

magazyn



Numer 1 wydano
23 sierpnia 1980
w Stoczni Gdańskiej

WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. Josepha Conrada Korzeniowskiego
BIBLIOTEKA GŁÓWNA

Solidarność

ISSN 1232-6984

ZARZĄDU
REGIONU
GDAŃSKIEGO

6

(536)
czerwiec 2010

5 REGION

Gdańska „Solidarność”
w liczbach

6 ENERGIA

Brak dialogu i mobbing

20 PRAWO

Jak nabyć spadek



12 KSIĄDZ
JERZY POPIEŁUSZKO
Miłość nad nienawiścią,
prawda nad kłamstwem

C | K

© RYSZARD KUZYMA

W KRAJU



Jakie zmiany w Karcie nauczyciela

26 kwietnia w Gdańsku obradowała Rada Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „S”. Głównym tematem spotkania były rządowe plany opracowania nowej ustawy o statusie zawodowym nauczycieli, która miały zastąpić Kartę nauczyciela. Członkowie rady nie zgadzają się na rozpatrywanie ewentualnych zmian w karcie bez określonych prawem uzgodnień z NSZZ „Solidarność” oraz rzetelnych, obiektywnych badań czasu i warunków pracy nauczycieli. Rada uważa, że pozytywnym otwarciem do jakichkolwiek rozmów będzie rządowa akceptacja wniosku Komisji Krajowej w sprawie likwidacji obowiązku bezpłatnego świadczenia pracy w wymiarze 1–2 godzin.

Pielgrzymowaliśmy do św. Józefa



1 Maja do kaliskiej bazyliki w dzień Świętego Józefa Rzemieślnika przybyło w XVIII Ogólnopolskiej Pielgrzymce Robotników NSZZ „Solidarność” i IV Pracodawców i Przedsiębiorców kilka tysięcy pielgrzymów. Modlili się w intencji pracy. Tegoroczna pielgrzymka odbywała się w roku szczególnym – wyniesienia na ołtarze ks. Jerzego Popiełuszki oraz ogłoszenia przez Stolicę Apostolską roku 2010 Rokiem Kapłaństwa. Tym samym przesłanie tegorocznej pielgrzymki związane było z tymi wydarzeniami i brzmiało: Święty Józef – najwspanialszy mężczyzna w historii ludzkości, wzór do naśladowania wobec kobiet, dzieci i rodziny. To wzór dla kapłanów i ojców.

Konferencja na temat raportu



12 maja w Centrum Partnerstwa Społecznego Dialog w Warszawie odbyła się konferencja na temat raportu „Praca Polska 2010”. Wzięli w niej udział przedstawiciele regionów, branż, partnerów społecznych z Komisji Trójstronnej. Raport podczas dyskusji panelowej komentowali m.in.: prof. Juliusz Gardawski, dr hab. Ryszard Bugaj, Stephen Portet z S.Partner, Katarzyna Zimmer-Drabczyk i Marcin Zieleniecki z Biura Ekspertyz KK NSZZ „Solidarność”.

Sprawiedliwość po latach

14 górników, oskarżonych o zakłócanie porządku publicznego podczas manifestacji w 2005 roku, zostało uniewinnionych. W sześciu przypadkach sprawy zostały umorzone. Zdaniem sądu, w ideę demonstracji wpisany jest protest, który zakłada zakłócanie porządku. Łączy się to z pewnymi niedogodnościami, ale demonstracja była legalna. Tego samego dnia przed Sądem Rejonowym w Białymstoku zapadł pierwszy uniewinniający wyrok w sprawie górników oskarżonych o czynną napaść na policjantów. Zeznania policjantów w licznych przypadkach były takie same, co oznacza, że były wcześniej przygotowane.

Na rzecz równości płci

13 maja eksperci z organizacji polskich partnerów społecznych spotkali się w Gdańsku w celu przedyskutowania możliwości współdziałania na rzecz wdrażania zasad równości płci na rynku pracy. Stwierdzono, że kobiety radzą sobie bardzo dobrze na rynku pracy, coraz więcej z nich zajmuje kluczowe stanowiska i robi kariery. Przedsiębiorcy coraz chętniej zatrudniają kobiety choćby ze względu na ich osobowość i otwarty umysł, tak ważne w zmiennej rzeczywistości organizacyjnej, a także ich umiejętności dostosowywania się do zmian i chęć poszerzania wiedzy.

Uśmiech za jeden podpis

NSZZ „Solidarność” rozpoczął kampanię internetową „Uśmiechnięta Kasjerka”. Jej celem jest poprawa warunków pracy osób zatrudnionych w super- i hipermarketach. W ramach kampanii na internetowej stronie www.usmiechnietakasjerka.pl będą zbierane podpisy pod petycją skierowaną do zarządów sieci handlowych. Apel dotyczy poprawy warunków pracy w sklepach wielkopowierzchniowych. Kampania będzie też prowadzona w portalach społecznościowych, m.in. na Facebook (www.facebook.com/pracawmarkecie), gdzie realizowane są działania edukacyjne na temat warunków pracy w tych placówkach handlowych.

W REGIONIE



Msza św. w kościele św. Józefa

1 Maja mszę św. w kościele pw. Świętego Józefa w Gdyni Grabówku koncelebrował arcybiskup senior Tadeusz Gościński w asyście kilkunastu pocztów sztandarowych NSZZ „Solidarność”. Związkowcy służyli także do mszy w liturgii słowa. Uroczystą oprawę zapewniła orkiestra Stoczni Gdynia.

Apel o wsparcie Funduszu Stypendialnego

Gościem Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” na posiedzeniu 4 maja był Mieczysław Szczepański, okręgowy inspektor pracy w Gdańsku. Zapoznał on związkowców ze sprawozdaniem inspektoratu za miniony rok, odpowiadał również na pytania. Inspektor zwracał uwagę na dramatyczny stan statystyki wypadków przy pracy w Pomorskiem. Podkreślał, iż mimo wzrostu możliwości

technologicznych, dzięki czemu praca praktycznie w każdym warunkach może być w pełni bezpieczna, pracodawcy często oszczędzają na niezbędnych zabezpieczeniach. Najwięcej naruszeń przepisów prawa pracy dotyczy jednak nieprzebrzegania czasu pracy oraz nieterminowości wypłat wynagrodzeń bądź ich części. Całość raportu dostępna jest na stronie OIP. Podsumowano przeprowadzone do tej pory wybory w strukturach NSZZ „Solidarność” w Regionie Gdańskim. Poinformowano także członków ZRG „S” o szkoleniach związkowych. Rok szkoleniowy kończy się w maju, w czerwcu zaś odbędą się wyłącznie szkolenia w oddziałach terenowych regionu. Zarząd przyjął apel w sprawie Funduszu Stypendialnego NSZZ „Solidarność”.

Prezentacja raportu „PRACA POLSKA 2010”

17 maja, w trakcie posiedzenia Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, zaprezentowano raport „Praca Polska 2010”. Raport przedstawił Jacek Rybicki, sekretarz

Komisji Krajowej. Zarząd przyjął także sprawozdanie na WZD Regionu, które odbędzie się w Gdańskiej Stoczni „Remontowa” im. Józefa Piłsudskiego 17 i 18 czerwca br.

Pierwsze posiedzenie Rady Sekcji Oświaty

Po raz pierwszy po wyborach spotkała się 25 maja Rada Sekcji Regionalnej Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”. Związkowcy rozmawiali także o zorganizowaniu protestu przeciw zaniżaniu nakładów na edukację i wobec braku realnych podwyżek dla pracowników oświaty, wprowadzaniu obowiązkowych, nieodpłatnych godzin pracy nauczycieli, a także próbom obniżania statusu zawodowego nauczycieli poprzez zamiar wprowadzenia zmian w Karcie nauczyciela. Pracownicy oświaty sprzeciwiają się także planom likwidacji od 1 września br. części klas o specjalnym profilu, do których uczęszczają uczniowie o różnym stopniu niepełnosprawności.

KONKURS Co wiesz o „Solidarność”?



FOT. WOJCIECH MILEWSKI

Publikujemy pierwszy z zestawów pytań konkursowych na temat historii NSZZ „Solidarność”. Co miesiąc czekamy na odpowiedzi od Państwa (e-mailem, pocztą – adresy w stopce poniżej) na trzy pytania. Spośród osób, które odpowiedzą poprawnie, rozlosujemy nagrodę.

1. Podaj datę podpisania Porozumień Sierpniowych w Gdańsku.
2. Podaj datę rejestracji NSZZ „Solidarność”.
3. Wymień co najmniej trzech przewodniczących Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

13 kwietnia 2010 r. odszedł nasz Przyjaciół i Kolegę

ś. † p.

Zdzisław Orłowski

Działacz NSZZ „Solidarność” od 1980 r., długoletni członek Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy OBR Centrum Techniki Morskiej S.A. w Gdyni.

Serdeczne wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłego składają koleżanki i koledzy z Zakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” przy OBR Centrum Techniki Morskiej S.A. w Gdyni

magazyn **SOLIDARNOŚĆ**

Wydawca: Region Gdański NSZZ „Solidarność”

Redaguje zespół: Małgorzata Kuźma (red. naczelna) tel. 501-121-096,

Ryszard Kuźma (skład, red. techniczny) Jarosław Wierchołowski Olga Zielińska

Współpracują: Barbara Ellwart Maria Giedz Paweł Glanert

Wojciech Milewski Aleksander Miśkiewicz Łukasz Sulej Maria Szwałkiewicz Renata Tkaczyk Dorota Trela-Godzwon Janina Wieczerska

Nadzór merytoryczny: Wojciech Książek Kolportaż: Roman Stegert tel. 58 301-71-21

Zamawianie: 58 301-71-21

Nakład: 10 200 egz.

Adres redakcji: ul. Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk, tel.: 58 308-42-72, 58 301-71-21 fax: 58 308-44-18

Druk: Zakłady Graficzne im. J. Czyżewskiego Tczew, ul. Kwiatowa 11

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania nadesłanych i publikowanych tekstów.

Za treść reklam redakcja nie odpowiada.

Oddano do druku 1.06.2010 r.

http://www.solidarnosc.gda.pl

e-mail: magazyn.solidarnosc@solidarnosc.gda.pl

Okladka: Sługa Boży ks. Jerzy Popiełuszko. Portret namalowany przez gdańską artystkę Grażynę Piórko. © Ryszard Kuźma

Zamiast spisu treści

tegoroczny czerwiec obfituje w szereg ważnych wydarzeń, zarówno dla całego naszego kraju, jak i dla NSZZ „Solidarność”. 6 czerwca odbędzie się w Warszawie uroczystość beatyfikacyjna księdza Jerzego Popiełuszki (*Miłość nad nienawiścią, prawda nad kłamstwem*, str. 12).

Później czekają nas wybory prezydenckie. Zanim wrzucimy do urny naszą kartkę wyborczą warto sobie zadać pytanie, który z obecnych kandydatów, gdy przyjdzie do ograniczenia praw pracowniczych i związkowych, podpisze taką ustawę, a który ją zawetuje. W tragicznie zmarłym prezydencie Lechu Kaczyńskim pracownicy mieli swojego sojusznika, który zawsze wsłuchiwał się w ich głosy, zanim podjął decyzję (*Stanowisko Komisji Krajowej ws. wyborów prezydenckich*, str. 4).

Na dwa dni przed wyborami prezydenckimi odbędzie się Walne Zebranie Delegatów Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, na którym zostaną wybrane władze na nową

kadencję (*Gdańska „Solidarność” w liczbach*, str. 5). Publikujemy również artykuł jednego z przewodniczących organizacji zakładowej NSZZ „S”, który – mamy nadzieję – rozpocznie dyskusję na temat zmian, które czekają „Solidarność” (*Czas rozpocząć dyskusję*, str. 8).

Czerwiec to także miesiąc, w którym świeżo upieczeni maturzyści planują swoją przyszłość. W „Magazynie” piszemy o nowych kierunkach studiów na Uniwersytecie Gdańskim.

Publikujemy również wyniki konkursu pieśni patriotycznej, którego koncert laureatów odbył się 11 maja w siedzibie „Solidarność” (*Młode orłęta śpiewają*, str. 18). A jeśli już mówimy o konkursach, to zapraszam Państwa do przysyłania odpowiedzi na pytania dotyczące historii „Solidarność”, które zamieszczamy na stronie obok. Może warto zachęcić nasze dzieci, aby poszperały trochę w książkach i opracowaniach dotyczących Związku.

Małgorzata Kuźma

PYTANIE MIESIĄCA

Jakie znaczenie dla NSZZ „Solidarność” ma postać ks. Jerzego Popiełuszki?



EDWARD ZBUCKI
przewodniczący KM „S”
w Radmorze

– Ksiądz Jerzy głosił to, co jako „Solidarność” powinniśmy realizować i to nie tylko przed laty, ale także dzisiaj. Zostawił nam testament, który jest stale aktualny. Był postacią, do której mieliśmy zawsze pełne zaufanie i wiedzieliśmy, że dobrze nas prowadzi. I tak powinno być nadal. Beatyfikacja ma bardzo duże znaczenie dla NSZZ „Solidarność”, będziemy mieli swojego świętego patrona. Ważne, byśmy jako „Solidarność” dali wyraz naszej radości z tego faktu i masowo uczestniczyli w uroczystościach warszawskich. Nasza komisja organizuje oczywiście taki wyjazd.



EWA CERON-SZMAGLIŃSKA
przewodnicząca KM „S”
Pracowników Oświaty
i Wychowania Ziemi Kociewskiej

– Ksiądz Jerzy pokazał nam drogę nie tylko na czas walki z komunizmem, ale też dzisiaj stanowi drogowskaz dla codziennego życia „Solidarność” w słowach „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj”. Myślę, że beatyfikacja księdza Popiełuszki pomoże nam przełożyć to przesłanie na dzisiejsze realia Związku. Nie można na pewno odnosić nauczania księdza tylko do historii, jak zdarza się to czynić różnym utytułowanym osobom.



ZBIGNIEW WOŁOCZNIK
KZ „S” w Komendzie Powiatowej
Państwowej Straży Pożarnej
w Łęborku

– Z pewnością ksiądz Popiełuszko zasługuje na wyniesienie go na ołtarze. Nauczył nas, jak kochać Boga, ojczyznę, a nawet naszych nieprzyjaciół. Głosił konieczność walki bez oręża, jedynie słowem. Szczególną rolę odegrał moim zdaniem w stanie wojennym, podtrzymując na duchu „Solidarność”, niosąc otuchę internowanym i ich rodzinom, także pomagając czynem, nie tylko słowem.



SŁAWOMIR KALWASIŃSKI
KO „S” w Zakładzie Północnym
PKP Energetyka SA

– Przesłanie księdza Popiełuszki, streszczające się w słowach „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj” jak było aktualne przed laty, tak jest do dzisiaj. Powinno być przez Polaków wcielane w czyn w „Solidarność”, ale także w życiu społecznym, w polityce. Czy to na płaszczyźnie związkowej, czy poza nią mamy kierować się miłością chrześcijańską. Męczeńską śmiercią księdza Jerzy dał dowód kierowania się tą zasadą w swoim życiu, udowodnił, że jest to możliwe dla nas wszystkich.



JERZY GRYS, przewodniczący
KZ „S” w Zakładzie Energetyki
Ciepłej Tczew sp. z o.o.

– Wypowiedzi księdza Jerzego nie straciły na swojej trafności i okazują się ponadczasowe. Zastanawiam się, jak dzisiaj poniżej przytoczone słowa brzmiałyby z jego ust. Najbardziej smutne jest to, że dzisiaj słowa te są ciągle aktualne – np. „Aby zło dobrem zwyciężało i zachować godność człowieka, nie wolno walczyć przemocą. (...) Komu nie udało się zwyciężyć sercem i rozumem, usiłuje zwyciężyć przemocą. Każdy przejaw przemocy dowodzi moralnej niższości. Najwspanialsze i najtrwalsze walki, jakie zna ludzkość, jakie zna historia, to walki ludzkiej myśli; najniebezpieczniejsze i najkrótsze, to walki przemocą. Idea, która potrzebuje broni, by się utrzymać, sama obumiera”.

Oprac. (jw)

Apel o pomoc dla powodzian

Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „S” w geście solidarności z powodzianami wystąpił do „S” Ziemi Sandomierskiej z propozycją przyjęcia grupy około czterdziestu dzieci na dwutygodniowy turnus kolonijny u nas, na Wybrzeżu. W związku z tym prosimy o kontakt komisje zakładowe, instytucje, które chciałyby pomóc w tym zakresie.

Więcej informacji w sekretariacie Prezydium Zarządu Regionu: 58 301 88 54 lub 58 308 43 52.

Certyfikaty „Pracodawca Przyjazny Pracownikom” przyznane

26 maja w Warszawie odbyło się posiedzenie Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Związkowcy wręczyli szesnastu pracodawcom certyfikaty „Pracodawca Przyjazny Pracownikom” i spotkali się z kandydatem na prezydenta RP, Jarosławem Kaczyńskim. Jarosław Kaczyński podziękował za poparcie udzielone mu przez Komisję Krajową NSZZ „S” podkreślając, że realizacja programu Polski Solidarnej będzie jego priorytetem. Powiedział, że raport „Praca Polska 2010”,

SOLIDARNOŚĆ



przygotowany przez Komisję Krajową, ilustruje skalę rozwarstwienia społecznego i inne bolączki naszej rzeczywistości. Komisja Krajowa przyjęła również stanowisko w sprawie przyszłorocznego wzrostu wynagrodzeń. Związek postuluje wzrost wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej nie mniej niż o 5,3 proc.

Zorganizowani mają lepiej

To recepta na uzdrowienie polskiej pracy

Jak wynika z opracowanego przez ekspertów NSZZ „Solidarność” raportu „Praca polska 2010”, koszty kryzysu w Polsce ponieśli przede wszystkim pracownicy. Nie możemy pozwolić na kontynuację tej praktyki.

Akcja „Zorganizowani mają lepiej” ma na celu promowanie zrzeszania się w NSZZ „Solidarność”, poprzez który możemy razem działać na rzecz poprawy sytuacji pracowników, uczestniczyć w leczeniu polskiej pracy.

Dzięki związkowej wspólnocie możemy:

- zapewnić profesjonalne zaplecze do rozmów z pracodawcami
- uczestniczyć w tworzeniu bezpiecznej i godnej pracy
- skutecznie się bronić, szczególnie w chwilach zagrożenia
- a dzięki poczuciu bezpieczeństwa i wspólnoty – lepiej i wydajniej pracować.

Od 30 lat to pracownicy tworzą NSZZ „Solidarność”. Jak pokazuje historia i doświadczenia z roku 1980, 1989 i czasów współczesnych – tylko zorganizowane społeczeństwo obywatelskie może zmieniać pozytywnie naszą ojczyznę, poprawiać warunki pracy, walczyć skutecznie o godne życie.

Uzdrowienie polskiej pracy to ważny krok w budowaniu nowoczesnego społeczeństwa obywatelskiego. Zróbmy wszystko, byśmy stworzyli bezpieczne Państwo, byśmy byli dumni z Polski.

Pamiętajmy: zorganizowani mają lepiej!



Klip „Zorganizowani mają lepiej”: www.solidarnosc.org.pl

O CZYM SZUMIAŁY MEDIA



Nieszczęścia chodzą parami

Jeszcze się nie pozbialiśmy po katastrofie smoleńskiej, a już mamy następną – powódź. Kiedy to piszę (24 V), wielka woda już opuściła Małopolskę, mija Mazowsze, a że byśmy nie myśleli, że zalewa nas tylko Wisła, wezbrała Warta, która jest rzeką groźną, bo kapryśną. Wolę ufać, że na tych dwóch katastrofach się skończy i nie chcę wywoływać wilka z lasu. Bo a nuż ten metaforyczny wilk powie sobie: Do trzech razy sztuka, spróbuję jeszcze coś wywinąć...

Na małym ekranie widzę na zmianę to przelewający się, wściekły żywioł, to ludzi wracających do swoich posesji. Patrzą na to, co woda nawyrabiała i płaczą po raz drugi. Szkody są tak ogromne, że firmy ubezpieczeniowe chyba splajtują, a rząd pójdzie z torbami po prośbie. Na razie premier obiecuje, że nikt nie zostanie bez pomocy, ale nawet przysłowiowy głupi Jaś drapie się po głowie i pyta: skąd on na to wszystko znajdzie forszę?

No, bo rzeczywiście nie wiadomo, do czego najpierw ręce przyłożyć. Dylemat jest paskudny: ludzie czy infrastruktura? Ci, którym woda zabrała domy i uprawy, czy zniszczone wały, bo to odroczyłyby wybory prezydenckie. Nie wydaje mi się, że tylko to, co dziś się widzi gołym okiem. To także zator przy płaceniu podatków, ubytek rąk do pracy, bo ludzie będą naprawiać domy, a nie powiększać dochód narodowy brutto.

Szczęściem dla PO wybory parlamentarne są jeszcze względnie daleko. Ale prezydenckie tuż-tuż. Komorowski jako p.o. prezydenta – nie chce ogłaszać stanu klęski żywiołowej, bo to odroczyłyby wybory prezydenckie. Nie wydaje mi się, że czekanie na dobrą pogodę coś mu da. Z ust do ust krąży bowiem rymowanka: „Przebrała się miarka, głosuję na Jarka!”

Janina Wieczerska

Stanowisko Komisji Krajowej ws. wyborów prezydenckich

1. Szanując indywidualne poglądy członków naszego Związku, Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” uważa, że wybór Pana Jarosława Kaczyńskiego na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej daje największą gwarancję kontynuacji programu Solidarnej Polski realizowanego przez Lecha Kaczyńskiego. Nasz Związek poparł ten program 5 lat temu. Przez te lata mogliśmy liczyć na wsparcie Prezydenta Lecha Kaczyńskiego zarówno w sferze społecznej, jak i w działaniu na rzecz prawdy historycznej i pamięci o ludziach NSZZ „Solidarność”, którym zawdzięczamy naszą wolność. Dlatego apelujemy do członków i sympatyków NSZZ „Solidarność” o poparcie w wyborach prezydenckich kandydatury Jarosława Kaczyńskiego.

2. Komisja Krajowa nikomu nie odmawia prawa do powoływania się na solidarnościowy rodowód. Przypominamy i podkreślamy jednak, że Sierpień 1980 roku obok doniosłego przesłania wolności, miał równie ważny wymiar sprawiedliwości społecznej. Dzisiaj jednak niektórzy, powołując się na ten rodowód, prowadzą działania pogłębiające rozwarstwienie płacowe i społeczne. Niesprawiedliwy podział dochodu narodowego i brak poszanowania dla godności pracowników rodzą zjawiska mogące zagrozić rozwojowi kraju. Potrzebujemy prezydenta, który oprócz godnego reprezentowania Rzeczypospolitej i jej interesów na forum międzynarodowym, będzie sojusznikiem pracowników, ludzi prostych i tych najsłabszych. Przypominamy również, że w Sierpniu 1980 roku robotnicy upomnieli się o Krzyż, o obecność wiary w życiu publicznym. Dziś wolna Polska zasługuje na prezydenta wiernego wartościom i ideałom Sierpnia.

Gdańsk, 29 kwietnia 2010 r.

Sprostowanie

We wspomnieniowym artykule o Macieju Płażyńskim (Magazyn 5/2010) omyłkowo napisałam, iż Czesław Nowak pełni funkcję wiceprezesa stowarzyszenia Wspólnota Polska. W rzeczywistości Czesław Nowak jest przewodniczącym gdańskiego koła Wspólnoty Polskiej.

Dorota Trela-Godzwon

Raport „Praca Polska 2010”

Rozpoczynamy prezentację raportu „Praca Polska 2010”, przygotowanego na zlecenie NSZZ „Solidarność” przez S.Partner/Grupa Syndex we współpracy z Biurem Ekspertycznym Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

Raport został zaprezentowany po raz pierwszy 6 maja br. w Warszawie. Analizuje on sytuację pracowników w sytuacji kryzysu gospodarczego, wykazując, że to na nich przerzuczone zostały w Polsce koszty załamania światowego rynku.

Rozdział I. Solidny wzrost gospodarczy?

Autorzy raportu zwracają uwagę, że wysoki wzrost PKB, którym chwala się rządzący, nie jest bezdyskusyjną oznaką wyż-

szości. Roczny wzrost gospodarczy mierzy się nie tylko wzrostem PKB za dany rok, ale także przede wszystkim jego dynamiką i trendem na nadchodzące lata.

Nawet jeśli 1,7 proc. PKB wzrostu stanowi prawdziwy sukces, wynik ten jest rezultatem przemian dotyczących motorów polskiego wzrostu. W krótkim horyzoncie czasu zmiana ta pozwoliła Polsce osiągnąć sukces, podczas gdy inne kraje europejskie pogrążyły się w recesji.

W czasach normalnych, tzn. poza kryzysem, scenariusz wzrostu oparty na handlu zagranicznym – a z takim mamy do czynienia dzisiaj w Polsce – ma niewielkie szanse realizacji z powodu pozycji naszego kraju w światowym, a szczególnie europejskim handlu. Sposób, w jaki rozwija się Polska, pociąga za sobą wyjątkowo duże zużycie dóbr importowanych, szczególnie

jeśli chodzi o inwestycje w przedsiębiorstwach.

Polski wzrost gospodarczy w 2009 jest o tyle wyjątkowy, że został osiągnięty pomimo masowego pozbywania się zapasów przez przedsiębiorstwa. Jednak w konsekwencji zmniejszenie zapasów ma negatywny wpływ na wzrost PKB i stanowi stratę we wzroście PKB o 2,5 punktu w skali roku. Ten spadek był szczególnie wyraźny w pierwszym kwartale. Przedsiębiorstwa nie wstrzymały sprzedaży, ale w dużej mierze wstrzymały produkcję.

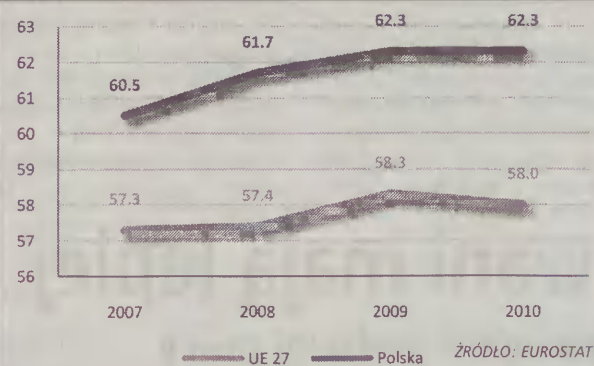
Raport podkreśla, że realnym zagrożeniem dla gospodarki jest ryzyko ucieczki w kierunku wzrostu gospodarczego opartego na popycie finansowanym poprzez wzrost zadłużenia sektora prywatnego. Należałoby zacząć się niepokoić o sytuację sektora prywatnego, a w szczególności gospodarstw domowych. Autorzy opracowania przypominają, że nadmierne zadłużenie gospodarstw domowych w wielu krajach rozwiniętych było właśnie jednym ze źródeł kryzysu.

O ile poziom zadłużenia polskich gospodarstw pozostaje niewielki, to należy pamiętać, że rozkłada się on na stosunkowo niewielką liczbę dłużników. Nadmierne zadłużenie ciągle wzrasta, a tym samym w 2009 r. znacząco wzrosła liczba zagrożonych kredytów. Szczególnie ryzyko wiąże się ze strukturą kredytów zaciągniętych przez gospodarstwa domowe, a zwłaszcza z wielkością kredytów w obcej walucie. Wartość mieszkaniowych kredytów walutowych dla ludności w polskim sektorze bankowym sięga obecnie 139,3 mld zł, co stanowi 63 proc. portfela kredytów mieszkaniowych ogółem (dane na koniec listopada 2009 r.). W 2009 r. na rynku kredytowym nastąpiła istotna zmiana tendencji wzrostu zadłużenia walutowego gospodarstw domowych.

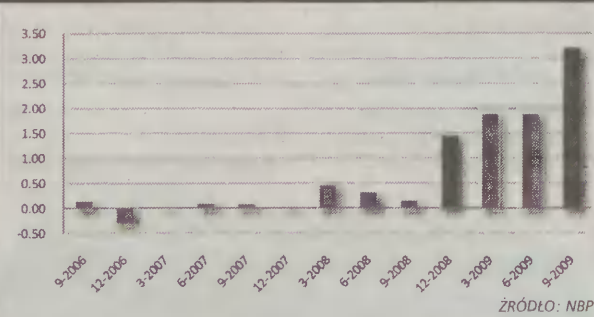
Autorzy raportu podkreślają, że sytuacja ta stanowi znaczne ryzyko. Złoty w okresie 2007–2009 był najbardziej niestabilną walutą w Europie i najbardziej stracił na wartości w czasie kryzysu. Analiza dynamiki popytu gospodarstw domowych jest tym istotniejsza, że wzrost bezrobocia i towarzyszący mu nacisk na wynagrodzenia będą miały negatywny wpływ na perspektywę rozwoju głównego motoru wzrostu w 2010 roku.

oprac. (jw)

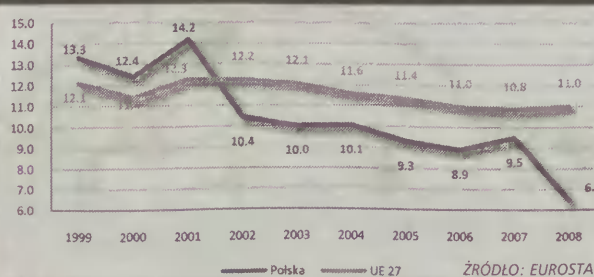
WYDATKI GOSPODARSTW DOMOWYCH NA KONSUMPCJĘ % PKB



KWARTALNE ZMIANY KWOT KREDYTÓW ZAGROŻONYCH OD GOSPODARSTW DOMOWYCH (miliard PLN)



POZIOM OSZCZĘDNOŚCI GOSPODARSTW W % Z DOSTĘPNYCH DOCHODÓW



Gdańska „Solidarność” w liczbach

Sprawozdanie za okres od września 2006 roku do kwietnia 2010. Wybrane działy i informacje

Przewodniczącym ZRG NSZZ „S” jest KRZYSZTOF DOŚLA. W skład Prezydium wchodzi także: jego zastępca ROMAN KUZIMSKI, skarbnik STEFAN GAWROŃSKI, sekretarz BOGDAN OLSZEWSKI oraz pozostali członkowie – MIECZYŚLAW CHELMINIĄK, ZBIGNIEW KOWALCZYK, WOJCIECH KSIĄŻEK, MIROSLAW PIÓREK, TADEUSZ SZYMAŃSKI.

Dział Organizowania i Rozwoju Związku

40 nowych organizacji związkowych i 1343 nowych członków Związku w regionie. To dane, którymi mogą pochwalić się Mieczysław Chelminiak, prezydent odpowiedzialny za dział, oraz szef działu Jan Szewczyk.

Do zadań działu należy także organizowanie lub też wspieranie manifestacji i akcji protestacyjnych. W minionym okresie zorganizowano ich 40. Wśród nich wymienić można: Ogólnopolską Kampanię „Godna praca, godne życie, godna emerytura” z 29 sierpnia 2008 r. w Warszawie, manifestację w Warszawie przed Sejmem i URM z 5 listopada 2008 r. w obronie emerytur pomostowych, brutalnie stłumioną w Warszawie protest związkowców ze Stoczni Gdańsk w obronie zakładu pracy z 29 kwietnia 2009 r., ogólnopolską manifestację w obronie zagrożonych branż przed Sejmem i URM w Warszawie z 15 grudnia 2009 oraz ogólnopolską manifestację przed Sejmem i URM w Warszawie w obronie służby zdrowia z 7 kwietnia w tym roku.

Dział Szkoleń

150 szkoleń, 491 dni szkoleniowych i 1910 przeszkolonych działaczy – to liczby, które cytuje Irena Jenda, szefowa działu.

Wśród bogatej oferty wymienić należy szkolenia na przewodniczących, skarbników związkowych, z prawa pracy i prawa związkowego, technik negocjacyjnych, ekonomiczne, z kodeksu pracy, „Zarządzania sobą”, pozyskiwania nowych członków, powoływania i funkcjonowania rad pracowników. W minionym okresie dział zaproponował związkowcom nowe szkolenia: „Jak sobie radzić ze stresem”, „Świadome kształtowanie wizerunku związkowego”, „Powoływanie i funkcjonowanie rad pracowników”, „Komputer dla każde-

go”. Opiekę merytoryczną nad działem sprawuje prezydent Bogdan Olszewski.

Dział Informacji i Promocji

10 200 egzemplarzy – tyle obecnie wynosi nakład „Magazynu Solidarność”. „Magazyn” jest największym zarówno pod względem objętości, jak i liczby prenumeratorów piśmie związkowym w kraju. Redaktor naczelną oraz szefową działu jest Małgorzata Kuźma. Opiekę merytoryczną sprawuje prezydent Wojciech Książek.

Od czerwca 2007 roku zamieszczanych jest na portalu internetowym Regionu Gdańskiego NSZZ „S” kilkadziesiąt informacji miesięcznie, dotyczących aktualnych wydarzeń w regionie w każdym dniu roboczym. W 2010 roku takich informacji było ok. 400. Na stronach publikowane były także wideoklipy, promujące ogólnopolskie akcje związkowe. Oddzielnie umieszczane są także zapowiedzi ważnych wydarzeń czy kampanii związkowych. Na bieżąco zapowiadane są także ważne wydarzenia w Regionie Gdańskim, terminy zebrań czy uroczystości. Na stronie znajduje się aktualizowany co miesiąc „Barometr ekonomiczny”, w którym prezentujemy aktualną inflację, przeciętne wynagrodzenie oraz stopę bezrobocia. Ważnym elementem naszego serwisu internetowego jest wydanie on-line „Magazynu Solidarność”.

W dziale powstały projekty oraz skład kilkunastu ulotek (dotyczących między innymi konfliktów w zakładach pracy, m.in. w BOMI, Prino-Plast, Analdzie, Spółdzielni Mieszkaniowej im. Komuny Paryskiej w Gdyni, Interchemie) oraz akcji regionalnych i ogólnopolskich (Dni protestu, Razem możemy więcej). Wykonano także ulotkę o historii NSZZ „Solidarność”, skierowaną do młodzieży.

W tym czasie odbyło się 47 lekcji z najnowszej historii

Polski w 20 szkołach, w których wzięło udział ok. 2000 osób. Lekcje historyczne są elementem promocji „Solidarności” i jej historii.

W 2009 roku zorganizowana została wystawa z okazji 20 rocznicy wyborów z czerwca 1989 roku.

Dział Prawny

Szefem działu jest dr Waldemar Uziak, nadzór z ramienia Prezydium natomiast sprawuje Roman Kuzimski. Prawnicy udzielają porad organizacjom związkowym oraz indywidualnym członkom Związku. W minionej kadencji pracownicy działu udzielili organizacjom związkowym 9153 porad, sporządzili 223 opinie prawne oraz poprowadzili kilkadziesiąt spraw w sądach pracy i ubezpieczeniach społecznych. Dotyczyły one 620 osób.

Wśród wskazanych spraw najczęściej dotyczyło układów zbiorowych pracy, regulaminów pracy, wynagradzania, zakładowych funduszy świadczeń socjalnych, szczególnej ochrony działaczy związkowych oraz uprawnień związków zawodowych, rozwiązywania umów o pracę oraz wypowiedzeń warunków pracy i płacy.

Indywidualnym członkom prawnicy udzielają porad w Gdańsku, Gdyni i Tczewie. Do Gdańska trafia największa liczba osób. W okresie sprawozdawczym do prawników zgłosiło się aż 5835 osób. Również w Gdyni wielu skorzystało z pomocy prawników – po poradę zgłosiło się 1371 osób.

Ponad 30 proc. spraw, którymi zajmował się dział, dotyczyło kwestii pracowniczych, ponad 20 proc. – cywilnych, w dalszej kolejności – około 15 proc. lokalowych, ubezpieczeń społecznych – około 10 proc., rodzinnych i spadkowych – prawie 10 proc.

Agencja Zatrudnienia

W agencji, która działa pod nazwą „Biuro Pracy”, zainteresowane osoby mogą skorzystać z szeregu usług związanych z aktywizacją zawodową. Podstawowe usługi to pośrednictwo pracy oraz poradnictwo zawodowe.

Doradca pomaga klientom dokonać realistycznej oceny własnych możliwości i oczekiwań, a następnie wspiera w poszukiwaniu pracy odpowiadającej postawionym kryteriom.

Zakres pośrednictwa pracy dotyczy najczęściej: udzielania pomocy osobom bezrobotnym i poszukującym pracy w uzyskaniu zatrudnienia oraz pracodawcom w pozyskaniu pracowników o poszukiwanych kwalifikacjach zawodowych, pozyskiwania ofert pracy, upowszechniania ofert pracy w wybranych mediach, udzielania pracodawcom informacji o kandydatach do pracy, informowania klientów o aktualnej sytuacji i przewidywanych zmianach na lokalnym rynku pracy, inicjowania kontaktów osób poszukujących pracy z pracodawcami, informowania osób bezrobotnych i poszukujących pracy o możliwościach uzyskania zatrudnienia, szkoleń zawodowych, staży i programów celowych. Zdaniem Renaty Tkaczyk, liczba obsługiwanych osób w okresie sprawozdawczym – 6756 członków „Solidarności” świadczy o potrzebie istnienia Agencji Zatrudnienia. W wymienionym czasie pozyskano 2957 ofert pracy, 883 osoby potwierdziły otrzymanie zatrudnienia. Nadzór z ramienia Prezydium nad działem sprawuje Zbigniew Kowalczyk.

Dział Programów Europejskich

Na koncie ambitnych projektów szefowej działu Stanisławy Gatz są już te, które zostały zakończone oraz takie, które są w trakcie realizacji.

Do zrealizowanych zaliczyć trzeba projekty służące wypracowaniu modeli wsparcia pracowników w rozwoju i utrzymaniu pracy. Pierwszy to „NETWORK of Acreactors” Fundusz: Leonardo da Vinci – budowanie modelu wsparcia młodych ludzi w uruchamianiu działalności na własny rachunek. Brali w nim udział partnerzy międzynarodowi. Kolejny to – projekt programu Phare 2002 – pt. „Integracja społeczna i zawodowa grup zagrożonych wykluczeniem”. Niezwykle ambitny to IW EQUAL – projekt MAYDAY – Model Aktywnego wsparcia pracowników i firm wobec zmian strukturalnych w gospodarce. Projekt realizowany był przez Region Gdański NSZZ „S” wraz z siedmioma partnerami: Politechniką Gdańską, Akademią Morską, Wojewódzkim Urzędem Pracy, Sekcją Krajową Przemysłu Okrętowego NSZZ „S”, Związkiem Pracodawców „Forum Okrętowe”.

Wśród projektów już zrealizowanych wymienić należy także te, które służą promocji i upowszechnianiu kształcenia ustawicznego, będąc gwarancją utrzymania czy znalezienia pracy. Były to: projekt EXEMPLO realizowany w ramach Funduszu Leonardo da Vinci oraz projekt „Europass+” Fundusz: Leonardo da Vinci, a także wspólny projekt z KSW IW EQUAL – Fundacja „Fundusz Współpracy” służący wsparciu kształcenia ustawicznego grup dyskryminowanych: kobiet, pracowników w wieku 50+, niepełnosprawnych, bezrobotnych.

W trakcie realizacji jest pięć projektów: „Pomorskie partnerstwo na rzecz poprawy adaptacyjności firm i pracowników”, „Partnerstwo na rzecz przedsiębiorczości osób zatrudnionych w przemyśle stoczniowym”, „Pomorska sieć wsparcia pracowników sektora stoczniowego”, „Nowe kwalifikacje receptą na kryzys”, „Zarządzanie wiekiem jako czynnik zwiększający potencjał adaptacyjny przedsiębiorstw”. Nadzór merytoryczny z ramienia Prezydium sprawuje Zbigniew Kowalczyk.

Fundusz Stypendialny

W 2003 r. roku Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” powołał Fundusz Stypendialny NSZZ „Solidarność” w Gdańsku (odbyło się już siedem edycji). Jego pracę koordynuje Sekcja Oświaty, a przewodniczącym kapituły w obecnej kadencji jest Wojciech Książek.

Jest to pierwsza taka inicjatywa w NSZZ „Solidarność” w skali kraju. Jej celem jest wsparcie rodzin niezamożnych, pozostających bez pracy, w ich wysiłku stworzenia jak najlepszej oferty edukacyjnej dla dzieci – szczególnie w wyborze szkół kończących się maturami.

Do tej pory przyznano 295 stypendiów. Co roku po 2 stypendia są przeznaczone dla szkół: im. NSZZ „Solidarność” w Wąglikowicach i im. Ofiar Grudnia 1970 w Łęgowie. Stypendia wynoszą od 500 zł do 1 tys. zł (dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych). Od 2007 roku ich wysokość jest zwiększona o ok. 20 proc., co wynika ze zwrotu podatku.

Dodać należy, że większość działów funkcjonujących w ZRG NSZZ „S” współpracuje z Działem Programów Europejskich.

Oprac. Olga Zielińska

1910 – liczba osób przeszkolonych przez Dział Szkoleń

9153 – liczba porad udzielonych przez Dział Prawny

6756 – tyle osób skorzystało z usług Agencji Zatrudnienia

SENIORZY

Wybory u emerytów

Zebranie sprawozdawczo-wyborcze Sekcji Emerytów i Rencistów Regionu Gdańskiego NSZZ „S”, które odbyło się 22 kwietnia 2010 r. w sali Akwen w Gdańsku, rozpoczęło się minutą ciszy za tragicznie zmarłych pod Smoleńskiem.

Walne Zebranie Delegatów otworzył przewodniczący Jan Klasa, a prowadziła je wiceprzewodnicząca Teresa Sobczyńska. Gościem uczestników zebrania był przewodniczący ZRG NSZZ „S” Krzysztof Dośła, który swoje wystąpienie rozpoczął od wspomnienia prezydenta Lecha Kaczyńskiego, mówiąc, że „był przyjacielem Solidarności”. Przywołał pamięć wielu tragicznie zmarłych sojuszników, którzy wspierali Związek. – „Solidarność” dotknęła wielką tragedią, ale to nie oznacza końca działania – mówi przewodniczący Dośła, przedstawiając cele konieczne do zrealizowania.

Jan Klasa szczególnie dziękował pani Wandzie Dobrowolskiej, dotychczasowej wieloletniej (4 kadencje) przewodniczącej Komisji Rewizyjnej RSEiR i jednocześnie matce chrzestnej sztandaru sekcji.

Uczestnicy zebrania uchwalili kilka stanowisk, wśród nich Stanowisko w sprawie powołania międzynarodowej komisji do zbadania przyczyn katastrofy samolotu TU-154, w której ponieśli śmierć prezydent RP z małżonką oraz 94 osoby towarzyszące – w polskiej delegacji na uroczystości w Katyniu.

W trakcie zebrania, w wyniku głosowania, na lata 2010–2014 na przewodniczącego po raz kolejny został wybrany Jan Klasa. Wybrano pięcioosobową Komisję Rewizyjną, delegatów na Kongres Krajowego Sekretariatu Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność” w Łodzi oraz 16-osobową Radę Sekcji.

Barbara Ellwart

30 lat w „S”



Z ARCH. MARIANA FURTAKA

Marian Furtak (z kwiatami) wraz z koleżankami i kolegami ze Związku.

Marian Furtak w NSZZ „Solidarność” jest już od 30 lat, przez cały czas w tej samej organizacji zakładowej, która obecnie nosi nazwę Organizacja Podzakładowa nr 1 przy Poczcie Polskiej w Centrum Oddział Regionalny w Gdańsku. Na początku był szeregowym członkiem Związku, później pełnił różne funkcje, w tym przewodniczącego Komisji Zakładowej oraz Komisji Rewizyjnej. Jako reprezentant „Solidarności” pełnił funkcję ławnika w sądzie pracy i ubezpieczeń społecznych. Za swoją długoletnią pracę na rzecz Związku otrzymał odznakę na 25-lecie „Solidarności”, a za pracę zawodową został odznaczony brązową, srebrną i złotą odznaką „Zasłużony Pracownik Łączności”.

– Zawsze interesowałem się sprawami społecznymi, dlatego naturalne było, że jak powstała „Solidarność” włączyłem się w jej działalność – mówi Marian Furtak.

W kwietniu br. w czasie spotkania wyborczego Marian Furtak zrezygnował z pełnienia formalnych funkcji w Związku, jednak na wniosek Andrzeja Stępnia, przewodniczącego organizacji podzakładowej, został honorowym członkiem organizacji. – Byłem bardzo wzruszony zachowaniem moich kolegów, otrzymałem bukiet kwiatów i prezent, odśpiewano mi „Sto lat” – wspomina Marian Furtak. – Już nie będę tak aktywnie działał, ale będę służył swoją pomocą.

Dzisiaj, pomimo że jest na emeryturze, nie rezygnuje z pracy w Związku, wspiera działania swoich kolegów, pełni funkcję łącznika między zakładową „Solidarnością” a strukturami regionalnymi.

– Marian Furtak jest bardzo zaangażowany w to, co robi. W swojej pracy związkowej zawsze kierował się dobrem swoich kolegów. Mimo ciężkiej choroby aktywnie uczestniczy w naszej działalności – mówi Andrzej Stępień. (mk)



Kilka tysięcy związkowców z Energi z różnych regionów kraju przeszło przez centrum Gdańska.

ENERGA

Brak dialogu i mobbing

Kilka tysięcy związkowców manifestowało 14 maja br. pod siedzibą zarządu Energi SA w Gdańsku. Przeważali członkowie NSZZ „Solidarność”, reprezentowane były jednak także inne centrale związkowe działające w firmie i współtworzące Komitet Protestacyjny.

Demonstranci po wręczeniu zarządowi petycji, w której domagali się prowadzenia z nimi dialogu społecznego i racjonalnego zarządzania firmą, przeszli pod Urząd Wojewódzki. Komitet Protestacyjny złożył petycję także na ręce wojewody.

W Enerdze od 9 miesięcy toczą się spory zbiorowe dotyczące stosunków w firmie i braku dialogu pomiędzy pracownikami a pracodawcą. Zarząd Energi podejmuje decyzje restrukturyzacyjne, które mogą skutkować likwidacją miejsc pracy i redukcją zatrudnienia w firmie. „Działania te są przyczynami podjęcia decyzji o przeprowadzeniu manifestacji w dniu 14 maja 2010 roku w Gdańsku” – czytamy w komunikacie, wydanym przez Komitet Protestacyjny Energi przed manifestacją.

Związkowcy zwracają uwagę na niezgodne z zasadami współżycia społecznego i niegospodarne metody zarządzania firmą, brak poszanowania i przestrzegania zawartych porozumień. W komunikacie piszą, że pracownicy firmy traktowani są przedmiotowo, szerzy się mobbing, zastraszanie, niepewność jutra, skutkujące stresem u wielu pracowników.

„Tolerowanie przez nas odpowiedzialnych pomysłów i decyzji zarządzających Grupą Energa oznaczałoby, że wielopokoleniowy dorobek prawdziwych energetyków, a także ich miejsca pracy zostaną bez skrępowania zawłaszczone przez niewielką grupę ludzi, która doprowadzi do negatywnych skutków społeczno-gospodarczych w sektorze energetycznym” – piszą związkowcy.

W czasie manifestacji podkreślano, że dalsza eskalacja konfliktu i niepodejmowanie dialogu ze związkami zawodowymi doprowadzi niechybnie do strajku generalnego w Grupie Energa.

Tekst i zdjęcia
Jarosław Wierchołowski



Dalsza eskalacja konfliktu może doprowadzić do strajku generalnego.



Pod siedzibą zarządu Energi domagano się dialogu z pracownikami.

KONFERENCJA

Dialog społeczny – wciąż go za mało



FOT. RYSZARD KUZYMA

Uczestnicy konferencji.

Jak wykorzystać dialog społeczny w rozwiązywaniu problemów na różnych poziomach – zastanawiali się uczestnicy konferencji, która odbyła się 28 maja 2010 roku w siedzibie „Solidarności”. Konferencja poświęcona była rezultatom projektu „Pomorskie partnerstwo na rzecz poprawy adaptacyjności pracowników i firm”, który realizowany był wspólnie przez Region Gdański NSZZ „Solidarność” i Związek Pracodawców Forum Okrętowe, a finansowany z funduszy Unii Europejskiej.

Zacząło się w 1980 roku

Konferencję otworzył Krzysztof Dośla, przewodniczący Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, który w krótkim wystąpieniu przypomniał, iż historia dialogu społecznego w Polsce sięga roku 1980. Stwierdził, że nie ma alternatywy dla rozwiązywania problemów, jak tylko na tej drodze. – Czasami jest on niedoskonały, ale jeśli już do niego dojdzie, to stanowi dużą szansę na rozwiązanie trudnych spraw. Tylko od nas zależy, jak potrafiemy dialog społeczny wykorzystać – powiedział przewodniczący gdańskiej „S”. O znaczeniu dialogu społecznego dla funkcjonowania samorządu na różnych szczeblach mówił natomiast Adam Leik, członek Zarządu Województwa Pomorskiego, reprezentujący marszałka, który objął patronat nad majową konferencją. – Zasadą pracy w samorządzie stało się wsłuchiwanie w głos mieszkańców naszego woje-

wództwa. O tym, jak ważny jest dialog społeczny, a więc i partnerzy społeczni, świadczy liczba organizacji samorządowych w Pomorskiem – mówił Adam Leik.

Przebieg i główne rezultaty projektu „Pomorskie partnerstwo na rzecz poprawy adaptacyjności pracowników i firm” przedstawiła jego koordynatorka Anna Krzyżanowska. Głównym celem projektu było podniesienie poziomu wiedzy zarówno pracowników, jak i przedsiębiorców w zakresie problematyki dialogu społecznego, sposobu budowania partnerstw. Szkolenia i warsztaty, w których uczestniczyli beneficjenci ostateczni, dotyczyły również zarządzania wiekiem, idei biznesu społecznie odpowiedzialnego oraz tzw. flexicurity.

To nie „charytatywny wybielacz”

Jednym z tematów, które szeroko omawiane były podczas szkoleń i warsztatów, była idea biznesu społecznie odpowiedzialnego, której główne założenia na konferencji przedstawił Jacek Rybicki, sekretarz Komisji Krajowej. Rozpoczął on swoje wystąpienie od przytoczenia definicji pojęcia, według której: *społeczna odpowiedzialność biznesu, czyli Corporate Social Responsibility (CSR), to styl i strategia zarządzania firmą oparta na wielowymiarowych relacjach, a nie „charytatywny wybielacz”*.

Firma, która aspiruje do miana społecznie odpowiedzialnej, musi spełnić kilka warunków. Po pierwsze, osiąga zysk w sposób etyczny, uwzględnia korzyści pracowników, ich rodzin i społeczno-

ści lokalnej. Musi ona również prowadzić działania na rzecz środowiska. A ponadto charakteryzuje się transparentnością w kontaktach z klientami, akcjonariuszami i dostawcami oraz prowadzi działalność charytatywną. Niestety, duża część przedsiębiorstw sprowadza CSR tylko do działalności charytatywnej. W ramach projektu w trzech powiatach: chojnickim, starogardzkim i miasta Gdańska przeprowadzono ankietę na podstawie której stworzono ranking firm, w ocenie respondentów stosujących zasady biznesu społecznie odpowiedzialnego.

Czas na układy zbiorowe pracy

Adaptacyjność, antycypacja, zarządzanie zmianą, flexicurity to tylko niektóre zagadnienia omówione przez następnego prelegenta, dr. inż. Mariana Krzaklewskiego. Pojęcia te, choć brzmiące obco, odgrywają bardzo istotną rolę w obecnej rzeczywistości. Adaptacyjność to zdolność dostosowania się do zmian. Jeżeli wiąże się to z przewidywaniem pewnych zjawisk czy wydarzeń, wówczas mówimy o antycypowaniu zmian. Jeszcze niedawno w Unii Europejskiej karierę robiła idea flexicurity, której nazwa powstała ze zbitki dwóch angielskich słów flexibility (elastyczność) oraz security i oznacza model zatrudnienia oparty na łatwym procesie zwalniania i zatrudnienia pracowników przez pracodawcę, ale przy jednoczesnych wysokich zabezpieczeniach socjalnych dla bezrobotnych. W dobie kryzysu okazało się, że model ten nie

zawsze się sprawdza, gdyż pracodawcy co prawda zwalniali łatwo, ale już z zatrudnieniem jest gorzej. Zdaniem Mariana Krzaklewskiego, pewne elementy flexicurity mogłyby być stosowane, jednak powinny być one powiązane z dialogiem społecznym. Były przewodniczący „Solidarności” postuluje na przykład wprowadzanie pewnych zapisów do układów zbiorowych pracy.

W partnerstwie łatwiej

Jednym z głównych rezultatów projektu było utworzenie partnerstw na terenie trzech powiatów: chojnickiego, starogardzkiego i miasta Gdańska, w ramach których lokalna społeczność rozwiązywałaby swoje problemy. Tworzenie i działanie partnerstw przedstawił Zbigniew Kowalczyk, który w projekcie odpowiadał między innymi za ich współpracę. – Aby zapewnić trwałość rezultatów projektu Region Gdański postanowił

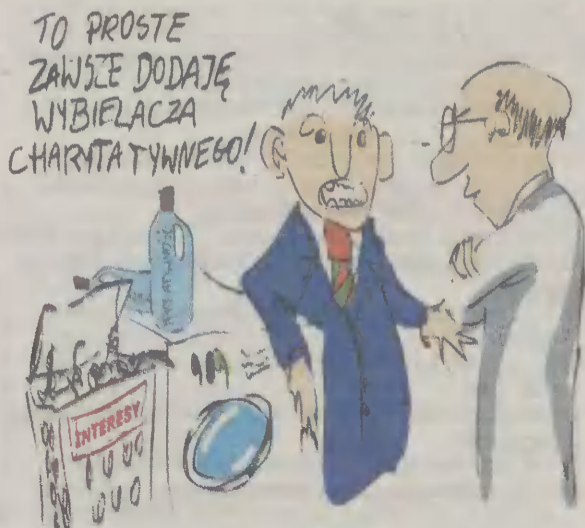
oprzeć się na partnerstwach o strukturę powiatowe związku. Wraz ze Związkiem Pracodawców Forum Okrętowe utworzono Pomorską Fundację Edukacji i Pracy. Natomiast wspólnie z Pomorską Izbą Rzemieślniczą Małych i Średnich Przedsiębiorstw opracowano projekt pod nazwą „Pomorskie partnerstwo na rzecz flexicurity” – podsumował rezultaty projektu Zbigniew Kowalczyk.

Przykłady praktycznego zastosowania dialogu społecznego przedstawił dr inż. Jerzy Koszałka, który omówił funkcjonowanie Stowarzyszenia Absolwentów Politechniki Gdańskiej oraz Politechnicznego Klubu Biznesu.

Wiemy wciąż za mało

Konferencję zakończyło wystąpienie dr Krystyny Kmiecik-Baran, która zaprezentowała wyniki badań przeprowadzonych przed rozpoczęciem i po zakończeniu działań w projekcie, a dotyczących poziomu świadomości dialogu społecznego, społecznej odpowiedzialności biznesu oraz flexicurity. W badaniach wzięli udział związkowcy i menedżerowie firm. Większość rezultatów pokazała skuteczność przeprowadzonych w ramach projektu działań. Niektóre jednak wyniki były dość zaskakujące. Na przykład okazało się, że kadra kierownicza i liderzy związkowi są mniej podatni na podejmowane działania. – Grupy te mają utrwalone poglądy, wyższą samoocenę oraz przekonanie, iż mają wystarczającą wiedzę i nie potrzebują jej zmieniać. W ich przypadku należy stosować bardziej innowacyjne metody działań – komentuje wyniki ankiet dr Krystyna Kmiecik-Baran.

Małgorzata Kuźma



RYS. PIOTR OIWORUS

Wybrane komisje

Prezentujemy czwartą część listy organizacji związkowych, które dokonały wyboru na nową kadencję. Przedstawiamy tylko te organizacje, w których wybory zostały już zatwierdzone i zweryfikowane przez Regionalną Komisję Wyborczą. Dokończenie w kolejnym wydaniu „Magazynu”.

- KZ 1153, EKO DOLINA sp. z o.o. w Łęczycach, **Agnieszka Klebba-Bednarczyk**
- KZ 1022, Zakład Gospodarki Komunalnej sp. z o.o. w Sępólnie Krajeńskim, **Barbara Kwasigroch**
- KZ 828, Przedsiębiorstwo Komunalne KOMEX sp. z o.o. w Jastarni, **Andrzej Solecki**
- KZ 1181, Urząd Dozoru Technicznego w Warszawie Oddział w Gdańsku, **Henryk Bryl**
- KZ 1089, Taksówkarzy Pełnoetatowych w Gdyni, **Piotr Kruszyński**
- KZ 1191, I Urząd Skarbowy w Gdańsku, **Piotr Opuszewicz**
- KZ 1180, Dom Pomocy Społecznej nr 1 w Łęborku, **Aleksandra Rodziewicz**
- KZ 1014, „POL-DRÓG Chojnice” sp. z o.o. w Chojnicach, **Adam Rydzewski**
- KO 10, Energomontaż-Północ-Gdynia sp. z o.o. w Gdyni, **Marek Kufel**
- KZ 378, Archiwum Państwowe w Gdańsku, **Łukasz Franiek**
- KP 4, Pracowników Centrum Poczty Polskiej Oddział Regionalny Centrum Usług Poczтовых w Gdyni, **Elżbieta Brzezińska**
- KZ 690, Przedsiębiorstwo Budownictwa Wodnego w Tczewie sp. z o.o., **Zdzisław Kosmacz**
- KZ 1135, Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej sp. z o.o. w Malborku, **Mirosław Kurek**
- KM 227, Szpital Specjalistyczny w Wejherowie, **Marzena Zocholl**
- KP 7, Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej Oddział Morski w Gdyni, **Barbara Maliszewska**
- KZ 238, KLOSE sp. z o.o. Gościńska Fabryka Mebli w Gościńcu, **Marek Albecki**
- KZ 45, Instytut Budownictwa Wodnego PAN w Gdańsku, **Stanisław Maciejewski**
- KM 105, Szpital Morski im. PCK w Gdyni, **Ryszard Sikorski**
- KZ 1141, Muzeum Zamkowe w Malborku, **Waldemar Jaszczyński**
- KZ 901, Polska Filharmonia Bałtycka w Gdańsku, **Henryka Orzechowska-Cichosz**
- KZ 1078, Nadleśnictwo Wejherowo, **Marcin Kowalski**
- KM 29, Grupa LOTOS SA w Gdańsku, **Andrzej Cenaciewicz**
- KO 5, Skanska SA nr 10 Gdańsk, **Romuald Dunst**
- KM 1133, Stocznia Marynarki Wojennej w Gdyni, **Mirosław Kamiński**
- KZ 471, Spółdzielnia Niewidomych SINEIMA w Gdyni, **Henryk Cierznia**
- KZ 764, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Starogardzie Gdańskim, **Tadeusz Zaworski**
- KZ 265, MIKROSTYK SA w Gniewie, **Piotr Mroziński**
- KZ 141, Fabryka Urządzeń Okrętowych RUMIA sp. z o.o. w Rumi, **Stanisław Freitag**
- KZ 308, Fabryka Kotłów FA-KO SA w Rumi, **Henryk Bławat**
- KZ 298, Zakłady Odzieżowe WYBRZEŻE w Gdyni, **Stefan Frydrychowski**
- KZ 337, PSS SPOŁEM w Sopocie, **Wanda Kot**
- KZ 221, Morski Instytut Rybacki w Gdyni, **Stanisław Szostak**
- KZ 444, Przedsiębiorstwo Usługowo-Produkcyjno-Handlowe POMKOL sp. z o.o. w Kolbudach, **Tomasz Kalinowski**
- KZ 776, Spółdzielnia Mieszkaniowa ORUNIA w Gdańsku, **Maria Mamowska**
- KZ 418, Gdynska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Gdyni, **Elżbieta Bryłowska**
- KZ 239, Teatr Miejski im. Witolda Gombrowicza w Gdyni, **Sylwia Marzec**
- KM 70, GRUPA OLIVA w Gdyni, **Andrzej Stankowski**
- KZ 330, Spółdzielca Wytwórnia Aparatów Natryskowych w Gdyni, **Eugeniusz Polaszek**
- KZ 541, Zakład Komunikacji Miejskiej VEOLIA TRANSPORT Tczew, **Stawomir Smoliński**
- KZ 135, Przedsiębiorstwo Budowy Urządzeń Chłodniczych SA w Gdyni, **Krzysztof Gapiński**
- KZ 229, Zakłady Urządzeń Chłodniczych i Klimatyzacyjnych KLIMOR sp. z o.o. w Gdyni, **Piotr Rychert**
- KZ 17, Instytut Oceanologii PAN w Sopocie, **Romuald Obuchowski**
- KM 336, Port Gdynia w Gdyni, **Kazimierz Waldowski**
- KZ 473, Szpital dla Nerwowo i Psychiczenie Chorych im. St. Kryzjana w Starogardzie Gdańskim, **Edmund Zieliński**
- KZ 248, Polski Rejestr Statków SA w Gdańsku, **Piotr Kuszejko**
- KM 1010, Schronisko dla Nieletnich w Chojnicach, **Halina Jeszka**
- KZ 1064, SPOMEL Łębork, **Bronisław Domarus**
- KZ 1114, Pomorski Ośrodek Ruchu Drogowego w Gdańsku, **Iwona Szejnick**
- KZ 1134, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Malborku, **Wioletta Klepacka**
- KZ 1136, Malborskie Zakłady Chemiczne „ORGANIKA” SA, **Daniel Cienkusz**
- KZ 1137, Malborska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Malborku, **Beata Wesółowska**
- KM 982, Pracowników Kultury Fizycznej i Sportu w Gdańsku, **Tadeusz Śmierczalski**
- KZ 986, Jacht Klub „Gdańsk” w Gdańsku, **Edward Woronecki**
- KM 1127, Nadleśnictwo Cewice, **Teodor Żurawski**

Czas rozpocząć dyskusję

Od pewnego czasu pojawiają się opinie, mówiące, że ludzie działający w małych organizacjach zakładowych są tam po to, aby szukać tylko ochrony dla samych siebie. Uważam to stwierdzenie za krzywdzące i niesprawiedliwe, dlatego postanowiłem w tej sprawie zabrać głos. Może rozpocznie on dyskusję w naszym Związku na temat koniecznych zmian.

W dyskusjach na temat kondycji naszego Związku często słyszy się, że powinien on zwiększyć skuteczność i sprawność organizacyjną, a także znaleźć rozwiązania, które by pozwoliły przekonać ludzi, że związek zawodowy walczy także o ich interesy. Co z tego, że organizacje reprezentujące pracowników niejednokrotnie mają rację, skoro i tak politycy tego nie chcą słuchać. Musimy przekonać społeczeństwo, że populama obecnie teza, iż „jak masz kłopoty, to radź sobie sam” jest dobra tylko w pewnych obszarach życia i działalności. Nadchodzącą kadencję powinniśmy poświęcić na przygotowanie radykalnych zmian, tak aby za kolejne cztery lata wejść w nową rzeczywistość. Poniżej przedstawiam kilka propozycji zmian.

Nowa ustawa

Wprowadzanie zmian należałoby zacząć od uchwalenia nowej ustawy o związkach zawodowych. Projekt takiej ustawy mógłby być wspólną inicjatywą obywatelską wszystkich związków zawodowych. Dokument ten mógłby zawierać uregulowania prawne dotyczące działalności związków zawodowych, społecznej inspekcji pracy, zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, a także komisji trójstronnej, działalności gospodarczej oraz zapisy z kodeksu karnego itp.

Taka ustawa dawałaby związkowi większe możliwości kontrolne, możliwość skupienia się na pomocy pracownikom oraz zwiększyłaby niezależność finansową związków. Po uchwaleniu takiej ustawy kolejnym krokiem byłaby zmiana Statutu Związku, po to, aby unowocześnić zasady działania związków w zakładach. Jedną z istotnych zmian, jakie należałoby wprowadzić, jest wyposażenie w instrumenty prawne struktur **pozazakładowych**, aby mogły reprezentować członków Związku na terenie każdego zakładu pracy.

Eksperti związkowi

Już w tej kadencji należy zwiększyć rolę ekspertów związkowych. Zarówno w strukturach terytorialnych, jak i branżowych powinni być zatrudniani eksperci, którzy wyłaniany byłiby na drodze konkursu. Na przykład ekspert zajmujący się zakładowymi układami zbiorowymi pracy

byłby wynajmowany przez organizację zakładową, aby wynegocjować nowy układ z pracodawcą.

Powinno się utworzyć zespół ds. dialogu, w skład którego weszliby nasi eksperci, którzy już działają na polu europejskim oraz są skuteczni na polu krajowym. Zadaniem takiego zespołu byłoby egzekwowanie prawa w kraju, przygotowywanie inicjatyw, występowanie do trybunałów, sądów. „Solidarność” mogłaby dochodzić praw pokrzywdzonych pracowników również w instytucjach europejskich (np. trybunał w Strasburgu).

Przeciwwaga dla liberalizmu

Współpraca z partiami politycznymi i politykami powinna odbywać się na zasadzie zadań do realizacji, być jasna i czytelna, ponieważ w Związku są ludzie o różnych poglądach.

Jeżeli Związek miałby popierać konkretnych polityków ubiegających się o miejsca w parlamencie i Europarlamentie, to powiązane to powinno zostać z umową, która gwarantowałaby, że polityk będzie dbał w swojej pracy o interesy pracowników. Byłaby to przeciwwaga do wszechobecnego liberalizmu i wyboru przypadkowych ludzi. Aby zwiększyć skuteczność Związku należałoby sprawdzić różnych ekspertów, działaczy związkowych i innych organizacji społecznych namawiać do startu w wyborach do różnych instytucji na szczeblu samorządowym i krajowym.

Reforma struktur

Liczbę zarządów regionów powinno dopasować się do liczby województw, mniejsze natomiast regiony, które nie spełniają kryteriów, należy przekształcić w oddziały. Uważam, że sekcje powinny wpaśować się w struktury terytorialne. Prezydium Komisji Krajowej, zarządów regionów, sekretariatów, sekcji, oddziałów mogłyby być wybierane w drodze konkursów. Warto zastanowić się, czy nie wprowadzić do Statutu zawodu „związkowca”, również wybiefanego w drodze konkursu. Powinno znacznie zmniejszyć się liczebność osób w Komisji Krajowej i zarządach regionów. Kandydaci na przewodniczącego i zastępcę przewodniczącego

Komisji Krajowej i zarządów regionów byłiby zgłaszani na rok przed wyborem, a następnie musieliby dotrzeć do jak największej liczby organizacji związkowych, aby uzyskać jak największe poparcie członków Związku. Kandydaci musieliby spełniać określone warunki, mieć odpowiednie wykształcenie, znać język obcy i dysponować poparciem i zapleczeniem. Ponadto powinniśmy zastanowić się, czy nie prowadzić księgowości na zasadach określonych w kodeksie spółek handlowych. Nawet jeżeli byłaby taka potrzeba i udało się uchwalić nową ustawę, to mogłaby wzrosnąć składka związkowa odprowadzana do wyższych struktur.

Statut i mentalność

Aby wprowadzić powyższe zmiany należałoby zmienić najpierw ustawę, a następnie Statut Związku, ale przede wszystkim **mentalność nas samych**. Być może są to marzenia, lecz pragnę wywołać do dyskusji innych działaczy i członków małych komisji, aby udowodnić, iż nie zależy nam tylko na ochronie, a bardziej na skuteczności i pomocy profesjonalistów. Właśnie te małe organizacje najczęściej potrzebują pomocy, bo najbardziej narażone są na presję i naciski tylko dlatego, że są małe. Często jednak wiele takich organizacji poprzez autentyczne zaangażowanie ludzi radzi sobie znakomicie bez pomocy wielu przypadkowych etatowych działaczy z regionu. Jednego jestem pewien, pomimo iż wielu naszych dawnych działaczy zapomniało o ludziach pracy i chciałoby, aby zwiącał sztandary – musimy zrobić wszystko, aby im ponownie pokazać iż dzisiejsza „Solidarność” i inne organizacje pracownicze nadal po tylu latach wolności upominają się o godność ludzkiej pracy, o godność i szacunek dla człowieka. O to, aby dzisiejsi pracownicy nie byli zmuszani do milczenia pod groźbą utraty pracy i tylko dlatego, że upominają się o swoje wynagrodzenia i inne prawa nadane ustawami. Pamiętać należy, że to ludzie w przedsiębiorstwach wypracowują zysk, a nie odwrotnie. Apeluję, aby mocno promować ideę zrównoważonego rozwoju (CSR) i autentyczne oraz dobrowolne zaangażowanie parlamentarzystów, rządu, samorządów, przede wszystkim pracodawców i **nas samych** w tę ideę.

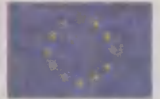
Jerzy Gryś
Autor jest
przewodniczącym ZOZ
NSZZ „Solidarność” przy
ZEC Tczew sp. z o.o.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Szansa na nową pracę

– Jest pan w grupie osób przewidzianych do zwolnienia – słowa te zabrzmiały jak wyrok – mówi pan Marian z Gdyni, który po wielu latach pracy dowiedział się, że jego firma ogranicza zatrudnienie. – Gdzie szukać pracy? – pomyślał – Czy będę musiał zmienić zawód? Ile to będzie kosztowało? W jaki sposób zorientować się w sytuacji na rynku pracy? Do kogo zwrócić się o pomoc?

Oferta pomocy

W województwie pomorskim jest już 110 tysięcy zarejestrowanych bezrobotnych. Po likwidacji stoczni wiele zakładów kooperujących z przemysłem stocznym znalazło się w krytycznej sytuacji.

– Niestety, ustawa dotycząca ochrony pracowników stoczni nie uwzględnia problemów firm sektora okołostocznowego, a przecież są one zmuszone przeprowadzić restrukturyzację, zwalniać pracowników i dlatego Region Gdański NSZZ „Solidarność” wraz z partnerami, COMBIDATA Poland sp. z o.o. i Pomorską Izbą Rzemieślniczą Małych i Średnich Przedsiębiorstw, przygotował projekt skierowany do osób z firm kooperujących „Pomorska Sieć Wsparcia Pracowników Sektora Stocznego” – wyjaśnia Stanisław Gatz, kierownik Działu Projektów UE w Regionie Gdańskim NSZZ „Solidarność”.

– Oferujemy kompleksowe bezpłatne wsparcie obejmujące: doradztwo zawodowe, szkolenia umożliwiające podniesienie kwalifikacji lub zdobycie nowego zawodu oraz pomoc w znalezieniu pracy. Zależy nam także na kształtowaniu kreatywności uczestników, elastyczności zawodowej, otwartości na zmiany, pobudzaniu aktywności i motywacji do działania – dodaje członek prezydium ZR gdańskiej „Solidarności” Mieczysław Chelminiak, lider projektu.

Dlaczego warto uczestniczyć w projekcie

– Nieustające „reorganizacje”, ograniczanie kosztów, drastyczne zmniejszanie zatrudnienia spowodowało, że gdy pojawił się projekt, który daje możliwość zdobycia nowego zawodu, zdecydowałem

się na uczestniczenie w nim – mówi Ryszard Juraszek, pracujący w telekomunikacji.

Uczestnicy projektu zostaną objęci opieką doradcy zawodowego, który będzie wspierał ich aktywność w zakresie rozwoju zawodowego, motywował i wskazywał kierunki działań. Po rozmowach z doradcą zdecydują o wyborze zawodu i szkoleń z bogatej oferty, zawierającej ponad 40 propozycji zawodów, wśród których są: administrator systemów i baz danych, grafik komputerowy, pracownik finansów i księgowości, elektromechanik, blacharz samochodowy, fryzjer, kosmetyczka, cukiernik, stolarz, drukarz, złotnik-jubiler. Po ukończeniu szkoleń i praktyk beneficjenci otrzymują dyplomy czeladnicze lub certyfikaty potwierdzające zdobyte kwalifikacje.

– Projekt jest tak pomyślany, aby szkolenia odpowiadały na potrzeby uczestników oraz uwzględniały potrzeby rynku pracy. Niewykluczone jest, iż osoby, które sprawdzą się w zakładach rzemieślniczych podczas nauki zawodu, w tych zakładach właśnie znajdą pracę. Rzeczywistość jest taka, że pomimo kryzysu pracodawcy skarżą się na brak wykwalifikowanych fachowców – podkreśla Marek Choromański, zastępca dyrektora Pomorskiej Izby Rzemieślniczej Małych i Średnich Przedsiębiorstw.

Każdy uczestnik, niezależnie od wybranego zawodu, będzie miał szkolenia komputerowe. Na potrzeby projektu został udostępniony – przez COMBIDATA Poland – portal projektu, obejmujący między innymi komunikację z uczestnikami na etapie jego rekrutacji. Zespół projektu ma także dostęp do systemu informatycznego wspierającego elektroniczną komunikację w projekcie, tzw. Intranetu.

Realizatorzy projektu oferują szukanie miejsca pracy przy pomocy doświadczonych doradców zawodowych i pośrednictwa pracy – specjalnie przystosowanego do potrzeb beneficjentów.

Projekt zapewni znajomość 90 nowych miejsc pracy dla uczestników, którzy ukończą szkolenia zawodowe i podwyższą swoje kwalifikacje.

– Mam nadzieję, że uczestnictwo w tym projekcie uchroni mnie od widma bezrobocia – mówi pan Paweł z Gdańska.

Kto może uzyskać wsparcie

Projekt adresowany jest do osób znajdujących się w okresie wypowiedzenia umowy o pracę oraz spodziewających się zwolnienia, którzy wywodzą się z firm sektora okołostocznowego, z terenu województwa pomorskiego. Uczestnikami projektu mogą być pracownicy: z zakładów branży okrętowej, z portów oraz z telekomunikacji, zakładów energetycznych, komunikacji, firm zajmujących się ochroną, shippingiem, dostawą materiałów biurowych, cateringiem, usługami ciepłowniczymi, spedycyjnymi, medycznymi. W projekcie mogą wziąć udział pracownicy fizyczni i umysłowi; niezależnie od wieku i stażu pracy – zamieszkali w województwie pomorskim.

Szkolenia obok miejsca zamieszkania

Projekt obejmie 300 osób, w tym 200 pracowników fizycznych i 100 umysłowych. Zajęcia będą odbywały się w grupach, od poniedziałku do soboty, w czasie dogodnym dla uczestników. Lokalizacja szkolenia będzie dostosowana do miejsca zamieszkania beneficjentów. Obecnie wiadomo już, że szkolenia będą odbywały się w Gdańsku, Gdyni, Wejherowie i Starogardzie Gdańskim.

Nie przeoczyć możliwości

Rekrutacja już się rozpoczęła, ale przyjmowanie do

projektu będzie trwało do 31 grudnia 2010 r.

Krzysztof Dośła, przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, zwraca uwagę na to, że obecnie rynek pracy jest niestabilny i dlatego warto zdobywać nowe kwalifikacje ułatwiające odnalezienie się w trudnej sytuacji.

Podkreśla, że udział w przygotowanym projekcie stanowi szansę na łatwiejsze znalezienie nowej pracy, dla niektórych osób zaraz po ukończeniu projektu, a dla pozostałych – może za miesiąc lub dwa i dlatego gorąco namawia do skorzystania z oferowanych możliwości.

Barbara Ellwart

Rekrutacja

- Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 24, pok. 3
tel. 58 308 43 56, 58 308 43 47
e-mail: rekrutacja.siec@solidarnosc.gda.pl
- Gdynia, ul. Śląska 52, tel. 58 620 61 82
e-mail: t.protas@solidarnosc.gda.pl
- Wejherowo, ul. Hallera 1A, tel. 58 672 37 76
e-mail: d.wisniewska@solidarnosc.gda.pl
- Starogard Gdański, ul. Paderewskiego 11, tel. 58 562 22 20, e-mail: starogard@solidarnosc.gda.pl

Więcej informacji o projekcie na:
www.siecwsparcia.solidarnosc.gda.pl
www.siecwsparcia.eduportal.pl

Nowy projekt rekrutacja rozpoczęta!

Od 24 maja 2010 rozpoczęła się rekrutacja do projektu „Nowe kwalifikacje receptą na kryzys” finansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

BEZPŁATNE szkolenia dla pracowników województwa pomorskiego z branży:

- stoczniowej
- okołostoczniowej
- portowej
- telekomunikacyjnej

Obszar szkoleń:

- język angielski
- obsługa komputera
- obsługa maszyn i urządzeń
- informatyka
- rozwój osobisty
- inne

Trzy obszary wsparcia

- szkolenia stacjonarne
- poradnictwo zawodowe dla osób, które ukończyły 45 rok życia
- szkolenia elektroniczne

Punkty rekrutacyjne

GDAŃSK, ul. Wały Piastowskie 24, pok. 105
Tel. 58 308 44 54
Pracownik ds. rekrutacji: Katarzyna Sak
e-mail: k.sak@solidarnosc.gda.pl
Dni i godziny otwarcia: pn. 15–18, wt. 13–16, śr. 8–10, czw. 10–16, pt. 8–10

GDYNIA, ul. Śląska 52
Tel. 58 620 94 28
Pracownik ds. rekrutacji: Magdalena Nowak
e-mail: m.nowak@solidarnosc.gda.pl
Dni i godziny otwarcia: pn. 8–12, wt. nieczynne, śr. 9–13, 14–18, czw. 14–16.30, pt. 14–16.30



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



Pomorska Izba
Rzemieślnicza
Małych i Średnich
Przedsiębiorstw



Trzeba zreformować szkolnictwo zawodowe

Rozmowa z KRZYSZTOFEM JĘDRZEJCZYKIEM, zastępcą przewodniczącego Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”, przewodniczącym zespołu SKOiW do spraw szkolnictwa zawodowego i kształcenia ustawicznego.

– Od jak dawna Związek zajmuje się problemem szkolnictwa zawodowego i dlaczego to takie ważne?

– Sekcja Krajowa Oświaty i Wychowania NSZZ „S” od lat 90. zajmuje się problemem szkolnictwa zawodowego, kiedy to wraz z likwidacją wielkich zakładów przemysłowych zlikwidowano również wiele szkół przyzakładowych i warsztatów. Na skutki nie trzeba było długo czekać, na rynku zaczęło brakować wykwalifikowanych pracowników i nauczycieli praktycznej nauki zawodu. Do dziś nie rozwiązano tych problemów. Już w 2002 roku SKOiW powołała dziewięciosobowy zespół do spraw kształcenia zawodowego, któremu przewodniczę. Od tego czasu przeprowadzono sześć konferencji na ten temat w różnych miastach Polski. W grudniu 2009 r. w Gdańsku odbyła się konferencja, na której

Pojawiły się pomysły, że praktyczną naukę zawodu powinni zagwarantować sami pracodawcy. Niestety, oni nie są zainteresowani tworzeniem stanowisk praktycznej nauki zawodu.

opracowano szereg apeli i stanowisk przesłanych do MEN i innych agend rządowych. Związkowcy włączyli się w opiniowanie koncepcji zmian w szkolnictwie zawodowym na poziomie MEN. Na podstawie propozycji związkowych ministerstwo przygotowało dokument „Założenia projektowanych zmian – kształcenie zawodowe i ustawiczne” oraz 16 konferencji wojewódzkich. Mamy satysfakcję, że propozycje wypracowane przez Związek znalazły odzwierciedlenie w tym dokumencie rządowym.

– Zaproponowaliście szereg zmian systemowych, między innymi tworzenie ponadlokalnych centrów szkolenia zawodowego.



– Uważam, że takie centra powinny powstawać w większych miastach w Polsce, w mniejszych ośrodkach niekoniecznie. Takie centra skupiałyby różne formy kształcenia zawodowego i ustawicznego, szczególnie w kontekście realizacji strategii województwa. Centrum powinno pełnić rolę koordynatora działań poszczególnych komórek organizacyjnych wchodzących w jego skład. Powinny tam znaleźć się różnego typu szkoły dla młodzieży: technika, technika uzupełniająca, licea profilowane i zasadnicza szkoła zawodowa, ośrodek egzaminacyjny, ośrodek doksztalcania i doskonalenia zawodowego, organizujący doksztalcanie młodocianych, kursy kwalifikacyjne i różnego typu szkolenia. Takie skupienie w jednej strukturze różnych szkół i placówek powinno spowodować efektywniejsze wykorzystanie szkół. Uważamy, że potrzebne są obligatoryjne zapisy ustawowe, które pozwolą samorządom tworzyć centra kształcenia zawodowego. Centrum dzięki wielości zadań, jakie na nie nałożono, powinno elastycznie reagować na potrzeby dynamicznie zmieniającego się rynku pracy. Podobne placówki funkcjonują w innych krajach Unii Europejskiej.

– Czy realne jest zagrożenie rozwiązania warsztatów szkolnych przy szkołach zawodowych, które do tej pory funkcjonowały jako gospodarstwa pomocnicze?

– Niestety, tak, zagrożone jest istnienie takich warsztatów, jak: stacje obsługi samochodów, stacje diagnostyczne, zakłady fryzjerskie, mała gastronomia, które do tej pory funkcjonowały przy szkołach zawodowych. Działyły one na zasadzie gospodarstw pomocniczych, były wydzielone pod względem finansowym i organizacyjnym

ze szkół i pełniły – obok roli dydaktycznej – rolę usługową dla lokalnego społeczeństwa. Dzięki temu pozyskiwały środki finansowe przeznaczane na wzbogacanie bazy warsztatowej i zakup materiałów. W ten sposób pokrywały koszty swojej działalności. Na przykład przy Zespole Szkół Samochodowych w Gdańsku przez wiele lat funkcjonowała stacja diagnostyczna, w której uczniowie zdobywali kwalifikacje potrzebne w zawodzie mechanika samochodowego. Teraz stacja diagnostyczna została zlikwidowana. Przez lata pojawiały się pomysły, że praktyczną naukę zawodu powinni zagwarantować sami pracodawcy. Niestety, oni nie są zainteresowani wizerowaniem stanowisk praktycznej nauki zawodu. Dla przykładu uczeń, kiedy uczy się, jak postawić mur, ma prawo popełniać błędy i mur za pierwszym razem nie musi być idealny. Klientowi na pewno taki mur nie będzie się podobał. Podobnie nie można uczyć się mechaniki na samochodach

– „Solidarność” oświatowa apeluje do samorządów o pilne sfinansowanie etatów dla doradców zawodowych, zwłaszcza w gimnazjach. W Polsce istnieje duża grupa wykształconych nauczycieli, często przy pomocy funduszy unijnych. Doradcy zawodowi są niezbędni przy uczniu od pierwszej do ostatniej klasy gimnazjum, bo mają z nim bezpośredni kontakt, znają jego predyspozycje psychofizyczne, zdolności i zainteresowania, są najbardziej kompetentni, aby pomóc młodemu człowiekowi w wyborze dalszej ścieżki edukacyjnej. Doradcy zawodowi w szkołach nie mogą wykonywać swoich obowiązków w ramach dodatkowej godziny niepłatnej albo społecznie, zmuszani do tego przez dyrektorów. Muszą się znaleźć na ten cel zagwarantowane w systemie oświaty pieniądze. Gwarantuje to przecież ustawa o systemie oświaty z 7.09.1991 r. i rozporządzenie MEN z 7.01.2003 r. Skutecznym rozwiązaniem będzie ustalenie liczby godzin zajęć z zakresu doradztwa zawodowego w ramowym planie nauczania dla gimnazjum. Swoją drogą ubolewam, że w szkołach zniesiono zajęcia praktyczno-techniczne. Uczniowie mieli

przysposabiających do zawodu, tzw. uzawodowionych, dla uczniów w wieku 15–18 lat. Szacuje się, że w Polsce co roku ok. 50 tys. uczniów przed 18 rokiem życia znajduje się poza systemem edukacyjnym, pomimo istnienia obowiązku szkolnego. W Pomorskiem w roku 2009 było ich 472. Rozwiązaniem dla tej młodzieży byłoby tworzenie klas przysposabiających do zawodu. Klasy takie powinny powstawać przy szkołach zawodowych albo przy gimnazjach. Nauka w tych klasach, gdzie program byłby okrojony, a jednocześnie byłaby możliwość praktycznej nauki zawodu, dałaby szansę młodzieży zagrożonej wykluczeniem społecznym. Z uwagi na wiek nie mieści się ona już w systemie edukacyjnym dla dorosłych. Powstawanie klas przysposabiających do zawodu byłoby ważnym krokiem na rzecz dostosowania oferty gimnazjum dla uczniów, którzy z różnych przyczyn nie mogą go ukończyć. Uczniowie tacy, często repetujący klasę, stwarzają problemy wychowawcze, zakłócają pracę innym, często wagarują i demoralizują kolegów. Wymaga to przygotowania odpowiednich rozwiązań prawnych, organizacyjnych i finansowych. Muszą one ułatwić



Warsztaty szkolne stanowią integralną część placówek kształcenia zawodowego.

klientów. „Solidarność” uważa, że nie można likwidować warsztatów szkolnych funkcjonujących jako gospodarstwa pomocnicze tylko dlatego, że istnieją patologie w innych branżach i resortach. Warsztaty szkolne stanowią integralną część placówek kształcenia zawodowego i należy prawnie zagwarantować ich istnienie.

– Czy w szkołach jest etat doradcy zawodowego, a przynajmniej godziny zagwarantowane na tego typu prace?

możliwość kształtowania na nich różnych zdolności manualnych – od modelarstwa po szydełkowanie, a nauczyciel obserwował, który z nich ma jakie zdolności. W ich miejsce powstały miasteczka ruchu drogowego i pracownie komputerowe, a to coś zupełnie innego.

– Dlaczego tak ważne jest powołanie klas przysposabiających do praktycznej nauki zawodu?

– Rada Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „S” apeluje o powołanie klas

zawieranie odpowiednich umów pomiędzy gminami prowadzącymi gimnazja a powiatami ziemskimi. Ważną motywacją mogłoby być naliczanie dodatkowej wagi finansowej przy obliczaniu subwencji oświatowej dla gmin, które wykazałyby się prowadzeniem klas uzawodowionych. Subwencja musi uwzględnić dodatkowe koszty z tego tytułu. „Solidarność” zwraca uwagę, że jest to bardzo ważny problem.

Rozmawiała
Dorota Trela-Godzwon

PRACA SEZONOWA

Bądźmy asertywni

Rozmowa z MIECZYSLAWEM SZCZEPAŃSKIM, okręgowym inspektorem pracy w Gdańsku

– Zbliża się sezon letni, wiele młodych osób będzie podejmowało w wakacje pracę. Na co mają zwracać szczególną uwagę, by skorzystać finansowo, ale i powrócić do nauki z dobrymi wspomnieniami z pierwszej pracy?

– Pamiętajmy, że każda praca powinna być wykonywana w oparciu o prawo pracy lub o prawo cywilne. Osoba, która oferuje pracę, musi bezwzględnie przestrzegać regulacji prawnych, nie ma tu dowolności. Młodzi ludzie podejmujący pracę muszą pamiętać, że rodzaj i warunki pracy powinny być bezwzględnie potwierdzone na piśmie. Dopuszczalne jest zawarcie ustnej umowy o pracę np. rano, kiedy zaczynamy pracę pierwszego dnia, bo nie ma czasu ani możliwości natychmiastowego spisania umowy. Jednak do jej przelania na papier powinno dojść bezwzględnie jeszcze tego samego dnia, np. po zamknięciu sklepu czy lokalu usługowego. Pracodawca powinien wskazać w umowie jej rodzaj – umowa o pracę lub umowa o dzieło czy zlecenie, rodzaj pracy oraz wysokość wynagrodzenia. W sytuacji umowy o pracę przed rozpoczęciem pracy pracownik powinien odbyć badania lekarskie i szkolenie z zakresu BHP. Niestety, zdarza się, że zwłaszcza młodzi ludzie pozostają przy umowie ustnej. Ważne, by wykazać się asertywnością i zdecydowanie domagać się respektowania prawa. Pamiętajmy, że inaczej także to my jesteśmy odpowiedzialni za jego łamanie. Podejmując pracę na czarno przyczyniamy się do oszukiwania państwa poprzez niepłacenie podatku za zatrudnianie pracownika. Zaś dzięki asertywności zyskujemy co najmniej dwie rzeczy – dostajemy do ręki umowę jasno określającą zasady gry bądź też w przypadku odmowy jej spisania przekonujemy się, że mieliśmy do czynienia z nieuczciwym biznesmenem. Mamy także szansę zyskać uznanie w oczach naszego pracodawcy, który w przyszłości będzie traktował nas poważnie. Pamiętajmy, że prawo pracy dopuszcza także zatrudnianie osób tzw. młodocianych, w wieku 16–18 lat. Mogą oni wykonywać tylko lekkie prace, określone szczegółowo przepisami. Wykaz lekkich prac określa pracodawca po uzyskaniu zgody lekarza wykonującego zadania służby medycyny pracy, a więc nie w

każdej sytuacji młodociani mogą pracować jako kelnerzy czy pomoc kuchenna. Młodociani pracownicy nie mogą natomiast sami zawierać umów i ważne jest, by zrobił to również rodzic lub opiekun prawny.

– W Polsce przyjęło się, że wynagrodzenie wypłacane jest w cyklach miesięcznych. Czy w przypadku pracy sezonowej to dobre rozwiązanie?

– Sposób wypłaty wynagrodzenia jest bardzo ważny. Stosowny przepis prawa pracy mówi, że wypłata musi nastąpić co najmniej raz na miesiąc, czyli może też częściej. Sugeruję, by wypłaty następowały co tydzień. Ten system jest normalnie praktykowany w niektórych krajach, natomiast w przypadku pracy sezonowej może on uchronić pracownika od traceniu czasu i siły w nieuczciwego pracodawcy, który będzie chciał uniknąć wypłaty wynagrodzenia. Jeżeli młody pracownik nie otrzyma wypłaty po tygodniu czy dwóch, to porozmawia ze swoim pracodawcą i ewentualnie pójdzie gdzie indziej. Jeżeli podobna sytuacja nastąpi po miesiącu, to straci już sporo czasu, nie mówiąc o nerwach.

– Zatem musimy przede wszystkim pokazywać, że znamy swoje prawa i jesteśmy świadomi swojej wartości?

– Oczywiście, nawet jeżeli podejmujemy pracę niewymagającą szczególnych kwalifikacji, to bądźmy świadomi, że jesteśmy ważni dla naszego pracodawcy. To dzięki nam, pracownikom, może „kręcić się” jego biznes. To, że oferuje nam pieniądze to nie jego dobra wola, a wymierna wartość naszej pracy.

– Chciałbym prosić o kilka praktycznych rad.

– Nasza rozmowa z potencjalnym pracodawcą i przedstawienie swoich warunków np. wypłaty wynagrodzenia w cyklu tygodniowym może być odwołaniem się do zaprezentowanej nam zapewne uczciwości pracodawcy. Możemy np. powiedzieć – „Skoro jest pan uczciwym biznesmenem, to nie przeszkadza panu przecież, że umówimy się na taki sposób rozliczania wynagrodzenia”. Jeżeli w tym przypadku odmówi, dla nas powinno to oznaczać ostrzeżenie i najlepiej, jeżeli poszukamy zatrudnienia gdzie indziej. Pamiętajmy też, żeby nigdy nie podpisywać wstecz, antydatując. Należy też umieć stawiać warunki, oczy-



wiście w sposób kulturalny. Nie wolno też zapominać o takich sprawach, jak np. odpłatność za nocleg, jeżeli takowy wchodzi w grę czy za jedzenie przy pracy w charakterze kelnera w gastronomii. Wszystko musi być jasne, nie wolno nam przechodzić do porządku dziennego nad „ogólnikami”. Podejmując pracę mamy tzw. interes prawny w potwierdzeniu na piśmie naszych praw i warunków, dlatego za wszelką cenę musimy się tego domagać.

– A jeżeli zawieramy umowę o dzieło, np. na obsługiwanie jakiejś imprezy?

– Tu sprawa jest bardziej skomplikowana, w grę wchodzi tylko prawo cywilne. Nie ma więc nawet kwot minimalnego wynagrodzenia. Generalnie ostrzegam przed zawieraniem takich umów. Nawet w sytuacji wypadku przy pracy nie mamy żadnych praw pracowniczych. Zdaję sobie sprawę, że dla wielu młodych ludzi, podejmujących pracę w wakacje, nie jest istotne właściwie nic poza obiecany wynagrodzeniem. Rozumiem, że sprawa składek na przyszłą emeryturę wydaje się nieistotna jako bardzo odległa, ale z kwestią ubezpieczenia zdrowotnego czy w razie wypadku przy pracy już nie powinno tak być. Pamiętajmy, że myśląc o tym zyskujemy także w oczach pracodawcy opinię człowieka odpowiedzialnego i patrzącego realnie na życie. Chcę podkreślić zdecydowanie, że nieuczciwi pracodawcy to bardzo niewielki margines. Niestety, wszelkie złe zjawiska są zawsze bardziej widoczne. Ten jeden na tysiąc, nieuczciwy, mając do czynienia z pewnym siebie, asertywnym młodym człowiekiem, znającym swoje prawa, może nawet otępić się i zawrże z nim uczciwą umowę. A jeżeli taki pracodawca zacznie mieć częściej do czynienia z chętnymi do pracy ludźmi, jasno domagającymi się pewnych praw, to w końcu zweryfikuje swoją postawę.

Rozmawiał Jarosław Wierchołowski

KSIAŻKA

Anna Solidarność

Niewiele dzieł powstało w tak dramatycznych okolicznościach. 10 kwietnia rano dr Sławomir Cenckiewicz, autor książki „Anna Solidarność. Życie i działalność Anny Walentynowicz na tle epoki (1929–2010)”, wracał z Poznania, gdzie złożył u wydawcy maszynopis swojej pracy. Nim dojechał do Trójmiasta wiedział już, że będzie musiał zmienić zakończenie książki, a czas teraźniejszy dotyczący tytułowej bohaterki zmienić na przeszły. Praca Cenckiewicza staje się swoistym hołdem dla tej wielkiej i niedocenionej za życia osoby.

Zapis bohaterstwa

700 stron (łącznie z dokumentami) tej książki to zatem przede wszystkim zapis bohaterstwa głównej bohaterki w trudnych czasach dominacji zła i konformizmu. „Anna Solidarność” dowodzi nam również, że każdy z nas, jeśli ma w sobie tylko wystarczająco dużo odwagi, siły i determinacji, ma wpływ na tzw. wielką historię. To przecież Anna Walentynowicz, Anna Lubczyk – uboga sierota z Kresów II RP, drobna robotnica z podstawowym wykształceniem, stała się iskrą, która doprowadziła do wybuchu strajku w Stoczni Gdańskiej w sierpniu 1980 r., a potem – 16 sierpnia – ten strajk uratowała, wspólnie z innymi kobietami (m.in. Aliną Pienkowską i Ewą Ossowską) zatrzymując stoczniowców, którzy tego dnia chcieli zakończyć swój protest. Już wówczas, gdy *de facto* zainicjowała prawdziwy solidarnościowy strajk w gdańskiej stoczni, zapracowała na to, by nazywać ją „matką »Solidarności«”.

Zawsze dla „Solidarności”...

Dla samego Związku i dla wolności w Polsce Anna Walentynowicz zrobiła wiele także po Sierpniu '80. Już od września 1980 roku walczyła o to, by „Solidarność” była rzeczywiście niezależnym związkiem zawodowym (a przez to realnym ruchem społecznym prowadzącym do niepodległości i wyzwolenia spod komunistycznego jarzma), a nie kolejną wersją podporządkowanej rządowi PRL federacji zakładowych rad związkowych.

...i dzięki „Solidarności”

Warto zwrócić uwagę jeszcze na jeden aspekt książki. Dzięki przedstawieniu kontekstów historycznych działalności Anny Walentynowicz czytelnik otrzymuje wiedzę, która wcześniej nie tylko nie była usystematyzowana, ale wręcz w ogóle znana. Dzięki opisanu szczegółowo wizji działalności i charakteru Związku przez poszczególne grupy i frakcje opozycji, a także kilkunastu tabelom, wykresom i schematom przedstawiającym np. strukturę poszczególnych organów Związku (choćby MKZ w Gdańsku).

Książka Cenckiewicza wypełnia w ten sposób wiele luk w historii lat 80.

Podsumowując, zasłużyły w pełni na słowo „Solidarność” i „solidaryce”, tę symboliczną, historyczną czcionkę – Anna Walentynowicz przy swoim nazwisku, książka o niej – w tytule.

Adam Chmielecki
Autor jest politologiem i niezależnym publicystą

Sławomir Cenckiewicz, „Anna Solidarność. Życie i działalność Anny Walentynowicz na tle epoki (1929–2010)”, wyd. Zysk i S-ka, Poznań, czerwiec 2010.



Ks. Jerzy Popiełuszko



FOT. PAWEŁ GLANERT

- Ks. Jerzy Popiełuszko urodził się 14 września 1947 r. we wsi Okopy na Podlasiu jako syn Marianny i Władysława Popiełuszków. Na chrzcie otrzymał imię Alfons.
- W 1965 r. Alfons Popiełuszko zdał maturę.
- W czerwcu 1965 r. wstąpił do Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie.
- W latach 1966–1968 odbywał służbę wojskową w jednostce dla kleryków w Bartoszycach, którą przyplacił utratą zdrowia.
- W 1971 r. przyjął imię nowego patrona – św. Jerzego.
- 28 maja 1972 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk kard. Stefana Wyszyńskiego.
- Ksiądz Jerzy Popiełuszko zaczął posługę kapłańską w parafii św. Trójcy w Żąbkach, po trzech latach został przeniesiony do parafii Matki Bożej Królowej Polski w Aninie, zaś w 1978 r. – do Warszawy, do parafii Dzieciątka Jezus na Żoliborzu.
- W styczniu 1979 r. ks. Popiełuszko, mianowany duszpasterzem średniego personelu medycznego, zaczął odprawiać msze św. w kaplicy Res Sacra Miser na Krakowskim Przedmieściu, a w czerwcu tego roku koordynował pracę pomocy medycznej podczas pielgrzymki Jana Pawła II w Warszawie.
- 20 maja 1980 r. został rezydentem w parafii św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu.
- 31 sierpnia 1980 r. odprawił mszę św. dla ok. 6 tys. strajkujących robotników Huty Warszawa.
- Na przełomie 1981 r. i 1982 r. ks. Jerzy zaczął odprawiać Msze św. za Ojczyznę, na które przybywały tłumy.
- W lutym 1981 r. odprawiał msze podczas strajku studentów domagających się rejestracji Niezależnego Zrzeszenia Studentów.
- 25 kwietnia 1981 r. w parafii ks. Popiełuszki uroczystie poświęcono sztandar „Solidarność” Huty Warszawa.
- Od 1981 r. ks. Jerzy coraz bardziej angażował się w duszpasterstwo robotników, organizując między innymi pielgrzymki i spotkania w ramach „szkoły robotniczej”.
- Po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. SB coraz bardziej interesowało się księdzem, który odprawiał nabożeństwa w intencji internowanych i innych ofiar stanu wojennego, modlił się między innymi słowami tzw. *Litanii Solidarności*.
- 14 grudnia 1982 r. esbecy wrzucili do mieszkania ks. Jerzego cegłę z ładunkiem wybuchowym.
- 19 maja 1983 r. ks. Jerzy odprawił mszę żałobną w intencji Grzegorza Przemyska.
- 12 grudnia 1983 r. ks. Popiełuszko był przesłuchiwany, zatrzymany w areszcie.
- Przeszukanie mieszkania księdza, pogrozki...
- 13 października 1984 r. miała miejsce pierwsza (nieudana) próba uprowadzenia ks. Popiełuszki.
- 19 października 1984 r. w kościele Świętych Polskich Braci Męczenników w Bydgoszczy ks. Jerzy Popiełuszko odprawił ostatnią w życiu mszę. W drodze do Warszawy został porwany przez funkcjonariuszy SB, w okrutny sposób męczony i zamordowany...
- 3 listopada 1984 r. odbył się pogrzeb ks. Jerzego Popiełuszki, który zgromadził tłumy i przekształcił się w wielką manifestację...

Opr. (bme)

MIŁOŚĆ NAD NIENAW

Beatyfikacja księdza Jerzego Popiełuszki odbędzie się 6 czerwca w dniu Święta Dziękczynienia w Warszawie. Uroczystość rozpocznie się o godzinie 11 na placu Piłsudskiego; przewodniczył jej będzie arcybiskup Angelo Amato, delegat Benedykta XVI, prefekt watykańskiej kongregacji ds. beatyfikacji i kanonizacji. Msza św. koncelebrowana przez około 120 biskupów i 400 kapłanów rozpocznie się odczytaniem dokumentu Stolicy Apostolskiej o wyniesieniu na ołtarze Sługi Bożego księdza Jerzego Popiełuszki i wniesieniem relikwii nowego błogosławionego. Po mszy św. procesja z relikwiami błogosławionego księdza Popiełuszki przejdzie Traktem Królewskim do Świątyni Opatrzności Bożej w Wilanowie.



Ksiądz Jerzy głosił kazania, w których w sposób zrozumiały mówił o najwyższych wartościach.

FOT. PAWEŁ GLANERT

Wielu Polaków na beatyfikację męczennika księdza Jerzego Popiełuszki czekało od chwili Jego śmierci w 1984 r., modląc się, między innymi, słowami Ojca Świętego Jana Pawła II: *aby z tej śmierci wyrosło dobro, tak jak z Krzyża Zmartwychwstanie. Spraw [Boże], by ks. Jerzy, niezłomny obrońca praw Bożych i ludzkich, dany Ojczyźnie naszej i światu jako znak zwycięstwa miłości nad nienawiścią, został wyniesiony do chwały ołtarza.*

Proces beatyfikacyjny ks. Popiełuszki otwarto 8 lutego 1997 roku w kościele pw. św. Stanisława Kostki w Warszawie, gdzie ks. Jerzy był kapłanem. Obecnie na terenie tego kościoła znajduje się grób ks. Jerzego – cel licznych pielgrzymek i oficjalnych wizyt; między innymi modlił się przy nim w 1987 r. Papież Jan Paweł II. Szacuje się, że w ciągu 10 lat miejsce to odwiedziło około 18 mln osób...

Pomagał zwykłym ludziom, był skromnym, dobrym i rozumnym księdzem, powiernikiem, spowiednikiem, przebywał tam, gdzie Go potrzebowano; był przyjacielem młodzieży, duszpasterzem robotników, kapłanem „Solidarności”, wymyślił i poprowadził dwie pierwsze *Pielgrzymki Ludzi Pracy* do Częstochowy, odprawiał *Msze za Ojczyznę*, głosił kazania, których uniwersalność coraz bardziej zadziwia; mówił w sposób

zrozumiały o najwyższych wartościach, służył prawdzie, sprawiedliwości, domagał się godnego traktowania człowieka, chciał, by miłość wypierała nienawiść. Został... bestialsko zamordowany, jest... symbolem siły duchowej, bohaterem narodowym, będzie... błogosławiony – tak wiele określeń i jednocześnie za mało, by przedstawić księdza Jerzego Popiełuszke – wspaniałego Kapłana, niezwykłego Człowieka...

Najwięcej o księdzu Jerzym mówią Jego czyny i słowa – ciągle aktualne, uniwersalne.

Godność człowieka

„Zachować godność człowieka to pozostać wewnętrznie wolnym, nawet przy zewnętrznym zniewoleniu.”

„Bez względu na to, jaki wykonujesz zawód, jesteś człowiekiem.”



Ks. Henryk Jankowski, ks. Jerzy Popiełuszko i Lech Wałęsa.

FOT. PAWEŁ GLANERT

„Godność człowieka to również godność ludzkiej pracy. To prawo do takich warunków pracy, by ludzkie siły nie stały, by człowiek nie był przedwcześnie wyniszczony.”

Praca

„Praca jest nieodzownym towarzyszem człowieka. Ma ona służyć człowiekowi, ma człowieka uszlachetniać.”

„Człowiek nie jest w stanie dobrze pracować, gdy nie widzi sensu pracy, gdy sens ten przestaje być dla niego przejrzysty, gdy zostaje mu niejako przysłonięty.”

Godziwa zapłata za pracę

„Jeżeli stwarza się ludziom pracującym sytuację, gdzie, aby utrzymać kilkuosobową rodzinę, muszą brać dodatkowe etaty lub pracować w niedzielę, dokonuje się mordu na ludzkich sumieniach. Niszczy się rodziny. Okrada dzieci z czasu, który rodzice powinni im poświęcić. Za godziwą pracę musi być godziwa zapłata, sprawiedliwa zapłata.”

Praca i wartości ekonomiczne w życiu człowieka

„Ekonomia gospodarcza wymaga pomocy sił moralnych. W życiu osobistym, społecznym czy zawodowym nie można budować tylko na materializmie. Materia nie może brać góry nad duchową stroną człowieka. Człowiek nie może być niewolnikiem pracy i w człowieku nie wolno widzieć tylko wartości ekonomicznych.”

Pracodawca

„Pracodawca musi kierować się sprawiedliwością. Człowiek nie może być pozbawiony pracy czy wyższego stanowiska dlatego tylko, że myśli inaczej,

MIŁOŚCIĄ, PRAWDA NAD KŁAMSTWEM

Program uroczystości beatyfikacyjnych 6 czerwca w Warszawie

- 7.00 – otwarcie sektorów dla wiernych
- 9.00-10.30 – program religijno-artystyczny
- 10.45 – wejście Kompanii Reprezentacyjnej Wojska Polskiego, wciągnięcie na maszt flagi RP i flagi Watykanu, hymny państwowe
- 11.00-13.30 – msza święta beatyfikacyjna
- 14.00 – wyjście procesji z placu Piłsudskiego
- 18.00 – zakończenie procesji nabożeństwem przed świątynią na Polach Wilanowskich i wprowadzenie relikwii do Świątyni Opatrzności Bożej
- 18.30 – zakończenie obchodów beatyfikacyjnych i Święta Dziękczynienia na Polach Wilanowskich

że jest dla kogoś wyrzutem sumienia, że ma inny od narzuconego pion polityczno-moralny, dlatego że aktywnie działał w „Solidarności”. To wszystko nie pomaga wychodzić z kryzysu gospodarczego, ale śmiem twierdzić, że go jeszcze pogłębia.”

Solidarność

„Solidarność to jedność serc, umysłów i rąk zakorzenionych w ideałach, które są zdolne przemieniać świat na lepsze.”

Odwaga chrześcijanina

„Jeżeli wierzymy w czterech ścianach naszego domu, niech nie zabraknie nam odwagi do przyznawania się do Chrystusa publicznie, jak mieliśmy odwagę czynić to w czasie „Solidarności”, nawet gdy trzeba zapłacić jakąś cenę i ponieść ofiarę.”

Związek zawodowy

„Powinniśmy jako społeczeństwo dążyć do przywrócenia związkowi zawodowemu „Solidarność”, zgodnego ze statutem działania. Związek „Solidarność”, broniący praw ludzi pracy, jest konieczny do przywrócenia równowagi życia społecznego.”

„Nadzieje Sierpnia '80 żyją i przynoszą owoce. Solidarność to nadzieja na zaspokojenie głodów ludzkiego serca, głodu miłości, sprawiedliwości i prawdy. Nie wolno tym słowem poniewierać (...). Tym słowem, o którym Ojciec Święty powiedział, że jest chlubnym Słowem.”

Wierność ideałom

„Wiary i ideałów nie wolno sprzedawać za stanowisko, większą pensję, możność studiów czy awans społeczny. Bo

kto łatwo sprzedaje ideały, ten jest o krok od sprzedawania człowieka.”

Sprawiedliwość

„Człowiek sprawiedliwy to ten, który kieruje się prawdą i miłością.”

Rozwiązywanie konfliktów

„Sprawy ludzkie muszą być traktowane po ludzku, a nie przemocą. Napiecia, spory, konflikty muszą być rozwiązywane na drodze słusznym negocjacji, a nie represji. Do pokojowego rozwiązywania problemów można doprowadzić tylko przez szczery dialog i demokratyczne przestrzeganie wolności.”

Wolność

„Być wolnym, to żyć zgodnie ze swym sumieniem”

„Prawdziwa wiedza, prawdziwa mądrość, prawdziwa kultura nie znosi łańcuchów. Umysłu ludzkiego nie da się skrepić.”

„Przyjąć dobrowolnie cierpienie za drugiego człowieka to coś więcej niż tylko cierpieć. Na taką decyzję mogą zdobyć się tylko ludzie wewnętrznie wolni.”

Przemoc

„Przemoc nie jest oznaką siły, lecz słabości.”

Kryzys

„Korzeniem wszelkich kryzysów jest brak prawdy.”

Miłość

„Tam, gdzie jest niesprawiedliwość, gdzie jest przemoc, zakłamanie, nienawiść, nieszanowanie ludzkiej godności, tam brakuje miejsca na miłość, tam brakuje miejsca na

serce, na bezinteresowność, na wyrzeczenia.”

„Miłość nie istniałaby, gdybyśmy byli do niej zmuszani.”

„Miłość przerasta sprawiedliwość, a równocześnie znajduje potwierdzenie w sprawiedliwości.”

„W duchu miłości, a nie przemocy, człowiek gotów jest przyjąć nawet najtrudniejszą, najbardziej wymagającą prawdę.”

Prawda

„Prawda ma w sobie znamię trwania i wychodzenia na światło dzienne, nawet gdyby starano się ją skrupulatnie i planowo ukrywać. Kłamstwo zawsze kona szybką śmiercią. Prawda zawsze jest zwięzła, a kłamstwo owija się w wielomówstwo.”

„Mamy wypowiadać prawdę, gdy inni milczą. Wyrażać miłość i szacunek, gdy inni się ją nienawidzą. Zamilknąć, gdy inni mówią. Modlić się, gdy inni przeklinają. Pomóc, gdy inni nie chcą tego czynić. Przebaczyć, gdy inni nie potrafią. Cieszyć się życiem, gdy inni je lekceważą.”

„Wielkość prawdy przeraża i demaskuje kłamstwa ludzi małych, załkniętych.”

Kłamstwo i prawda

„Musimy nauczyć się odróżniać kłamstwo od prawdy. Nie jest to łatwe, gdy katolików nie tylko zabrania się zwal-

czać poglądy przeciwnika, lecz po prostu nie wolno mu bronić przekonań własnych czy ogólnoludzkich. Wobec napaści, choćby najbardziej oszczerczych i krzywdzących, nie wolno mu prostować fałszu, który inni mają pełną swobodę głosić i rozszerzać bezkarnie. Obowiązek chrześcijanina to stać przy prawdzie, choćby miała ona wiele kosztować. Bo za prawdę się płaci, tylko plewy nic nie kosztują.”

Pojednanie i prawda

„W pojednaniu musi być jeden cel, mianowicie dobro Ojczyzny i poszanowanie godności ludzkiej. Jeżeli wyciągasz rękę do pojednania, nie trzymaj w niej narzędzi do zadawania cierpienia i bólu.”

„Trzeba więc wreszcie zasiąść do stołu i w szczerym dialogu, mając na uwadze dobro Ojczyzny, szukać właściwego rozwiązania wszelkich problemów. Trzeba zasiąść do stołu z autentycznymi przedstawicielami narodu, z tymi, którym naród zaufał i tego zaufania nie cofnął...”

„Naród chce pojednania, chce ugody, ale jednocześnie chce gwarancji, że znowu nie będzie oszukany, że jego trud i praca nie będą zmarnowane. Chce, by ugoda nie była kapitulacją, rezygnacją z ideałów, tęsknot i wiary w lepszą, godniejszą przyszłość.”

Naród i rząd

W przypadkach, gdy dialog pomiędzy rządem a narodem przestaje istnieć, pokój społeczny jest zagrożony lub nawet całkiem zanika; powstaje jakby stan wojny.”

Naród

„Tylko naród, który ma zdrowego ducha i czułe sumienie, może tworzyć śmiałą przyszłość.”

O Polakach

„Naród polski nie nosi w sobie nienawiści i dlatego zdolny jest wiele przebaczać, ale tylko za cenę powrotu do prawdy”.

Pokój

„Pokój musi być zbudowany na sprawiedliwości. Pokój to dialog w duchu miłości.”

Ksiądz Jerzy Popiełuszko swoją działalność duszpasterską opierał przede wszystkim na Ewangelii, na nauczaniu Jana Pawła II, ks. prymasa Stefana Wyszyńskiego oraz na przesłaniu zawartym w liście św. Pawła do Rzymian: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!”

Barbara Ellwart



Sierpień 1981, Westerplatte.

FOT. WOJCIECH MILEWSKI

LUDZIE „SOLIDARNOŚCI”

Niepokorny duch z Pucka

Prezentujemy wspomnienia JANA PIOTROWICZA, czołowej postaci NSZZ „Solidarność” w Pucku. Był on jednym z inicjatorów strajków na ziemi puckiej w sierpniu 1980 roku, motorem działań „Solidarności” w stanie wojennym.

1970

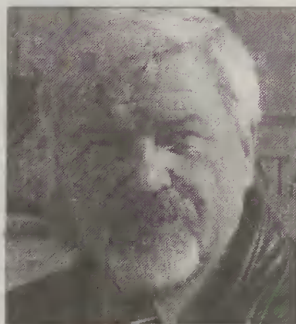
Źródeł niepokornej postawy Jana Piotrowicza można doszukiwać się w fakcie, że jego pierwszą pracą było zatrudnienie w Gdańskiej Stoczni Remontowej w 1970 roku. Wrócił wtedy właśnie z wojska, do którego został karnie wcielony tuż po maturze z powodu udziału w wiecu studenckim w 1968 roku. W pracy niemal od razu zetknął się z nastrojami opozycyjnymi. Niebawem w grudniu rozpoczął się strajk, nastąpiły tragiczne wydarzenia, w czasie których zamordowano wiele osób. Skutkiem udziału w strajku było zwolnienie Piotrowicza z pracy. Po dwóch tygodniach przywrócono go jednak na skutek solidarnej postawy kolegów z wydziału, którzy zagrozili strajkiem w przypadku niezasadnionych zwolnień. – Wiele się wtedy nauczyłem i ta wiedza przydała mi się jeszcze – mówi Piotrowicz.

Sierpień

W latach siedemdziesiątych przeprowadził się do Pucka, pracował w Puckich Zakładach Mechanicznych. Tam zastał go sierpień 1980 roku. W niedzielę 17 sierpnia wraz z żoną i dziećmi pojechali pod stocznice. – Zobaczcie, tu zmienia się historia Polski, może coś się wreszcie ruszy – Piotrowicz przypomina sobie słowa, które wówczas wypowiedział do rodziny.

Następnego dnia, 18 sierpnia 1980 roku, w PZM strajkowy nastrój udzielił się pracownikom. Przerwywano pracę, dyskutowano na temat sytuacji w kraju. Na największym wydziale mechanicznym stwierdzano zdecydowanie, że stocznicy mają rację. Zdecydowano o spisaniu postulatów. Z inicjatywy Jana Piotrowicza zawiązano Zakładowy Komitet Strajkowy, aby nadać tej inicjatywie powagę i powiązać ją ze strajkami w Trójmieście.

Zakładowy Komitet Strajkowy oświadczył dyrektorowi, że rozpoczął się strajk na znak poparcia protestów w Gdańsku. Strajk w Pucku stał się dla władz poważnym problemem, nie do rozwiązania na skalę wyłącznie lokalną.



Jan Piotrowicz

– Pamiętajmy jednak, że to było lato, żniwa, a Puck jest niewielkim miastem, otoczone wsiami. Część ludzi miała pod miastem pola lub rodziny w okolicznych wsiach i po prostu wymykali się chyłkiem i liczba strajkujących drastycznie spadała – wspomina Piotrowicz.

Razem z MKS

Jeszcze pierwszego dnia strajku Piotrowiczowi mimo odcięcia telefonów udało się dotrzeć do wartowni przy bramie pomiędzy stoczniami Gdańską a Remontową. Wartownik opowiedział o sytuacji w zakładzie, przedtował też listę 21 postulatów. Poinformował też o powstaniu Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego, do którego przyłączają się kolejne zakłady, przysyłające do stoczni swoje delegacje. Następnego dnia połączenie było już niemożliwe. Po tej rozmowie pracownicy Puckich Zakładów Mechanicznych postanowili również zgłosić swój akces do MKS.

Jednak 20 sierpnia odbyło się w PZM referendum, w którym pracownicy opowiedzieli się za zawieszeniem strajku. Zakładowy Komitet Strajkowy nadal jednak istniał. W następnych dniach delegacja pracowników PZM uczestniczyła w rozmowach z wicepremierem Tadeuszem Pyką, który usiłował rozbić jedność strajkujących, proponując im prowadzenie indywidualnych rozmów poza MKS. Rozmowy zakończyły się przyjęciem protokołu z ustaleniami. Jednak szybko okazało się, że podpisany protokół nie jest nic wart.

Rozczarowanie efektami negocjacji stało się przyczyną wznowienia strajku w PZM 25 sierpnia. Tego samego dnia do strajku przyłączyło się więcej zakładów z Pucka. Inne nie przerwały pracy, jednak zgłosiły swoje postulaty i poparły strajkujących.

29 sierpnia delegacja Zakładowego Komitetu Strajkowego z Piotrowiczem udała się do Stoczni Gdańskiej, by

przekazać zebrane w zakładzie 9526 zł na budowę pomnika Poległych Stocznicy. 31 sierpnia, kiedy wiadomość o podpisaniu przez gdański MKS porozumienia kończącego strajk dotarła do Pucka, o godz. 17 został zakończony także strajk w Puckich Zakładach Mechanicznych. Już następnego dnia ZKS przekształcił się tam w trzynastoosobowy Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność”, na czele którego stanęli Jan Piotrowicz oraz Jerzy Glowienka.

Później utworzono także Komitet Porozumiewawczy NSZZ „Solidarność” Ziemi Puckiej. Jeździł wtedy regularnie do Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Gdańsku na posiedzenia Zarządu Regionu. Komitet wspierał nowo powstające organizacje

ze był poprzedniego dnia w strajkującej Stoczni Gdańskiej oraz że obowiązkiem jest przystąpienie do strajku. Niestety, zabrakło 5 głosów w referendum, by go podjąć.

Do pracy wrócił 3 stycznia 1982 roku. Następnego dnia milicjant Jan Styborski ostrzegł go przed rewizją. – Faktycznie funkcjonariusze SB weszli do mojego mieszkania, gdzie przeprowadzono skrupulatną rewizję i zabrano mnie na całonocne przesłuchanie – opowiada Piotrowicz.

Na skutek wcześniejszego ostrzeżenia całą dokumentację NSZZ „Solidarność” udało się jednak ukryć. W czasie wielogodzinnego przesłuchania Jan Piotrowicz był nakłaniany do podpisania deklaracji współpracy z SB oraz zastraszany. Ostatecznie skończyło się na szykanach w pracy, utrudnieniu

rocznicę wprowadzenia stanu wojennego, „Solidarność” podkreślała swoją obecność.

– Puck to małe miasto, ludzie zaangażowani w pracę w podziemnej „Solidarności” musieli być bardzo ostrożni – opowiada Jan Piotrowicz. Podkreśla, że w takim miasteczku trudno się ukryć, nie być śledzonym. W związku z tym działacze nie było wielu. Kilka razy udało się natomiast zorganizować akcje ustawiania przez mieszkańców Pucka świeczek w oknach na znak pamięci i sprzeciwu wobec władzy. Zbierano także pieniądze na pomoc dla represjonowanych wśród pracowników Puckich Zakładów Mechanicznych, Zespołu Opieki Zdrowotnej, Państwowego Ośrodka Maszynowego, placówek oświaty oraz innych zakładów pracy.

Wiosną 1984 roku przez pewien czas w Pucku nadawało Radio „Solidarność”. Idea narodziła się w kręgu działaczy podziemnej „Solidarności”, a audycje nadawane były cyklicznie w pasie od Tetzewa po Rumień. Koledzy z Gdyni skontaktowali Jana Piotrowicza z Bogdanem



Strajk w Puckich Zakładach Mechanicznych w styczniu 1981 roku w ramach ogólnopolskiej akcji strajkowej NSZZ „Solidarność”.

zakładowe „Solidarności”, oferował pomoc, zaopatrywał w wydawnictwa, pełniąc rolę ośrodka koordynującego.

W lipcu 1981 roku Piotrowicz został delegatem na I WZD Regionu Gdańskiego, a następnie wybrany został na funkcję członka Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

Stan wojenny

14 grudnia 1981 r. w Puckich Zakładach Mechanicznych o godz. 6.30 rozpoczął się wiec, podczas którego Piotrowicz poinformował załogę,

awansu zawodowego i niewydaniu paszportu. Milicja doszła do wniosku, że internowanie Piotrowicza może przynieść skutek odwrotny od zamierzonego i wywołać protesty w PZM.

W stanie wojennym w zakładzie organizowano co jakiś czas krótkie, kilkunastominutowe strajki, by zaakcentować ciągłe działanie NSZZ „Solidarność”. Czasami kończyło się to niestety represjami, jak w przypadku strajku 13 maja 1982 roku, kiedy zwolniono z pracy trzy osoby. Prowadzono także akcje ulotkowe. W ten sposób, z reguły co miesiąc, w

Borusewiczem, organizującym Radio „Solidarność”. Zadeklarował on wówczas chęć rozszerzenia zasięgu radia na Puck i okolice. W czasie nadawania antenę urządzenia, składającego się z magnetofonu „kapral” i wmontowanego nadajnika, Piotrowicz podłączał do karnisza od firanek, by zwiększyć zasięg nadawania. Później obojętnie nadawania przejęła jedna z działaczek „Solidarności” w Pucku. Audycje można było odbierać w promieniu kilkudziesięciu kilometrów.

Spisał (jw)

Z ręki do ręki

Regały z książkami i czasopismami na uniwersyteckich korytarzach to nic nadzwyczajnego, ale to, że nikt tych książek nie pilnuje, nikt nie wypisuje kart bibliotecyjnych, a jedni podchodzą, biorą książki, inni zaś przynoszą swoje i odkładają je na półki, to na Uniwersytecie Gdańskim coś nowego. CzytelNia z krążącymi książkami to jedna z wielu inicjatyw studentów UG zrzeszonych w NZS.

Pod koniec stycznia na korytarzach sześciu wydziałów Uniwersytetu Gdańskiego – Nauk Społecznych, Filologicznym, Historycznym, Prawa i Administracji, Ekonomicznym i Chemii – studenci ustawili regały z książkami i czasopismami, dostępnymi w ramach idei *bookcrossing*, czyli krążącej książki. Dostęp do książek i czasopism jest swobodny. Książki z regałów można zabierać ze sobą do domu i używać bez ograniczenia czasowego. Po przeczytaniu należy zwrócić je na regał któregośkolwiek z wydziałów, by książka miała szansę wędrować z rąk do rąk. Natomiast z czasopism trzeba korzystać na miejscu. Każdy może zostawić swoją książkę na regale i w ten sposób powiększać ich zbiór. Dodawane na regał książki należy opatrzyć wlepką, którą znaleźć można w plastikowej kieszeni na regale. Dzięki temu jest wiadomo, że uczestniczą one w *CzytelNiu*. Czasopisma nie wymagają naklejania wlepek. Każdy regał ma swego opiekuna – studenta, który dba o to, by na regale panował ład oraz odpowiada na uwagi i pytania użytkowników.

– Zdecydowaliśmy się na zorganizowanie *CzytelNi* z wielu powodów – mówi Alicja Grochala, przewodnicząca NZS na Uniwersytecie Gdańskim. – Widzieliśmy w tej inicjatywie możliwość zintegro-



Okazuje się, że inicjatywa *CzytelNi* spodobała się i studentom, i pracownikom, którzy chętnie z niej korzystają.

wania środowiska studentów z nauczycielami akademickimi, chcieliśmy zwiększyć zainteresowanie czytelnictwem, uważaliśmy, że z książką można miło i produktywnie spędzać czas, na przykład podczas przerw między zajęciami. Uważamy, że wiedza i książkami należy się dzielić, że książki żyją wtedy, gdy są czytane, nie lubią być więzione w domu na półkach. Logo *CzytelNi* też sygnalizuje, że każdy czytelnik reaktywuje książki – dodaje pani Alicja, opiekun regału na Wydziale Nauk Społecznych.

Okazuje się, że inicjatywa *CzytelNi* spodobała się i studentom, i pracownikom, któ-

rzy chętnie z niej korzystają. – Pierwsze 300 książek zniknęło z półek w ciągu dwóch dni – informuje Alicja Grochala. Studenci – organizatorzy *CzytelNi* – opowiadają, że nauczyciele akademicy i żacy przynoszą

również swoje niepotrzebne książki i czasopisma, włączając je do programu. Prasą zainteresowani są pracownicy obsługi techniczno-gospodarczej, czyli pracownicy szatni i recepcji. Po upływie miesiąca od postawienia regałów projekt *CzytelNia* cieszy się niegasnącym zainteresowaniem studentów, wykładowców i innych pracowników uczelni. Na przykład na Wydziale Chemii regał stanął w pobliżu stanowisk multimedialnych przeznaczonych dla studentów i czytanie prasy stało się ciekawą alternatywą dla spędzania wolnego czasu przy komputerach.

– Partnerska współpraca z blisko pięćdziesięcioma wydawnictwami zaowocowała tym, że na półki regularnie trafiają znakomitej klasy nowe książki i czasopisma. Dzięki uprzejmości naszych partnerów studenci UG mają możliwość zaznajomić się z najnowszymi pozycjami rynku wydawniczego – podkreśla pomysłodawca i koordynator projektu **Katarzyna Bielicka**, studentka I roku roszoznawstwa i V roku biotechnologii – i dodaje: – Jednakże nie należy zapominać, że naczelną ideą *bookcrossingu* jest wymiana książek między jej uczestnikami, a zatem zachęcamy, aby beczynnie kurzące się książki z domowych półek zasiły pulę wędrujących po uniwersytecie książek.

Barbara Ellwart

Więcej na str.: www.nzsug.pl

Nowe kierunki na UG

W nowym roku akademickim 2010/2011 Uniwersytet Gdański proponuje studentom osiem nowych kierunków kształcenia: agrochemia, bioinformatyka, etnologia, krajoznawstwo i turystyka historyczna, pedagogika specjalna, religioznawstwo, wiedza o teatrze, fizyka medyczna oraz cztery specjalności: archeologia śródziemnomorska, oligofrenopedagogika, specjalność nauczycielska z językiem kaszubskim, edukacja wielokulturowa i regionalna z językiem kaszubskim.

Niektóre kierunki są unikatowe: międzywydziałowe, jak bioinformatyka lub prowadzone wspólnie z innymi uczelniami, np. agrochemia – co umożliwi studentom UG korzystanie z laboratoriów kilku wydziałów różnych uczelni oraz z wiedzy i doświadczeń wyspecjalizowanej kadry naukowej.

Nowe kierunki na UG

■ **Agrochemia** to 3-letnie studia stacjonarne 1. stopnia na Wydziale Chemii UG. Jest to międzyuczelniany kierunek studiów powstały we współpracy Uniwersytetu Gdańskiego z Uniwersytem Technologiczno-Przyrodniczym im. J. i J. Śniadeckich w Bydgoszczy. Kierunek prowadzony będzie przez Wydział Chemii UG (który będzie administrował studiami) i Wydział Rolniczy uczelni z Bydgoszczy. (www.chem.univ.gda.pl)

■ **Bioinformatyka** (makrokierunek) – 3-letnie studia stacjonarne 1. stopnia na Wydziale Matematyki, Fizyki i Informatyki UG; prowadzone wspólnie przez kilka wydziałów: Wydział Biologii, Chemii, Międzyuczelniany Wydział Biotechnologii UG i Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, Wydział Matematyki, Fizyki i Informatyki. (www.matfiz.ug.gda.pl)

■ **Etnologia** – 3-letnie studia stacjonarne i niestacjonarne 1. stopnia na Wydziale Historycznym UG; specjalności: antropologia ludów plemeńnych; antropologia Kaszub i Pomorza. (www.historia.ug.gda.pl)

■ **Fizyka medyczna** – 3-letnie studia stacjonarne 1. stopnia na Wydziale Matematyki, Fizyki i Informatyki UG; będą prowadzone wspólnie z Gdańskim Uniwersytem Medycznym. Rzecznik prasowy UG informuje, że fizyka medyczna czeka jeszcze na akceptację Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. (www.matfiz.ug.gda.pl)

■ **Krajoznawstwo i turystyka historyczna** – 3-letnie studia stacjonarne 1. stopnia na Wydziale Historycznym UG. Absolwent studiów licencjackich ma możliwość kontynuowania nauki na studiach drugiego stopnia na kierunku *Historia* i uzyskania tytułu magistra. (www.historia.ug.gda.pl)

■ **Pedagogika specjalna** – 3-letnie studia stacjonarne i niestacjonarne 1. stopnia na Wydziale Nauk Społecznych UG; specjalność: oligofrenopedagogika. (www.pedagogika.ug.gda.pl)

■ **Religioznawstwo** – 3-letnie studia stacjonarne i niestacjonarne 1. stopnia na Wydziale Historycznym UG; specjalności: tradycja judaistyczno-chrześcijańska oraz inne tradycje religijne. (www.historia.ug.gda.pl)

■ **Wiedza o teatrze** – 3-letnie studia stacjonarne 1. stopnia na Wydziale Filologicznym UG. Jak pisze Beata Czechowska-Derkacz, „kierunek *wiedza o teatrze* to nowoczesny profil studiów łączący tradycyjną teatrologię i filmoznawstwo oraz wiedzę z zakresu dyscyplin będących odbiciem zmian społecznych i kulturowych charakterystycznych dla XXI wieku – medioznawstwa, refleksji nad kulturą audiowizualną, socjologii i antropologii widowisk”. (www.fil.ug.edu.pl)

Nowe specjalności na UG

■ **Specjalność nauczycielska z językiem kaszubskim** – na kierunku filologia polska (3-letnie studia 1. stopnia).

■ **Archeologia śródziemnomorska** – na kierunku archeologia (3-letnie studia 1. stopnia).

■ **Oligofrenopedagogika** – na kierunku pedagogika specjalna (3-letnie studia 1. stopnia).

■ **Edukacja wielokulturowa i regionalna z językiem kaszubskim** – na kierunku pedagogika (2-letnie studia 2. stopnia).

Rejestracja kandydatów

Na wszystkie kierunki obowiązuje internetowa rejestracja kandydatów: irk.ug.edu.pl.

Opr. **Barbara Ellwart**

Więcej inf. na: <http://www.ug.edu.pl/pl>

BOOKCROSSING (krążąca książka) to ogólnosięciowa forma popularyzowania czytelnictwa, idea nieodpłatnego przekazywania książek najczęściej poprzez zostawianie ich w miejscach publicznych, zwykle specjalnie oznaczonych, np. w tramwaju, w uczelni, na ławce w parku, by ktoś mógł je zabrać, przeczytać i znowu zostawić w tym samym lub innym, wyznaczonym do tego miejscu. Z reguły książki te opatrzone są informacją, np. *Cześć, jestem uwolnioną książką, jeśli chcesz, to weź mnie ze sobą, jestem za darmo*. Bookcrossing to również rodzaj elitarnego stylu życia – dzięki której częściej ludzie rozmawiają o książkach, polecają sobie nawzajem te najlepsze.

IDEA NARODZIŁA SIĘ W 2001 R. w Stanach Zjednoczonych. W roku 2009 na świecie krążyło ponad 5 600 000 uwolnionych książek. Do całego ruchu należy ponad 800 tysięcy czytelników z ponad 130 krajów, z czego prawie 15 tysięcy w Polsce.

W POLSCE IDEA BOOKCROSSINGU pojawiła się w 2003 roku. Powstała polska strona internetowa: bookcrossing.pl

3398,67 zł – tyle wyniosło przeciętne miesięczne wynagrodzenie (brutto) w sektorze przedsiębiorstw w kwietniu 2010 r. Było mniejsze niż w poprzednim miesiącu o 94,75 zł.

5308,3 tys. – tyle wyniosło przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw w kwietniu 2010 r., co przyniosło wzrost w stosunku do marca o 0,3%.

Aż o 7,8 proc. w stosunku do końca 2009 roku wzrosło w pierwszym kwartale br. zadłużenie samodzielných publicznych zakładów opieki zdrowotnej w naszym kraju – poinformowało Ministerstwo Zdrowia.

Produkcja sprzedana przemysłu w cenach stałych (w przedsiębiorstwach o liczbie pracujących powyżej 9 osób) była w marcu br. o 12,3 proc. wyższa niż w analogicznym miesiącu ub. roku (wobec spadku o 1,9 proc. przed rokiem) i o 18,9 proc. wyższa w porównaniu z lutym br.

W kwietniu 2010 r. inflacja była wyższa niż w marcu o 0,4 proc. oraz wyższa o 2,4 proc. niż przed rokiem.

ŚLUB KOŚCIELNY: Oszczędni Polacy

I DWÓJKA DZIECI

Właśnie tak myślą o swojej przyszłości młodzi ludzie (18–26 lat) w naszym kraju. To wyniki sondażu przeprowadzonego przez GfK Polonia dla „Rzeczpospolitej”. 80 proc. młodych ludzi uważa, że małżeństwo będzie dla nich miało duże znaczenie, natomiast tylko 20 proc. młodych Polaków uważa, że małżeństwo to przestarzała instytucja. Prawie identyczne wyniki uzyskał prof. Leon Dyczewski z KUL, który ankietował młodych ludzi w latach 2004–2005.

Dlaczego ślub w kościele? – Bo taka tradycja i takie są nasze przekonania religijne. To dla nas naturalne rozwiązanie – odpowiada młodzieży. Socjologowie zgodnie uważają, że małżeństwo jest gwarancją stabilności w niestabilnych czasach, a uroczystość w kościele i uroczysta przysięga w obecności wielu świadków, a przede wszystkim rodziny, to nie to samo, co podpisanie kilku papierków w Urzędzie Stanu Cywilnego.

Badania wykazują też, że młodzi ludzie najchętniej (80 proc.) chcieliby mieć dwójkę dzieci. Na jedno lub troje wskazuje natomiast po kilkanaście procent.

Z drugiej strony badania ankietowe wykazują, że młodzieży daje duże przyzwolenie na rozwód (94 proc.).

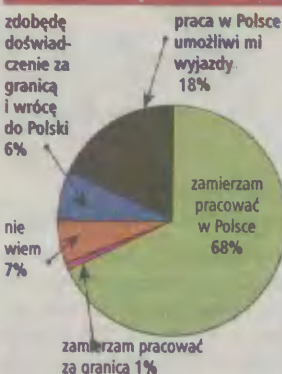
1 bilion 60 miliardów zł – to kwota oszczędności, jakie Polacy osiągnęli w kwietniu br. Jeszcze na koniec grudnia zasoby finansowe rodaków były mniejsze – nieco powyżej biliona zł, ale i tak rekordowe. Oszczędności finansowe to przede wszystkim depozyty bankowe, ale coraz ważniejszą rolę odgrywają pieniądze zgromadzone w funduszach

OSZCZĘDNOŚCI POLAKÓW (W MLN ZŁ)		
	Oszczędności ogółem	O ograniczonym dostępie (OFE, akcje, udziały)
marzec 2004	629,3	271,7
marzec 2008	1058,8	522,4
kwiecień 2010	1060	420

emerytalnych. Tendencja chęci oszczędzania, zdaniem specjalistów, nie zmieni się, gdyż

wzrasta zatrudnienie i dynamika wynagrodzeń.

PRZYSZLI INŻYNIEROWIE POZOSTAJĄ W POLSCE



Tylko 1 proc. studentów politechnik chce pracować za granicą. Kryzys gospodarczy znacznie zmniejszył szanse osiągnięcia sukcesu zawodowego poza krajem. A tu w Polsce absolwenci kierunków technicznych mają coraz lepsze perspektywy dobrej płatnej i stabilnej pracy. Średnio czekają na pierwsze zatrudnienie pół roku. Co drugi absolwent zgłasza się bezpośrednio do pracodawcy, wielu też wykorzystuje swoje kontakty. Dla 68 proc. najważniejsza jest wysokość wynagrodzenia. Ale dla połowy liczy się też możliwość rozwoju zawodowego.

Miasta się wyludniają

Prawie 700 tys. Polaków wyprowadziło się w ciągu siedmiu lat z miast. Takie są dane z najnowszego raportu GUS. Zmniejszyła się też liczba miast uznawanych za duże i średnie. W 1998 r. było ich w kraju odpowiednio 42 i 189, a dziesięć lat później 39 i 181. Według prognoz specjalistów w ciągu kolejnych 25 lat z miast ma się wyprowadzić kolejnych 2,5 mln ludzi. Najskuteczniej walczą z uciążliwą mieszkalnicą: Warszawa, Wrocław, Trójmiasto i Poznań.

Zapłać za operację albo czekaj

Pacjent, który dostaje skierowanie do szpitala na operację, dowiaduje się najczęściej, że musi poczekać albo zapłacić. Na usunięcie zaćmy średnio kolejka wynosi 600 dni, ale już np. na wszczęcie endoprotezy stawu kolanowego – 1200 dni. Część szpitali pobiera za wcześniejsze terminy zabiegów, operacji czy badań opłaty. Nie wiadomo

jednak, czy jest to prawnie dozwolone. Dlatego część szpitali otwiera fundacje, przez które przechodzą pacjenci, w innych natomiast podpisywane są umowy cywilnoprawne z lekarzami. Resort zdrowia chce uregulować tę sytuację i przygotowuje pakiet ustaw. Niektórzy prawnicy twierdzą jednak, że pobieranie opłat od pacjentów jest nielegalne.

MILIONY NADGODZIN STRAŻAKÓW

Prawie 10 mln nadgodzin mają przepracowane polscy strażacy. W latach 2006–2009 strażacy wypracowali aż 8,5 mln nadgodzin. Teraz jednak w związku z tegoroczną podwojną może to być nawet 10 mln. 30 tys. wszystkich polskich zawodowych strażaków powinno za nie odebrać ok. 45

tys. miesięcy wolnego. Ale to niemożliwe, bo jest ich ok. 3–4 tys. za mało i gdyby skorzystali z wolnego, trzeba by całą straż w Polsce zamknąć na półtora miesiąca. Związkowcy proponują rekompensaty finansowe w wysokości 90 mln zł w ciągu dwóch lat.

MYJMY się

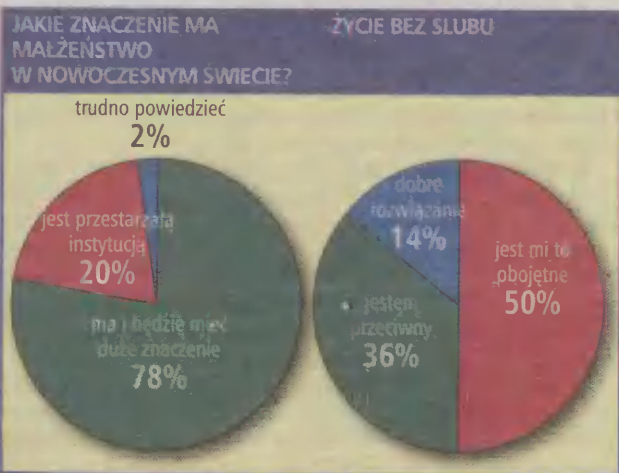
Aż 17 proc. Polek nie myje się codziennie, 8 proc. w ogóle nie używa dezodorantu, a prawie jedna trzecia nie depiluje się. Takie są wyniki sondażu TNS OBOP dla marki Rexona. To nie koniec listy zaniechań dotyczących higieny osobistej. Przykładowo – 14 proc. Polek myje włosy raz w tygodniu lub rzadziej, a codziennie tylko co czwarta. Jeszcze gorzej jest z przyszcicem. Aż 17 procent rodaczek nie bierze go codziennie, z czego 3

procent raz w tygodniu lub rzadziej, a 2 procent – wcale! Co czwarta nie używa specjalnych preparatów do higieny intymnej.



Cytat miesiąca

Zawsze w kampaniach PO wielkie brzuchy leżą na leżakach, bo Platforma ma 50 proc. w sondażach, a PiS 20 proc. Ale jak notowania leżą w dół, podnoszą się, zdejmując okulary przeciwsłoneczne i biorą się do roboty – skomentował w „Gazecie Wyborczej” jeden z polityków PO (niewymieniony imiennie) oczekiwane od dłuższego czasu przebudzenie się Platformy Obywatelskiej.



Z GALERII

DOBOSZ JANA

TA TA TA TA TA TA

więcej na www.solidarnosc.gda.pl

KRYTYCZNE SPOJRZENIE NA OBOWIĄZYWANIE PRAWA

Obowiązywanie prawa: zawsze i wszędzie?

Z obowiązywaniem prawa jest trochę jak ze zdrowiem: dopóki wszystko jest w porządku, dopóty praktycznie go nie zauważamy. Problemy pojawiają się wówczas, gdy obowiązywanie prawa prowadzi do zjawisk negatywnych bądź nam z różnych powodów nie odpowiada. Jeżeli prawo jest zgodne z naszymi przekonaniem, uważamy je za sprawiedliwe. Kiedy możemy z niego skorzystać, to uznajemy jego autorytet. Mamy szacunek do norm prawnych, z którymi się zgadzamy. Co jednak zrobić z prawem, z którym się nie zgadzamy? W demokratycznym państwie prawo obowiązuje ze względu na uchwalenie go przez ustawodawcę w określony sposób. Jeżeli nie zostanie zmienione, nie można podważyć jego obowiązywania, choćbyśmy się z nim nie zgadzali. Czy jednak na pewno tak jest i czy zawsze winniśmy posłuch prawu bez względu na rozwiązania, które proponuje?

Dlaczego prawo obowiązuje?

Obowiązywanie prawa uzasadnia się na trzy sposoby. Według uzasadnienia aksjologicznego prawo obowiązuje ze względu na wyrażane przez nie wartości. Argumentem przemawiającym za obowiązywaniem norm prawnych jest w myśl tej koncepcji to, iż ich działanie powoduje dobre, pozytywne skutki. Odmienne stanowisko zakłada tetyczne uzasadnienie obowiązywania prawa, które przyjmuje, że posłuch prawa należy się ze względu na fakt jego ustanowienia przez kompetentnego ustawodawcę, czy inaczej ze względu na autorytet prawodawcy. Przymiotnik tetyczny znaczy tyle, co „ustanawiający coś”. Przy tym założeniu nasza ocena moralna norm prawnych nie ma znaczenia dla ich obowiązywania, chociaż może ona ich skuteczność wzmacniać bądź osłabiać. Wyróżnia się również obowiązywanie prawa w sensie behawioralnym, które odnosi obowiązywanie prawa do zachowania się ludzi. Prawo obowiązuje zatem wówczas, gdy jest skuteczne, gdy ludzie się jemu podporządkowują. Wydaje się, że najbliższe państwu prawa jest obowiązywanie prawa w sensie tetycznym. W państwie demokratycznym prawo obowiązuje to prawo uchwalone przez upoważniony do tego organ ustawodawczy. Czy jednak prawo, które jest niesprawiedliwe, niehumanitarne i nieludzkie, dalej zasługuje na miano bycia prawem? Jak rozwiązywać sytuacje ewidentnej sprzeczności pomiędzy normami prawnymi a moralnością? Jak postępować, gdy prawo przeczy nakazom sumienia? I najważniejsze: czy złe prawo zawsze obowiązuje i winniśmy go przestrzegać?

Twarde prawo, ale prawo

Spór o źródła i zasady obowiązywania prawa jest odwiecznym problemem prawników.

Po jednej stronie znajdują się pozytywiści, którzy twierdzą, że tylko prawo stanowione (pozytywne), jest prawem. Ich oponentami są zwolennicy koncepcji prawno-naturalnych, którzy podkreślają, że poza prawem stworzonym przez człowieka jest prawo naturalne. Jest ono od decyzji ludzkich niezależne, a jego współczesną emanacją są szeroko pojęte prawa człowieka. W przypadku zaś sprzeczności prawa pozytywnego – stworzonego przez człowieka – z prawem naturalnym, pierwszeństwo ma prawo naturalne. Przykład? Nawet jeśliby uchwalono w ustawie prawo do torturowania ludzi, to takie prawo nie będzie prawem, gdyż ważniejsza jest w tym przypadku przyrodzona godność osoby ludzkiej. Według pozytywistów, jeżeli takie prawo zostanie uchwalone, to po prostu obowiązuje.

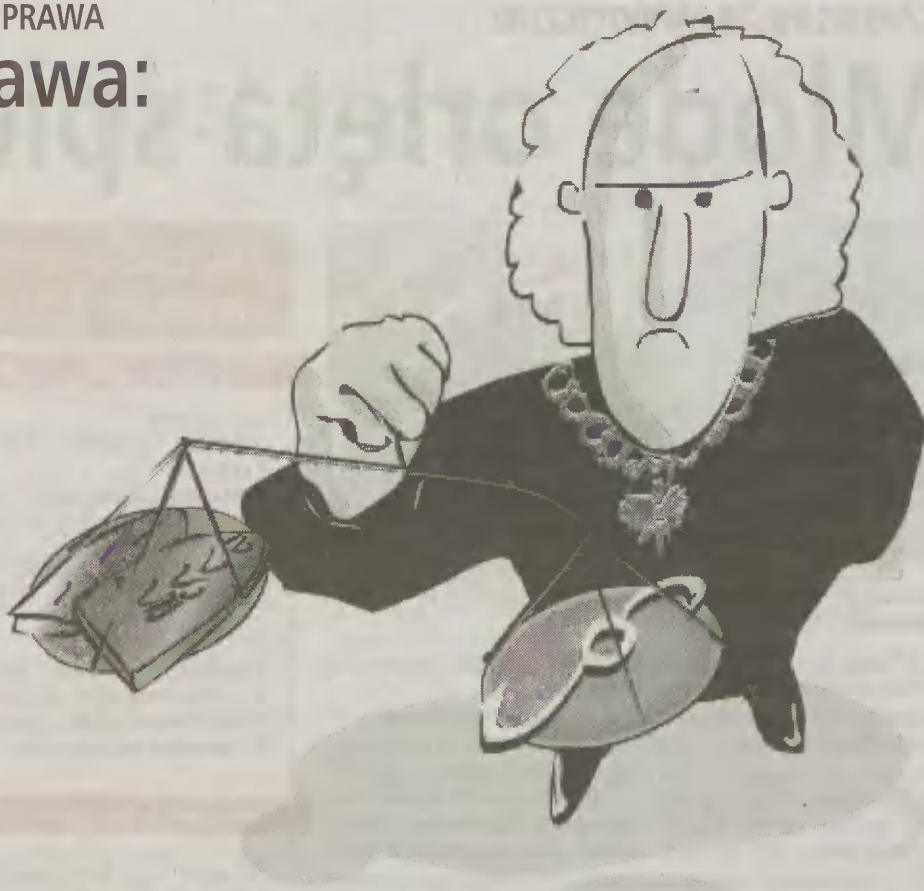
Prawo niesprawiedliwe nie jest prawem

Jaskrawym przykładem konfliktu pomiędzy prawem natury a prawem pozytywnym był okres bezprawia III Rzeszy. Formalnie prawo tamtego okresu było przecież obowiązujące, toteż zbrodniarze nazistowscy wielokrotnie powoływali się na to, że ich działania były jedynie stosowaniem i przestrzeganiem obowiązującego prawa. I nie sposób temu zaprzeczyć. Ale należy i trzeba przypomnieć, że to właśnie w takich sytuacjach, w których prawo pozytywne pozostaje w ewidentnej sprzeczności z elementarnymi prawami jednostki ludzkiej, z rdzeniem sprawiedliwości i równości, winno się krytycznie spojrzeć na obowiązywanie prawa. Jeżeli tego spojrzenia zabraknie, to zgodzimy się z każdym prawem. W majestacie prawa zgodzimy się na zabijanie, na pozbawianie ludzi godności, na największe niesprawiedliwości. Oczywiście nie jesteśmy w stanie rozwiązać

sporu: prawo natury – prawo pozytywne. Ale warto w różnych sytuacjach powtarzać pytanie: dlaczego takie a nie inne prawo obowiązuje? Czy prawo może mnie zmusić do wszystkiego? Czy można mnie w imieniu prawa stanowionego przez ludzi zmusić do krzywdzenia własnego sumienia? I czy rzeczywiście zbrodniarze nazistowscy byli związani tylko pozytywnym prawem totalitarnego państwa, czy też powinni odmówić mu posłuchu, powołując się na prawo naturalne?

Formuła Radbrucha

Oczywiście od nas samych zależy, czy damy się podporządkować prawu do tego stopnia, że nie będziemy potrafili spojrzeć nań krytycznie. Chciałbym w tym miejscu przywołać tzw. formułę Radbrucha. Pojęcie to pochodzi od nazwiska niemieckiego filozofa i teoretyka prawa **Gustawa Radbrucha**. Przed II wojną światową był on zwolennikiem pozytywizmu prawniczego. Jednak doświadczenia wojny (zwłaszcza sprzeczność niemieckiego prawa stanowionego przez nazistowskie władze z elementarnymi zasadami moralnymi) spowodowały, że zmienił on stanowisko. Sformułował wówczas tezę, że w sytuacji, gdy prawo pozytywne narusza elementarne zasady moralne, organy państwa nie muszą go stosować, a obywatele nie są zobowiązani do jego przestrzegania. Ten pogląd stał się podstawą orzecznictwa między innymi Trybunału Norymberskiego, a także niemieckich sądów ścigających zbrodniarzy



RYS. PIOTR OWORUS

hitlerowskich. Na szczęście nie żyjemy w czasach krwawych konfliktów i ewidentnie zbrodniczego prawa, przynajmniej w Europie. Jednak nie możemy przestać być czujni. W czasach spokoju trudniej zidentyfikować nieludzkie prawo, które na pierwszy rzut oka może odwoływać się do służenia człowiekowi. Nie dajmy się zaskoczyć. Krytycznie, lecz z szacunkiem, oceniamy obowiązujące prawo.

W naszym systemie prawo nie przestaje obowiązywać, gdy jest uznawane za niesprawiedliwe lub niemoralne. Zasługuje co najwyżej na negatywną ocenę. Obyśmy nie byli postawieni w sytuacji, w której trzeba jednak będzie prawo nie tylko krytycznie oceniać, lecz również odważnie podważyć jego obowiązywanie.

Tomasz Snarski

Radmor w Turcji



Od 28 kwietnia do 12 maja związkowcy z Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” w gdyńskim Radmorze bawili na wycieczce w Turcji, zwiedzając największe atrakcje kraju.



SOLIDARNOŚĆ

www.solidarnosc.gda.pl

KONKURS PIEŚNI PATRIOTYCZNEJ

Młode orlęta śpiewały



FOT. WOJCIECH MILEWSKI

Gimnazjum nr 1 w Wejherowie – nagroda Grand Prix w kategorii chórów.

11 maja br. odbył się koncert laureatów konkursu pieśni patriotycznej „Orlęta Pieśni Polskiej”.

Konkurs został zorganizowany przez Sekcję Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego we współpracy ze Stowarzyszeniem Przyjaciół Armii Krajowej, Związkiem Solidarności Polskich Kombatantów i Zespołem Szkół Architektury Krajobrazu w Gdańsku.

– Mogliśmy w minionych dniach odczuć na nowo, co znaczy patriotyzm, duma z godła, barw narodowych, hymnu, z tego, że jest się Polakiem. Musimy to pielęgnować. Pamiętajmy, że wszyscy młodzi ludzie, którzy poświęcili swój czas, by poznawać i śpiewać pieśni patriotyczne, są zwycięzcami – mówił **Krzysztof Dośla**, przewodniczący Regionu Gdańskiego NSZZ „So-

lidarność”, otwierając koncert laureatów.

Do konkursu zgłosiło się 35 szkół, około 50 wykonawców (soliści lub zespoły), łącznie 180 osób. Młodzi artyści oceniani byli w kategoriach występów solowych i zespołowych w grupach najmłodszych uczniów (zerówki), szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. Rozbrzmiały pieśni z czasów powstań narodowych, pieśni legionowe oraz z okresu Powstania Warszawskiego. Wymogiem konkursowym było wykonanie przynajmniej jednej pieśni ze śpiewnika „Album pieśni patriotycznych ojców naszych im. Józefa Piłsudskiego”, przekazanego wszystkim szkołom, które zgłosiły chęć udziału w konkursie.

Koncert zakończyło poruszające wykonanie pieśni o Katyniu w wykonaniu uczniów z Liceum Ogólnokształcącego w Pucku. (jw)



KLAUDIA KOZIRÓG, laureatka Grand Prix w kategorii ponadgimnazjalnej, uczennica LO w Pucku

– Wiersz o tragedii katyńskiej z 1940 roku „Wypalony kawałek wspomnień” napisałam ponad rok temu. Mało jest poezji o Katyniu, a bardzo chcieliśmy zaśpiewać coś o tej tematyce. W ubiegłym roku przygotowywa-

liśmy w szkole apel o Katyniu i postanowiłam napisać coś sama. Miałam pewną wiedzę o Katyniu, przeglądałam książki i albumy na ten temat, oczywiście na lekcjach historii uczyliśmy się o tym mordzie. Mój wiersz spodobał się koleżankom i kolegom, zaśpiewaliśmy go. Wiem, że wiele osób po katastrofie smoleńskiej 10 kwietnia myśli, że ten tekst powstał niedawno i jest zadziwiających jego wymowa.



FOT. WOJCIECH MILEWSKI

Szkoła Podstawowa nr 65 w Gdańsku, klasa „0” – wyróżnienie „Orlątko” w kategorii najmłodszych uczestników.

Jury pod przewodnictwem JADWIGI MOŹDZER przyznało następujące nagrody i wyróżnienia:

Kategoria: Solo – szkoły podstawowe

GRAND PRIX

- **Michał Fabiański** – SP nr 5 Malbork – „Mury”, opiekun: Dorota Grochcka

II MIEJSCE

- **Klaudia Kułakowska** – Powiatowy Zespół Oświatowo-Wychowawczy Wejherowo – „Rozkwiły pąki białych róż”, opiekun Monika Kitel.

Dwa III MIEJSCA

- **Aleksandra Rutkowska** – SP nr 10 Rumia, „Taki kraj” – opiekun Krystyna Baranowska
- **Aleksandra Stoińska** – SP Pogórze, „Dziś do ciebie przyjść nie mogę” – opiekun Wioletta Kurzawa

WYRÓŻNIENIA

- **Aleksandra Szwarz** – SP 8 Sopot, „Maszerują chłopcy” – opiekun Ewa Grajberger-Burtowy
- **Paulina Chobot** – SP Żukowo, „Czy jest coś piękniejszego” – opiekun Marcin Pudlik
- Wyróżnienie specjalne „ORLAŃTKO”
- **Dominika Pospieszyska** – SP Pogórze Kosakowo „Jak dobrze nam” – opiekun Wioletta Kurzawa

Kategoria Zespół – szkoły podstawowe

Pierwszej nagrody nie przyznano.

II MIEJSCE

- Zespół „Urwisy” – SP 10 Rumia, „Pałacyk Michla” – opiekun Anna Bronowicka

Dwa III MIEJSCA

- SP nr 1 Sopot, „Morze, nasze morze” – opiekun Katarzyna Tamulis
- Szkoła Niepubliczna Sokrates Gdańsk: Zespół „Wesołe Nutki”, „Rota” – opiekun Izabela Presz

WYRÓŻNIENIE

- SP nr 3 Sopot, „Tylko we Lwowie” – opiekun Ewa Grajberger-Burtowy

Kategoria Orlątko (najmłodszy uczestnicy – zerówki)

WYRÓŻNIENIA

- Zespół „Orlątko” – SP Pogórze, „Wojenka” – opiekun Wioletta Kurzawa
- SP 65 – Gdańsk klasa „0”, „Przybyli ułani” – opiekun Monika Begger

Kategoria Solo – gimnazjum

GRAND PRIX

- **Antonina Czoska** – Powiatowy Zespół Oświatowo-Wychowawczy Wejherowo, „Powrócisz tu” – opiekun Monika Kitel

II MIEJSCE

- **Katarzyna Patron** – Zespół Szkół Katolickich Gdynia, „Biały krzyż” – opiekun Mariola Tafil

III MIEJSCE

- **Monika Bartyzel** – Gimnazjum Ustka, „Pytasz mnie” – opiekun Urszula Tamulis

WYRÓŻNIENIE

- **Patryk Brakoniecki** – Gimnazjum nr 16 Gdynia, „Tango” – opiekun Wioletta Kurzawa

Kategoria Zespół – gimnazjum

Dwie równorzędne nagrody GRAND PRIX:

- Gimnazjum Salezjańskie Rumia, „Rota” – opiekun Anna Bronowicka
- Gimnazjum nr 8 Gdańsk, „Mury” – opiekun Anna Sankowska-Soroko

II MIEJSCE

- Gimnazjum nr 10 Gdynia, „Deszcz jesienny” – opiekun Joanna Chęcińska

Dwa III MIEJSCA

- Zespół „Muszelki”, Gimnazjum Ustka, „Pod żaglami” – opiekun Urszula Tamulis
- Gimnazjum nr 2 Sopot, „Ojczyzna ma” – opiekun Anna Brzezińska

WYRÓŻNIENIE

- Gimnazjum nr 1 Sopot, „Mała dziewczynka z AK” – opiekun Ewa Grajberger-Burtowy
- Zespół Szkół Katolickich – Gdynia, „O mój rozmarnie” – opiekun Mariola Tafil

Kategoria ponadgimnazjalna

Dwie równorzędne pierwsze nagrody GRAND PRIX:

- LO Puck, kompozycja autorska „Katyń” – opiekun Mieczysław Kohnke
- Zespół Szkół Puck, „Biały krzyż” – opiekun Monika Wołoszyk

II MIEJSCE

- Powiatowy Zespół Oświatowo-Wychowawczy Wejherowo, „Pytasz mnie” (duet) – opiekun Monika Kitel

WYRÓŻNIENIA

- Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych Kłanino, „Jest takie miejsce” – opiekun Monika Wołoszyk
- **Patryk Rakowicki** – I LO Sopot, „Tango” – opiekun Ewa Grajberger-Burtowy

FUNDUSZ STYPENDIALNY NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Lingwistyczny umysł

ANIA ARCHACKA to wesoła dziewczyna, która ma dopiero 13 lat. Nic dziwnego, że jej ulubioną bohaterką jest jej imienniczka – Ania z Zielonego Wzgórza. Ania za wysokie wyniki w nauce i postawę społeczną otrzymała w ubiegłym roku stypendium ZRG NSZZ „Solidarność”.



FOT. DOROTA TRELA-GODZWIŃ

Ania Archacka

Humanistyczne zainteresowania

Ania uczy się w VI klasie Szkoły Podstawowej nr 80 na gdańskiej Zaspie. W tym roku pisała już egzamin kompetencyjny, który zdecyduje o tym, czy będzie przyjęta do wymarzonego Gimnazjum nr 16. Chce uczyć się w klasie o profilu matematycznym, ponieważ w przyszłości myśli o studiowaniu przedmiotów ścisłych. W szkole podstawowej ma oceny celujące i bardzo dobre ze wszystkich przedmiotów. Potwierdza to opinia wychowawcy klasy: „Ania jest uczennicą wszechstronnie uzdolnioną. Cechuje ją sumienność, zdyscyplinowanie, pracowitość i systematyczność. Posiada świetnie rozwiniętą inteligencję lingwistyczną i twórcze podejście do zagadnień oraz problemów językowych. (...) Osiąga celujące wyniki z języka angielskiego”. Te doskonałe wyniki Ania uzyskuje dzięki systematycznej nauce w szkole i na lekcjach popołudniowych w Centrum Językowym „Cogito”. To właśnie na sfinansowanie nauki w tej szkole przeznaczyla stypendium NSZZ „Solidarność”. Oprócz zdolności językowych Ania może poszczycić się dyplomami z ogólnopolskich konkursów przedmiotowych

MULTITEST i MIX Centrum Edukacji Szkolnej. Testy sprawdzają ogólny poziom wiedzy. Jest też aktywna w konkursach czytelniczych, organizowanych przez szkolną bibliotekę. Podobnie jak inni uczniowie klas IV–VI raz w miesiącu przez cały rok szkolny pisze test ze znajomości lektur. Do konkursu zgłaszają się tylko ci, którzy chcą w nim uczestniczyć, a Ania jak do tej pory jest najlepsza. Najbardziej lubi książki fantasy i przygodowe. Jej ulubione lektury to: „Opowieści z Narnii”, „Dar rzeźki Fly” i „Królowa Śniegu”.

W poczcie sztandarowym i na rowerze

Ania jest dziewczynką bardzo kreatywną i sumienną. Do jej uczniowskich obowiązków należy asystowanie w poczcie sztandarowym, który jest obecny na wszystkich uroczystościach szkolnych i państwowych. Kiedy po dniu wypełnionym zajęciami Ania wreszcie wraca do domu, najchętniej odpoczywa jeżdżąc na rowerze albo bawiąc się z psem. Ten ma na imię Nero i jest to terier kaszubski miniaturowy, jak żartuje Ania.

Mama, **Malgorzata Chmiel**, podobnie jak Ania lubi rowerowe wycieczki. Gdy tylko mają

czas, jeżdżą razem nadmorską ścieżką do Sopotu czy Gdyni. Czasem wybierają się przez lasy oliwskie i Owczarnię do Osowej. Pani Małgosia i Ania to dwie najlepsze koleżanki.

Wakacyjne wspomnienia i plany

Ania z radością wspomina rowerową wyprawę z Chojnic do Kościerzyny ostatniego lata, którą zorganizowała babcia Rysia. Babcia chętnie towarzyszy wnuczce w jej wakacyjnych przygodach. Na wędrowkę zabrały mapę oraz dwie sakwy z jedzeniem i ubraniami przeciwdeszczowym. Pojechały, gdzie oczy poniosą, nie martwiąc się specjalnie o nocleg. Na swej drodze spotkały wielu życzliwych ludzi, którzy spontanicznie udzielili im noclegu i gościny. Spały w domkach kempingowych i użyzonym namiocie. Na wyprawę z babcią mogłaby pojechać jeszcze raz. Teraz cieszy się na samą myśl o trzydniowej wycieczce klasowej na Krutynię, gdzie będą pływać kajakami i żagłówkami po pobliskich jeziorach.

Na wakacje na pewno pojedą do Białegostoku, do koleżanki mamy z „Solidarności”. Pani Małgorzata jest aktywnym członkiem komisji zakładowej pracowników Bomi, stąd zna ludzi w całej Polsce. Oprócz wspólnych spraw, postulatów poprawy płacy i warunków pracy mają wiele spotkań towarzyskich. Małgosia Chmiel jest społecznikiem, realizuje się w związkach zawodowych i jako społeczny inspektor pracy. Wierzy w słuszność tego, co robi. Zawodowo jest kasjerką w Bomi. Chociaż lubi swoją pracę, to narzeka na zarobki. Pensja kasjerki to 1100–1200 zł netto. Gdyby nie pomoc finansowa babci, to trudno byłoby się utrzymać. A dorastająca córka ma dużo potrzeb, to nowe buty, to kurtka. A jakim wydatkiem są podręczniki we wrześniu. Próbują oszczędzać na ekstrawydatki i wakacje. Ania odkłada na laptopa. Później kupi mamie telewizor plazmowy. Na końcu chce wybrać się z mamą do Paryża na wycieczkę. Jej marzeniem jest zwiedzenie Luwru i katedry Notre Dame. W tym roku pewnie nie uda się zrealizować tych wakacyjnych marzeń. Może chociaż wybiorą się z babcią i mamą na wyprawę rowerową na Kaszuby.

Dorota Trela-Godzwon

MATERIAŁY ARCHIWALNE

Wsparcie dla „S” z Niemiec

JERZY MURAWSKI, Polak, którego stan wojenny zastał w RFN, przekazał Regionowi Gdańskiemu NSZZ „Solidarność” materiały wydawane w Niemczech w tym okresie.



FOT. JAROSŁAW WIERZCHOŁOWSKI

Jerzy Murawski przekazał Regionowi Gdańskiemu „S” materiały archiwalne.

Stan wojenny zastał Jerzego Murawskiego w Berlinie Zachodnim. Oповіда, że Niemcy bardzo ciepło przyjmowali polską rewolucję „Solidarności” i dążenia Polaków do wybitcia się na niepodległość. Wiele środowisk niemieckich po wprowadzeniu stanu wojennego organizowało pomoc materialną dla Polaków, ale równie ważne było wsparcie moralne.

– Po pewnym czasie przy polskiej parafii w Berlinie Zachodnim zaczęliśmy wydawać biuletyn „Pogląd”, redagowany przez osoby związane w Polsce z NSZZ „Solidarność”. Wydaje mi się oczywiste, że te wydawnictwa, podobnie jak plakaty wydawane w Niemczech po wprowadzeniu stanu wojennego, mówiące o „Solidarności”, nie mogłem wyrzucić po prostu na śmieci. Postanowiłem przywieźć je do Gdańska i przekazać Związkowi – mówi Jerzy Murawski. (jw)

REKLAMA

Już ponad 150 tysięcy członków NSZZ „Solidarność” ma Kartę GROSİK

A TY ?

TWOJA KARTA

GROSİK

Solidarność

Mając Kartę GROSİK możesz korzystać z atrakcyjnych zniżek w wielu placówkach handlowych w swoim Regionie i nie tylko!

Chcesz mieć Kartę Grosik?
Zgłoś się do Swojej Organizacji Związkowej
bądź wejdź na www.solkarta.pl

Napisz na grosik@solkarta.pl lub zadzwoń (058) 308-42-69
a na pewno dowiesz się więcej!

Kontakt do Organizacji Związkowej:

SOLKARTA
ul. Waly Piastowskie 24
80-855 Gdańsk
www.solkarta.pl

tel. (058) 308-42-69
fax. (058) 308-43-42
biuro@solkarta.pl
grosik@solkarta.pl

Jak nabyć spadek

Śmierć osoby bliskiej jest dla każdego dużą tragedią, ale kiedy miną pierwsze emocje zaczynają się problemy z majątkiem, który zmarły pozostawił po sobie. Co zrobić, jeśli zmarły nie pozostawił testamentu, kto i w jaki sposób staje się spadkobiercą – regulują przepisy kodeksu cywilnego – art. 922 i następane.

Pierwszym krokiem do załatwienia spraw spadkowych jest uzyskanie potwierdzenia tego, że jest się spadkobiercą. Trzeba pamiętać, że spadkobiercą z mocy ustawy lub testamentu jest się z chwilą śmierci spadkodawcy, należy jednak ten fakt formalnie potwierdzić.

Do tego celu prowadzą dwie drogi:

- złożenie wniosku do sądu o stwierdzenie praw do spadku
- wizyta u notariusza dla uzyskania potwierdzenia dziedziczenia.

Zgodnie z art. 1025 § 1 k.c. sąd na wniosek osoby mającej w tym interes stwierdza nabycie spadku przez spadkobiercę, natomiast notariusz na zasadach określonych w przepisach odrębnych sporządza akt poświadczenia dziedziczenia.

Stwierdzenie nabycia spadku – przeprowadzone w postępowaniu przed sądem

W celu nabycia spadku każdy, kto ma w tym interes, może złożyć wniosek do sądu o stwierdzenie nabycia spadku. Zgodnie z art. 667 kodeksu postępowania cywilnego postanowienie stwierdzające nabycie spadku przez spadkobierców sąd wydaje tylko na wniosek zgłoszony przez osobę mającą w tym interes prawny, a więc przede wszystkim każdego ze spadkobierców, ale też np. banku będącego wierzycielem zmarłego czy wierzyciela spadkobiercy.

We wniosku należy wskazać osoby spadkobierców, jednakże sąd nie jest związany tym wskazaniem, co znajduje odzwierciedlenie w brzmieniu art. 670 § 1 zd. 1 k.p.c. („Sąd spadku bada z urzędu, kto jest spadkobiercą”).

Z wnioskiem tym należy się zwrócić do sądu rejonowego właściwego według ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy.

Warto wskazać, iż żądanie stwierdzenia nabycia spadku nie ulega przedawnieniu.

Sądem właściwym do stwierdzenia nabycia spadku jest sąd ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy, a jeżeli jego miejsca zamieszkania nie da się w Polsce ustalić, to sąd miejsca położenia majątku spadkowego (art. 39 k.p.c.).

Sąd rejonowy wydaje postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku po przeprowadzeniu rozprawy. Wezwania na rozprawę muszą być doręczone temu, kto zgłosił wniosek, oraz wszystkim osobom, które mogą wchodzić w rachubę jako spadkobiercy. Ich obecność na rozprawie nie jest obowiązkowa, chyba że sąd zobowiąże daną osobę do osobistego stawienia się.

Ważne!

Stwierdzenie nabycia spadku nie może nastąpić przed upływem sześciu miesięcy od śmierci spadkodawcy, chyba że wcześniej wszyscy spadkobiercy złożyli oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku. Złożenie oświadczenia jest również możliwe na sprawie dotyczącej stwierdzenia nabycia spadku, bądź wcześniej przed notariuszem. Jeśli spadkobierca skorzysta z tej drugiej możliwości, notariusz przesła oświadczenie do sądu właściwego do decydowania w sprawie tego spadku. Może to być wygodne, jeśli spadkobierca mieszka daleko od siedziby sądu, w którym toczy się sprawa spadkowa.

Spadek można przyjąć w sposób prosty, czyli taki spadkobierca odpowiada bez ograniczenia za długi (również swoim majątkiem), bądź z ograniczeniem tej odpowiedzialności, czyli z **dobrodziejstwem inwentarza**, ponadto można spadek odrzucić, w takim wypadku spadkobierca nie ponosi odpowiedzialności za długi spadkowe (z pewnymi wyjątkami, gdy spadkobierca świadomie działa z pokrzywdzeniem wierzycieli).

Oświadczenie o przyjęciu, jak i o odrzuceniu spadku może być złożone w ciągu sześciu miesięcy od dnia, w którym spadkobierca dowiedział się o tytule swego powołania. Brak oświadczenia złożonego w powyższym terminie jest jednoznaczne z prostym przyjęciem spadku. Natomiast, jeżeli osoba nie ma pełnej zdolności do czynności prawnych (np. małoletni spadkobierca) albo istnieje podstawa do jej całkowitego ubezwłasnowolnienia, albo jest to osoba prawna, to

przyjęcie spadku, w przypadku braku złożenia oświadczenia w ciągu sześciu miesięcy, następuje z dobrodziejstwem inwentarza.

Oświadczenie nie może być złożone pod warunkiem ani z zastrzeżeniem terminu, takie oświadczenia będą nieważne. Oświadczenie raz złożone nie może być odwołane.

Należy pamiętać, iż w momencie odrzucenia spadku spadkobierca zostaje wyłączony od dziedziczenia, tak jakby nie dożył otwarcia spadku, a zatem udział spadkowy, jaki by mu przypadł, przypada jego dzieciom w częściach równych, a w wypadku ich braku, pozostają spadkobiercom w stosunku do przypadających im udziałów.

W wypadku, gdy dziedziczenie ma nastąpić na podstawie testamentu, należy zaznaczyć, iż zgodnie z art. 646 k.p.c. osoba, u której znajduje się testament, ma obowiązek złożyć go w sądzie spadku, gdy dowie się o śmierci spadkodawcy, chyba że złożyła go u notariusza. Warto przy tym pamiętać, iż obowiązek wskazany powyżej, zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 2003 roku, dotyczy każdego testamentu, nawet odwołanego. Powyższą tezę należy uznać za w pełni uzasadnioną albowiem, po pierwsze ustawa w art. 646 k.p.c. nie wprowadza rozróżnienia, czy chodzi tylko o testamenty ważne, lecz stwierdza ogólnie iż chodzi o testament, a po drugie nie każdy testament musi być odwołany całkowicie. Wskazany wyżej obowiązek dotyczy także notariusza.

Zgodnie z art. 677 k.p.c. w postanowieniu stwierdzającym nabycie spadku sąd ma obowiązek wymienić wszystkich spadkobierców, którzy nabyli spadek, oraz określić wysokość przypadających im udziałów.

Jaki jest koszt takiego postępowania? Opłata sądowa od wniosku o stwierdzenie nabycia spadku jest stała i bez względu na wartość spadku wynosi 50 zł.

Jeśli w tym samym piśmie znajdzie się wniosek o odebranie przez sąd oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, opłata sądowa wyniesie w sumie 100 zł.

Poświadczenie dziedziczenia – dokonane przed notariuszem

Od października 2008 r. została wprowadzona możliwość uzyskania sporządza-

nego przed notariuszem aktu poświadczenia dziedziczenia. Powyższy sposób stwierdzenia dziedziczenia stanowi nowum w prawie spadkowym, przy czym jego głównym celem jest ułatwienie drogi dla spadkobierców w celu uzyskania stwierdzenia nabycia spadku, a także odciążenie sądów od prowadzenia postępowań w sprawach spadkowych.

Zgodnie z wprowadzonym art. 95a ustawy Prawo o notariacie, notariusz może sporządzić akt poświadczenia dziedziczenia ustawowego lub testamentowego, z wyłączeniem dziedziczenia na podstawie testamentów szczególnych (np. ustnych). Warto zauważyć, iż dziedziczenie na podstawie testamentów szczególnych, a także wszelkie kwestie związane ze sporami pomiędzy spadkobiercami wymagać będą w dalszym ciągu rozstrzygnięcia sądu.

Postępowanie przed notariuszem składa się z dwóch czynności:

- spisania protokołu dziedziczenia
- sporządzenia aktu poświadczenia dziedziczenia

Notariusz spisuje protokół dziedziczenia przy udziale wszystkich osób, które mogą wchodzić w rachubę jako spadkobiercy ustawowi i testamentowi. Przystępując do spisania protokołu dziedziczenia notariusz poucza osoby, biorące udział w spisaniu protokołu o obowiązku ujawnienia wszelkich okoliczności objętych treścią protokołu oraz o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywych oświadczeń.

Zgodnie z art. 95 c § 2 pr. not. protokół dziedziczenia zawiera w szczególności:

- 1) zgodne żądanie poświadczenia dziedziczenia złożone przez osoby biorące udział w spisaniu protokołu
- 2) oświadczenia o istnieniu lub nieistnieniu osób, które wyłączałyby znanych spadkobierców od dziedziczenia lub dziedziczyłyby wraz z nimi
- 3) oświadczenia o znanych testamentach spadkodawcy lub braku takich testamentów
- 4) oświadczenia, że w odniesieniu do spadku nie zostało uprzednio wydane postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku i nie toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku ani nie został sporządzony akt poświadczenia dziedziczenia

5) oświadczenia, czy w skład spadku wchodzi gospodarstwo rolne oraz który

spośród spadkobierców powołanych do spadku z ustawy odpowiada warunkom przewidzianym do dziedziczenia gospodarstwa rolnego

6) oświadczenia, czy spadkodawca w chwili śmierci był cudzoziemcem lub, nie posiadając żadnego obywatelstwa, nie zamieszkiwał w Rzeczypospolitej Polskiej albo w skład spadku wchodziły prawa rzeczowe lub posiadanie nieruchomości położonej za granicą

7) oświadczenia, czy były składane oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, czy zostało wydane orzeczenie dotyczące niegodności dziedziczenia oraz czy były zawierane umowy z przyszłym spadkodawcą w przedmiocie zrzeczenia się dziedziczenia po nim

8) wzmiankę o pouczeniu przez notariusza o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych oświadczeń.

Jeżeli od dnia otwarcia spadku upłynęło sześć miesięcy, to w protokole dziedziczenia należy zamieścić oświadczenia spadkobierców o prostym przyjęciu spadku lub przyjęciu spadku z dobrodziejstwem inwentarza albo o odrzuceniu spadku, chyba że oświadczenia tej treści zostały już przez spadkobierców uprzednio złożone. W takim przypadku należy zamieścić wzmiankę o dacie, miejscu i treści złożonych przez poszczególnych spadkobierców oświadczeń.

Po spisaniu protokołu notariusz sporządza akt poświadczenia dziedziczenia, wskazując w nim spadkobierców dochodzących do dziedziczenia, tytuł ich powołania i wielkość przysługujących udziałów. Przy dziedziczeniu ustawowym należy także wskazać, czy spadkobierca był małżonkiem spadkodawcy, czy też jego krewnym i w jakim stopniu. Przy dziedziczeniu testamentowym należy określić formę testamentu.

Warunkiem uzyskania aktu poświadczenia dziedziczenia jest stawienie się u notariusza wszystkich osób, które mogą wchodzić w rachubę jako spadkobiercy ustawowi i testamentowi. W sporządzonym przez niego protokole dziedziczenia musi się znaleźć zgodne żądanie złożone przez wszystkie te osoby.

Jeśli zgody nie ma, bo np. jeden spadkobierca ustawowy kwestionuje testament, taką sprawę może rozstrzygnąć wyłącznie sąd. Drogi sądowej nie można też uniknąć, jeśli w skład spadku wchodzi nieruchomości położone za granicą, choćby spadkodawca mieszkał w Polsce, a także jeśli podstawą

dziedziczenia ma być testament ustny (tj. sporządzony w obecności świadków na łożu śmierci).

Podobnie, jak dla sądowego stwierdzenia nabycia spadku, konieczne jest dostarczenie notariuszowi odpisu aktu zgonu spadkodawcy, odpisów aktów stanu cywilnego (urodzenia, małżeństwa) spadkobierców ustawowych i ewentualnie innych dokumentów, które mogą mieć wpływ na ustalenie praw do spadku. Jeśli spadkobierca czy spadkobiercy składają testament, notariusz dokona jego otwarcia i ogłoszenia, chyba że nastąpiło to wcześniej.

Notariusz niezwłocznie po sporządzeniu aktu poświadczenia dziedziczenia dokonuje jego wpisu do rejestru aktów poświadczenia dziedzicze-

nia, przez wprowadzenie, za pośrednictwem systemu teleinformatycznego, przy czym **dopiero zarejestrowany akt poświadczenia dziedziczenia rodzi skutki prawomocnego postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku.**

Ile to kosztuje

Za sporządzenie aktu poświadczenia dziedziczenia opłata notarialna wynosi maksimum **50 zł**, ale za sporządzenie poprzedzającego jego wydanie protokołu dziedziczenia notariuszowi wolno pobrać **100 zł** (+ 22 proc. VAT), a za otwarcie i ogłoszenie testamentu dodatkowo **50 zł** (+ 22 proc. VAT).

Maria Szwajkiewicz

Kurator dla strony nieznanej z miejsca pobytu

Co zrobić, gdy postępowanie sądowe nie może być wszczęte albo zostało zawieszono, ponieważ nie jest znane miejsce pobytu pozwanej lub innego uczestnika postępowania. Postępowanie wówczas nie może toczyć się dalej, gdyż osobie nieznanej z miejsca pobytu nie można, w skuteczny sposób, doręczyć żadnego pisma.

Nie jest to jednak przeszkoda nie do usunięcia. Osoba zainteresowana może bowiem wystąpić do sądu z wnioskiem o ustanowienie kuratora dla osoby nieznanej z miejsca pobytu. Wówczas pisma doręczane kuratorowi mają skutek prawny w stosunku do osoby, dla której kurator został ustanowiony.

Jedyną okolicznością uzasadniającą ustanowienie kuratora procesowego jest to, by miejsce pobytu przeciwnika procesowego było nieznane. Osoba domagająca się ustanowienia kuratora powinna fakt ten uprawdopodobnić (art. 144 k.p.c.). Najczęściej czyni to poprzez przedstawienie dokumentów - pism kierowanych, lecz zwróconych przez pocztę z powodu wyprowadzenia się adresata, informacji z centralnego biura adresowego lub z właściwego wydziału ewidencji ludności. Nie wystarczy samo stwierdzenie strony, że nie zna aktualnego miejsca zamieszkania (pobytu) strony przeciwniej.

Kurator dla osoby nieznanej z miejsca pobytu może zostać ustanowiony w procesie wyłączenia na wniosek. Natomiast w postępowaniu nieprocesowym, stosownie do przepisu art. 510 § 2 k.p.c. w razie potrzeby wyznaczenia kuratora do

zastępowania zainteresowanego, którego miejsce pobytu nie jest znane, jego wyznaczenie następuje z urzędu. Wniosek ten powód może złożyć już w pozwie, jeśli składając go wie, że miejsce pobytu pozwanej nie jest znane. Najczęściej jednak o tym, iż miejsce pobytu pozwanej nie jest znane, powód dowiaduje się dopiero wtedy, gdy sąd podejmuje nieudaną próbę doręczenia mu pozwu.

Przepisy nie stawiają szczególnych wymagań osobie kuratora. Regulamin urzędowania sądów powszechnych wskazuje, że kuratorem należy w miarę możliwości ustanowić osobę bliską dla tej strony (np. członka rodziny) albo obeznaną ze stanem jej sprawy. W praktyce często kuratorem ustanawia się także adwokatów lub pracowników sądu, gdy członek rodziny odmówi podjęcia się tej funkcji.

Po ustanowieniu kuratora sąd doręcza mu wszelkie pisma przeznaczone dla strony. Nie jest to jednak kurator ustanowiony tylko dla doręczeń, ponieważ jest uprawniony do podejmowania za stronę wszystkich czynności procesowych, zmierzających do obrony praw osoby reprezentowanej. Ponadto może zgłaszać wnioski dowodowe, wносить środki zaskarżenia, podnosić narozmaitsze zarzuty. Powinien on również dążyć do ustalenia miejsca pobytu strony.

Niemożliwość ustalenia adresu pozwanej i niezgłoszenie przez powoda wniosku o ustanowienie kuratora dla osoby nieznanej z miejsca pobytu może skutkować zawieszeniem postępowania (art. 177 § 1 pkt 6 k.p.c.), a w konsekwencji również jego umorzeniem (art. 182 k.p.c.)

Maria Szwajkiewicz

Pytania do prawnika

Rozwiązanie umowy o pracę przez pracownika

Kiedy pracownik może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia oraz jakie są tego skutki?

Kodeks pracy przewiduje dwa rodzaje okoliczności, w których pracownik ma możliwość rozwiązania umowy o pracę bez zachowania okresu wypowiedzenia. Pierwsza sytuacja związana jest z zaistnieniem szkodliwego wpływu wykonywanej pracy na zdrowie pracownika. Kolejna natomiast dotyczy przypadku, kiedy pracodawca dopuścił się naruszenia jego podstawowych obowiązków w stosunku do pracownika.

Do katalogu podstawowych obowiązków pracodawcy wobec pracownika należy zaliczyć obowiązki wynikające z podstawowych zasad prawa pracy. Można do nich zaliczyć powinność szanowania godności i innych dóbr osobistych pracownika, równego traktowania oraz niedyskryminacji, wynagradzania zgodnie z ustalonymi zasadami, przestrzeganie przepisów chroniących prawo pracownika do wypoczynku, przestrzeganie prawa do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, ułatwianie pracownikom podnoszenia kwalifikacji. Wydaje się, iż ciężkim naruszeniem obowiązków pracodawcy będzie także stosowanie mobbingu w pracy. Do podstawowych obowiązków pracodawcy trzeba zaliczyć także te, które wynikają z właściwości i istoty stosunku pracy. Tutaj można wymienić nakaz realnego umożliwienia świadczenia pracy, przejęcia na siebie ryzyka związanego z prowadzeniem działalności gospodarczej, obowiązek zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia społecznego.

Pracownik decydujący się na rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia powinien złożyć pracodawcy oświadczenie na piśmie. W takim piśmie należy podać przyczyny uzasadniające jej rozwiązanie. Należy też pamiętać, że decyzja pracownika nie może nastąpić później niż jeden miesiąc od uzyskania przez niego wiadomości o okoliczności uzasadniającej rozwiązanie umowy o pracę.

Dokonane przez pracownika rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia pociąga za sobą skutek natychmiastowy. Bez znaczenia w tym wypadku pozostaje, czy wskazane przez niego przyczyny są wątpliwe

i czy rzeczywiście występują. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 marca 1999 r. (I PKN 614/98, LexPolonica nr 334592) uznał m.in., że rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia przez pracownika na podstawie art. 55 § 1^o k.p. jest skuteczne bez względu na to, czy wskazane przez niego przyczyny rzeczywiście występują. Ten sposób rozwiązania stosunku pracy powinien się zatem znaleźć w świadectwie pracy. Pracodawca może kwestionować wskazane przez pracownika przyczyny rozwiązania umowy o pracę w procesie o odszkodowanie, a w razie wstrzymania się z wypłatą pracownikowi odszkodowania, także w procesie wytoczonym przez pracownika o to odszkodowanie. Należy uwzględnić, że w procesie wytoczonym przez pracownika to na nim będzie spoczywał ciężar dowodu. Zatem pracownik będzie musiał wykazać, iż do naruszenia podstawowych obowiązków przez pracodawcę rzeczywiście doszło.

Wysokość odszkodowania należnego pracownikowi uzależniona jest od formy zawartej umowy o pracę. Gdy chodzi o pracownika zatrudnionego na czas nieokreślony, odszkodowanie przysługuje w wysokości wynagrodzenia za okres wypowiedzenia umowy o pracę. Do obliczenia wysokości odszkodowania należy więc ustalić, ile wynosiłby okres wypowiedzenia umowy o pracę, gdyby pracownik chciał ją rozwiązać w normalnym trybie, tj. za wypowiedzeniem. Inaczej natomiast jest w przypadku pracownika, z którym zawarto umowę na czas określony, w tym również umowę na czas usprawiedliwionej nieobecności innego pracownika. Wtedy należne mu odszkodowanie odpowiada wysokości wynagrodzenia za okres dwóch tygodni. Powyższa zasada będzie miała także zastosowanie do umowy zawartej na czas wykonania określonej pracy.

Istotne jest także, że rozwiązanie umowy o pracę przez pracownika pociąga za sobą skutki, jakie przepisy prawa wiążą z rozwiązaniem umowy przez pracodawcę za wypowiedzeniem. Powyższa zasada nie będzie miała zastosowania, gdy sąd pracy zasądzi odszkodowanie na rzecz pracodawcy.

Prawo spadkowe

Czy można zrzec się dziedziczenia dla siebie bądź na rzecz innej osoby?

Przepisy kodeksu cywilnego przewidują, że spadkobierca

ustawowy może przez umowę z przyszłym spadkodawcą zrzec się po nim dziedziczenia. Umowa taka powinna być zawarta w formie aktu notarialnego. Może ona być odpłatna (np. spadkobierca w zamian za zrzeczenie się dziedziczenia otrzymuje od spadkodawcy pieniądze) lub też nieodpłatna (np. spadkobierca zrzeka się dziedziczenia nie dostając nic w zamian). Skutki umowy o zrzeczenie się dziedziczenia rozciągają się, co do zasady, także na zstępnych zrzekającego się. Występuje zatem sytuacja, w której umowa bezpośrednio wpływa na sytuację prawną osób niebędących jej stronami. Wobec tego należy przyjąć, że zrzekający się nie musi uzyskiwać zgody zstępnych na zawarcie umowy o zrzeczenie się dziedziczenia ani zgody sądu, gdy zstępni są małoletni. Zrzekający się oraz jego zstępni, których obejmuje zrzeczenie się dziedziczenia, zostają wyłączeni od dziedziczenia, tak jakby nie żyli otwarcia spadku. Należy jednak pamiętać, że zrzeczenie się dziedziczenia może być uchylone przez umowę między tym, kto zrzekł się dziedziczenia, a tym, po kim się dziedziczenia zrzeczono. Umowa taka również powinna być zawarta w formie aktu notarialnego.

Zrzeczenie się przez spadkobiercę ustawowego dziedziczenia z ustawy nie wyłącza jednak możliwości dziedziczenia z testamentu (sporządzonego przed lub po zawarciu umowy o zrzeczeniu się dziedziczenia). Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 15 maja 1972 r. (III CZP 26/72, LexPolonica nr 296366) przyjął, że spadkobierca ustawowy, który zrzekł się przez umowę z przyszłym spadkodawcą dziedziczenia po nim, może dziedziczyć po tym spadkodawcy na podstawie sporządzonego przez niego testamentu.

Prawo nie stwarza natomiast możliwości zrzeczenia się prawa do dziedziczenia na korzyść innej osoby. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 20 marca 1984 r. (III CRN 35/84, LexPolonica nr 301743) wyjaśnił, iż przepisy dotyczące spadkobrania nie przewidują możliwości zrzeczenia się spadku czy udziału w nim na korzyść innej osoby, w tym także na korzyść innego spadkobiercy. Spadkobierca ustawowy może zrzec się dziedziczenia tylko w drodze umowy notarialnej zawartej z przyszłym spadkodawcą (art. 1048 k.c.).

Lukasz Sulej

VIII Walne Zebranie Delegatów Regionu Słupskiego NSZZ „Solidarność”

14 maja br. w Ustce, w hotelu Royal Baltic, odbył się zjazd wyborczy słupskiej „Solidarności”. Region słupski jest jednym z najmniejszych z 38 regionów w kraju, skupia 3700 członków i 300 emerytów. Działa na terenie Słupska, powiatu słupskiego, bytowskiego i człuchowskiego. Obejmuje 80 organizacji zakładowych, które działają już od wielu lat, ale są też i nowe, które powstały w ostatnich miesiącach, jak np. w obu Realach w Słupsku czy w człuchowskim Promecie.

Otwarcie obrad nastąpiło po uroczystym wprowadzeniu pocztu sztandarowego słupskiej „Solidarności” i odśpiewaniu hymnu państwowego. Następnie Stanisław Szukała, przewodniczący Zarządu Regionu, prowadzący tę część sesji, zaproponował uczczenie minutą ciszy pamięci zmarłych, którzy zginęli w katastrofie samolotu pod Smoleńskiem.

Ustecka „Solidarność” jako gospodarz zjazdu ofiarowała delegatom bochen chleba. Ksiądz Jan Gariatowicz, który towarzyszył od początku powstania słupskiej „Solidarności”, odmówił modlitwę w intencji delegatów i zaproszonych gości.

Stanisław Szukała przywitał gości, wśród których byli między innymi: Jolanta Szczypińska, poseł na Sejm RP, poseł Jerzy Barzowski, senator Kazimierz Kleina. Radnych Sejmiku Województwa Pomorskiego reprezentował Marek Biernacki. Z Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” przybył sekretarz Jacek Rybicki.

W dalszej części Stanisław Szukała zaproponował wybór 4-osobowego prezydium zjazdu, którego przewodniczącym został Stanisław Rokosz i od

tego momentu prowadził obrady. Następnie przegłosowano wybór 5-osobowej Komisji Mandatowo-Skrutacyjnej, Komisji Uchwał i Wniosków, jak również Komisji Regulaminowo-Statutowej.

Po wyborach komisji wystąpili zaproszeni goście. Jako pierwsza zabrała głos posłanka Jolanta Szczypińska, która podziękowała za zaproszenie, a następnie stwierdziła, że ten zjazd odbywa się w szczególnym momencie i czasie, tzn. w 30-lecie powstania „Solidarności”

– Dziękuję tym wszystkim, którzy wtedy, w roku 1980, odważyli się podjąć ten trud walki i pomimo różnych kolei losów swoich osobistych, jak i ojczyzny są z nami do dziś, widzę ich na tej sali i chcę im gorąco podziękować za wytrwałość i odwagę. Dzisiaj żyjemy w cieniu tragedii, która spotkała cały naród. Zginął nasz prezydent, jego żona, najbliżsi współpracownicy, jak też kwiat naszego życia politycznego, społecznego czy wojskowego. To czas refleksji i zadumy, ale to także czas, w którym powinniśmy podjąć zobowiązanie wobec tych, którzy odeszli, zobowiązanie o kontynuacji ich pracy i działań dla dobra publicz-



Głosowanie.

nego – powiedziała Jolanta Szczypińska.

Z kolei senator Kazimierz Kleina podkreślił, że mimo upływu 30 lat od chwili powstania Związku, ten wciąż żyje i rozwija się, co widać na sali, gdzie jest tylu młodych działaczy, którzy powstanie „Solidarności” znają zapewne z przekazów i opowiadań.

– Dzisiaj przed „Solidarnością” stoją inne zadania niż 30 lat temu. Praca Związku polega na obronie praw pracowniczych w okresie gospodarki rynkowej – powiedział senator.

Następny gość zjazdu, sekretarz Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Jacek Rybicki, krytycznie wypowiedział się o obecnym liberalnym rządzie i o ustawie antykryzysowej, która jego zdaniem zakończyła się totalnym niepowodzeniem. Omówił przygotowany przez ekspertów „Solidarności” raport w sprawie polskiego rynku pracy pod nazwą „Praca Polska 2010”.

Kolejnym punktem obrad było sprawozdanie Zarządu Regionu za mijającą kadencję, jak również udzielenie absolutorium dla ZR. Najważniejszą częścią zjazdu był wybór przewodniczącego Zarządu Regionu Słupskiego. Został nim ponownie Stanisław Szukała, który wzruszony po wyborze podziękował delegatom za zaufanie. – Obiecuję, że was nie zawiodę i z jeszcze większą determinacją będę bronił z waszą pomocą godności

pracowników i służył ideałom „Solidarności”. Będę poprzez system szkoleń podnosił jakość naszej wiedzy na tematy związkowe. To wielki zaszczyt dla mnie, że mi ufacie i mogę was reprezentować również w gremiach krajowych „Solidarności” – powiedział Stanisław Szukała.

Uczestnicy obrad poparli protest związkowców w Grupie Energa, jak też kandydaturę szefa PiS Jarosława Kaczyńskiego na prezydenta RP. Uznali, że spośród zgłoszonych kandydatów to brat zmarłego prezydenta będzie najlepszą osobą, by kontynuować przewzruszone dzieło. Wybrano także

członków Zarządu Regionu i członków Regionalnej Komisji Rewizyjnej. Na Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” oprócz przewodniczącego Szukały wybrano Mariana Rudnika.

Duże zainteresowanie wśród uczestników wzbudziło wystąpienie sekretarza Komisji Krajowej Jacka Rybickiego, który omawiał raport o polskiej pracy. Wszyscy byli pod wrażeniem ogromu pracy, jaki zadali sobie jego autorzy. Na zakończenie zjazdu odbyła się dyskusja na tematy pracowni-

□

Nowi członkowie Zarządu Regionu Słupskiego NSZZ „Solidarność”

Marek Adamski
Bogdan Ciążela
Dariusz Juhas
Andrzej Mazuruk
Marian Rudnik
Zdzisław Wąsowicz
Skład Komisji Rewizyjnej
Maurycy Frąckowiak – przewodniczący (DM Energa Słupsk)
Stanisław Zieliński (OZ Zakład Mleczarski Kobylnica)
Adam Koszutowski (OZ MOPR Słupsk)
Halina Świebioda (OZ Urząd Skarbowy w Słupsku)
Andrzej Zlot (OM Oświata Smołdzino)

Słupską kolumnę w „Magazynie Solidarność” opracował Wojciech Matuszewski
Napisz do autora: wojtekmatuszewski@op.pl



Stanisław Szukała.

Celne duszpasterstwo



FOT. Z ARCHIWUM KS. HENRYKA DROZDA

Ks. kanonik Henryk Drozd odbiera nagrodę „Piękniejsza Polska”.

Duszpasterstwo Krajowe Służb Celnych, Finansowych i Skarbowych Rzeczypospolitej Polskiej w marcu 2010 roku obchodziło siódmą rocznicę swojej działalności.

Inicjatorem powołania duszpasterstwa 21 marca 2003 roku była Sekcja Krajowa Pracowników Skarbowych NSZZ „Solidarność”.

Duszpasterstwo swoją posługą obejmuje katolików, pracujących w Ministerstwie Finansów, izbach i urzędach

celnych, skarbowych, urzędach kontroli skarbowej oraz innych pracowników ze sfery finansowej i podatkowej w administracji rządowej, samorządowej i gospodarczej. Duszpasterzem krajowym SCFiS RP jest od momentu powstania duszpasterstwa ks. kanonik **Henryk Drozd**, który jest z wykształcenia teologiem i historykiem sztuki. Środowisko nasze jest dumne z takiego duszpasterza, który pomimo rozlicznych obowiązków i zainteresowań znajduje czas dla nas.

Duszpasterstwo funkcjonuje zarówno w Ordynariacie Polowym, jak i w poszczególnych diecezjach. Obecnie w Polsce jest 17 kapelanów diecezjalnych. Duszpasterze przypominają nam o obowiązku poszanowania służby i mundurów oraz prywatnej i państwowej własności, motywują do postawy pełnej kultury wobec petentów, współpracowników, przełożonych i podwładnych, co powoduje pozytywne postrzeżenie nas przez społeczeństwo.

Taki model duszpasterstwa służb celnych jest nam szczególnie bliski i potrzebny, nie więc dziwnego, że wielu spośród nas korzysta z rozmów i posługi duszpasterzy, nie tylko w sprawach zawodowych, ale również w sprawach życia osobistego i rodzinnego.

Krajowe Duszpasterstwo począwszy od świąt wielkanocnych 2004 roku wydaje biuletyn „Oblicza Monety”. Przed Wielkanocą 2010 roku wydano już 29 numer tego wydawnictwa. Minęła już szósta rocznica jego zaistnienia w naszym zawodowym środowisku. Zachęcam zatem do lektury biuletynów, do odwiedzania strony internetowej www.obliczamonety.pl, a szczególnie do aktywnego udziału w spotkaniach i pielgrzymkach organizowanych przez duszpasterstwo.

Zygmunt Meller

Na końcu JĘZYKA



Mama, którą kochamy...

Mama, mamusia, matka, mateczka, mamunia to słowa używane przez wszystkich i – z pozoru – nic nowego nie można się o nich dowiedzieć, a jednak... etymologia wyrazu *matka* może zadziwić.

Matka

Matka to zdrobnienie od słowa *mac*, tak jak *chatka* jest zdrobnieniem od słowa *chata*, a *nóżka* od *noga*. *Mac* z kolei to skrócona forma od wyrazu *maci*, pochodzącego od prasłowiańskich form **mati, matere*. Mianownikowa forma *mac* przetrwała do dziś w gwarach, a w języku ogólnym – tylko jako składnik przekleństw.

W XIV w. wyraz *mac* miał nowe mianowniki: *macierz* i *maciora* – w znaczeniu matka, czego ślad pozostał na przykład w piętnastowiecznej pieśni, cyt.: „wy miłe maciory”. Słowo *maciora* do dziś jest używane, ale w innym znaczeniu: „samica świni”.

Wprawdzie w XV w. już pojawia się nowa forma: *matka* (np. w „Bogurodzicy”), ale nadal w psalterzach i w Biblii przeważają starsze formy: *mac* i *macierze*. Od formy *macierze* pochodził przymiotnik dzierżawczy *macierzyn(y)*, który znaczył: „należący do matki”, „związany z matką”.

Macierzyństwo

W XVI w. od formy przymiotnika dzierżawczego *macierzyn(y)* utworzono (przez dodanie przyrostka *-stwo*) rzeczownik *macierzyństwo* w znaczeniu „bycie matką”.

Macocha

Rzeczownik *macocha*, który w polszczyźnie występuje od XIV stulecia (*macecha/macocha*) wywodzi się z przedśłowiańskiego praindoeuropejskiego języka. Pierwotnie znaczył „matka zastępcza”, co wiązało się z opieką nad dziećmi po śmierci ich matki. Gdy wydana za mąż starsza z sióstr zmarła, pozostawiając dziecko, wówczas najstarsza niezamężna siostra miała obowiązek opiekować się jej potomkiem do chwili swego zamążpójścia. Gdy wychodziła za mąż, dziecko przekazywane było młodszej – niezamężnej siostrze. Stąd pierwotne znaczenie *macochy* wiązało się z funkcją „zastępczej matki”, która równocześnie spełniała rolę i matki, i ciotki.

Współcześnie słowo to znaczy „dla dzieci nowa żona ojca, poślubiona po śmierci ich matki”.

Miłość

Mama i *macierzyństwo* to słowa kojarzące się z wyrazem nazywającym uczucie – dziś nazywane *miłością*.

Prasłowiańskie określenie tego uczucia w języku polskim (jak i w innych językach zachodniosłowiańskich) nie zachowało się. Natomiast wyraz *miłość* pochodzi od prasłowiańskiego słowa, które znaczyło „litość”. Ta dawna forma z kolei pochodzi od imiesłowu (*miły*) czasownika *mijać*. Pierwotnie *miły* oznaczał „godnego litości”, a czasownik *mijać* – „przechodzić obok kogoś, nie atakując go”, czyli: „miły” to „ktoś, kogo można minąć spokojnie”, „obok którego można przejść, nie dobywając broni”.

Jeszcze w tekstach z XV w. rzeczownik „miłość” znaczył „litość”, „miłosierdzie”, ale wtedy już występował także w znaczeniu „łaskawość, łaska, przychylność”. Stąd wzięły się w polszczyźnie zwroty grzecznościowe „Wasza Miłość”, „Waszmość”, „Waszmość Dobrodziejka”, które z czasem przekształciły się w formy krótsze „Waś”, „Aś”, „Aśka”, „Waspan”, „Acan”.

Dopiero w XVI w. pojawiło się trzecie znaczenie, analogiczne do szeroko rozumianego łac. „amor” – czyli dzisiejszej „miłości”.

26 maja był Dzień Matki

W tym miejscu nie będę pisała ani o pochodzeniu, ani o znaczeniu słów, przytoczę tylko dwa cytaty: *Matka byłaby zdolna wymyślić szczęście, aby je dać swoim dzieciom* – Madeleine Delbrer
Bóg nie może być wszędzie, dlatego wynalazł matkę – Matthew Arnold

Wszystkim Mamom i w święta, i w dni powszednie życzę dużo miłości.

Barbara Ellwart

Krzyżówka z plakatem na słupie

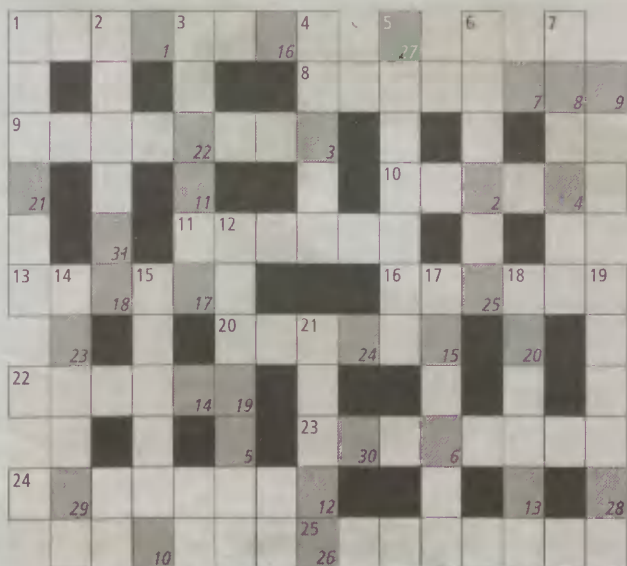
POZIOMO

1) dykteryjka, 8) uczniowski lub wojewódzki, 9) układu towar w pudełkach, 10) mama lub tata, 11) element skoczni, 13) sukmana rosyjskiego chłopca, 16) uniesienie, pokornie, 20) broń Wołodyjowskiego, 22) wspak – daremny, próżny, zbyteczny, 23) lokalne, krótkotrwałe zalenie łądu przez morze, 24) oceaniczny ptak, 25) zapapram, zabrudzę, niedbale zamaluję

5) lekceważąco o kimś młodym, 6) nieczyste, 7) pluskanie się, 12) znawca, biegły, 14) imię 40 prezydenta USA, 15) wynik dzielenia, 17) prezent dla mamy 26 maja, 18) rabatowa karta członków NSZZ „S”, 19) daw. fałszywa moneta w Polsce o niskiej wartości srebra (an. REFAIM), 21) plakat na słupie.

PIONOWO

1) udomowiona lama, 2) ręczny karabin maszynowy, 3) motto, zasada, 4) ludowy poeta w krajach Wschodu,



Litery z pól ponumerowanych w dolnym prawym rogu kratki od 1 do 31 utworzą rozwiązanie – myśl Menandera.

(kas)

Rozlosowaliśmy nagrodę za rozwiązanie „Krzyżówki z ogólnym uznaniem” z nr. 3/2010. Poprawnie wyłonił hasło „Wybory w związku” pan **ANDRZEJ MALINOWSKI** z Gdańska. Zapraszamy do redakcji po odbiór nagrody. Gratulujemy.

Zarząd Regionu Gdańskiego
NSZZ „Solidarność”
ul. Wały Piastowskie 24
80-855 Gdańsk
www.solidarnosc.gda.pl

Uwaga! przed każdym
nr. telefonu dodajemy 58

Przewodniczący i sekretariat
pok. 107, 308-43-52,
301-88-54 fax: 308-44-18
prezydium@solidarnosc.gda.pl

Wiceprzewodniczący, pok. 111
308-43-05 r.kuzinski@solidarnosc.gda.pl

Skarbnik pok. 118, 308-43-39
s.gawronski@solidarnosc.gda.pl

Członkowie prezydium, pok. 107
308-42-60, 308-43-61, 308-42-89

Dział Organizowania i Rozwoju,
pok. 112, 105, 308-43-01,
0/603-934-165 301-04-44, 308-44-54
dzial.kontaktow@solidarnosc.gda.pl
j.szewczyk@solidarnosc.gda.pl

Kadry, pok. 127, 308-42-97

Księgowość i kasa, pok. 120,
122, 122a 308-43-16, 346-21-74

Administracja budynku i rezerwa-
cja sali „Akwen”, pok. 125 i 127,
346-22-12, 308-42-50,
administracja@solidarnosc.gda.pl

Dział Informacji i Promocji, pok.
114, 301-71-21, 308-42-72
magazyn@solidarnosc.gda.pl

Dział Szkoleń, pok. 117
305-54-79, 308-42-76,
dzial.szkoletn@solidarnosc.gda.pl

Dział Prawny, pok. 106
308-42-74, 308-44-69, 305-55-12,
dzial.prawny@solidarnosc.gda.pl

Dział Programów Europejskich,
pok. 128, 308-43-37
s.gatz@solidarnosc.gda.pl

Komisja Terenowa Emerytów
i Rentistów, pok. 119a, 308-43-71

Reg. Sekcja Emerytów i Rentistów,
pok. 121, 308-42-70
emeryci@solidarnosc.gda.pl

Komisja Rewizyjna ZR „S” pok. 124
308-43-02

Biuro Pracy, pok. 9,
301-34-67 308-43-47
biuro.pracy@solidarnosc.gda.pl

Reg. Sekcja Służby Zdrowia,
pok. 124, 308-43-93, fax: 308-43-93

Reg. Sekcja Oświaty i Wychowania,
pok. 119, 308-44-22, fax: 305-71-72
oswiata@solidarnosc.gda.pl

Okręgowa Sekcja Kolejarzy
Sekcja Regionalna Kolejarzy
Gdynia, pl. Konstytucji 1/1
tel./fax: 721-24-44

Zarząd Główny Związku Solidarno-
ści Kombatantów oddz. Gdańsk,
pok. 10, 308-44-40

Maraton, pok. 126, 308-44-90
fax: 346-30-34

Spółka z o.o. Akwen, pok. 18
308-44-00, fax: 308-42-13

Ośrodek Nieinwazyjnej Diagnostyki
Kardiologicznej, pok. 104, 301-06-
-22, 308-44-50

Dla użytkowników sieci ORANGE:
502 443 150 + wewn. 4 ostatnie cyfry
numeru rozpoczynającego się na 308

Biura oddziałów ZR

Gdynia, ul. Śląska 52, tel./fax 620-61-82
gdynia@solidarnosc.gda.pl

Kartuzy, ul. Hallera 1, pok. 325a
502 172283, tel./fax 681-31-00

Starogard Gd., ul. Paderewskiego 11
502 172281, tel./fax 562-22-20
starogard@solidarnosc.gda.pl

Tczew, ul. Podmurna 11 0506 074609,
tel./fax 531-29-96 tczew@solidarnosc.gda.pl

Kościerzyna, ul. Długa 31
502 172282, tel./fax 686-44-26
koscierzyna@solidarnosc.gda.pl

Puck, ul. Sambora 16
502 172289, 673-16-15

Wejherowo, ul. Hallera 1A/1
502 486003, tel./fax 672-37-76

Pruszcz Gdański, ul. Chopina 12
502 172286, tel./fax 683-30-11
jaludwik@o2.pl

Chojnice, ul. 31 Stycznia 56
502 172285, tel./fax 52 39-72-001

Biuro Terenowe w Lęborku
al. Wolności 22, 502 172284
59 86-23-651

Malbork, plac Słowiański 4
tel./fax 55 647 28 00, 516 059 047
malbork@solidarnosc.gda.pl

OSTATNIA STRONA „MAGAZYNU”

CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE

W przedświąteczny Wielki Piątek wybrałam się na Kalwarię Wejherowską, aby uczestniczyć w inscenizacji Męki Pańskiej. To, co tam zobaczyłam i przeżyłam opiszę za rok, namawiając Państwa na podobną eskapadę. Niemniej do Wejherowa, największego kaszubskiego miasta położonego w pradolinie rzeki Redy, warto wybrać się wcześniej i to z innego powodu.

Podobnie jak w POMPEJACH



Pałac Przebendowskich.

Udając się w stronę Kalwarii Wejherowskiej przechodzi się park im. Aleksandra Majkowskiego, kaszubskiego działacza, pisarza i lekarza. Otóż w tym parku stoi okazały budynek, w ciemnoróżowych barwach, dawny pałac rodziny Przebendowskich, a następnie Keyserlingów, wzniesiony na przełomie XVIII i XIX w. Jego bryła nie przypomina typowego pałacu dla obszaru Pomorza, a wręcz nawiązuje do willi, charakterystycznych budowli na południu Włoch.

Historia owego pałacu zaczęła się w latach 1768–69, kiedy to hrabia Ignacy Przebendowski zaczął wznosić barokową rezydencję. Niestety, nie dokończył jej z powodu braku pieniędzy. W 1782 r. pałac przeszedł na własność Aleksandra Gibsone, barona i konsula angielskiego, ale i temu zabrakło środków na wyekspozowanie ostatecznych kształtów budowli. I tak oto w 1796 r. dobra wejherowskie

kupił hrabia Otto Aleksander Keyserlingk, który w 1800 r. zdecydował się na wybudowanie rezydencji w stylu późnego klasycyzmu, wykorzystując wcześniej fragmenty murów. Niestety, również i ta wersja pałacu nie przetrwała do naszych czasów, bowiem wnuk Aleksandra, Otto Archibald Keyserlingk, w latach 1856–57 dokonał przebudowy pałacu z dodaniem elementów renesansowych. Rodzina Keyserlingków zawiadywała pałacem do 1945 r.

W latach powojennych w pałacu mieściła się szkoła dla leśników, a następnie zakład opiekuńczy dla dzieci głuchoniemych, co przyczyniło się do jego znacznej dewastacji. Po politycznej transformacji naszego kraju pałac odbudowano i zaadaptowano na potrzeby Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej.

Wydawałoby się, że w historii tej nie ma nic nadzwyczajnego. Bowiemy większość

starych polskich pałaców czy dworów w czasach tzw. komunistycznych, w ramach walki z nierównościami klasowymi albo została zniszczona, albo przerobiona na potrzeby mieszkalne, biurowe, magazynowe. W latach 90. ubiegłego stulecia, o ile nadawały się do odbudowy, adaptowano je na placówki



Pałac wejherowski – malowidła w stylu pompejańskim.

kulturalne, hotelowe, naukowe. Podobnie rzecz miała się z pałacem Przebendowskich.

Jakież było zdziwienie historyków sztuki i konserwatorów zabytków, kiedy to w trakcie renowacji wnętrza owego pałacu w jednej z sal odkryto niezwykle malowidła. W pomieszczeniach ze ścianami pokrytymi grzybem, spod grubej warstwy tynku wydobyto przedstawienia prezentujące paradę muzyków, scenę z sądem z dumnym władcą zasiadającym na tronie. Spod warstwy przemalowań ukazały się neogotyckie arkady, taras, balustrada, iluzjonistyczne drzwi. Odkryto malowidła niemal takie same, jakie znamy ze ścian willi w Pompejach na południu Włoch. Anonimowy artysta w prowincjonalnym pałacu Pomorza wzorował się na trzecim stylu malarstwa pompejańskiego, występującego pomiędzy rokiem 15 p.n.e. a 63 r. n.e. Nigdzie na Pomorzu nie znaleziono podobnego przykładu. Iwona Król i Jan Wiśniewski, wybrzeżowi konserwatorzy, twierdzą, że taka forma dekoracji w reprezentacyjnych salach pałacowych występowała w XVIII w. na terenie Anglii, ale nie w Polsce, zwłaszcza północnej.

Ciekawostką jest fakt, że muzeum wejherowskie jest chyba jedyną w Polsce placówką, która gromadzi i udostępnia zwiedzającym regionalną literaturę, prasę, rękopisy, kartografię, numizmaty, grafiki, muzykalia i dokumenty z życia społecznego miejscowej ludności. Razem ponad 100 tysięcy eksponatów.

Wśród nich znajdują się niezwykle ciekawe przedmioty, m.in. instrumenty zabawki, a więc kolatka, terkotka. Są też: bazuna, burczybas, diabelskie skrzypce, krzywy róg i wiele innych o nieznanym nazwach, jak gitarowa czy dudy wielkopolskie. Dla zwiedzających przygotowano wiele atrakcji, m.in. możliwość zagrania na ryńczyku albo berle pasterskim.

Tekst i zdjęcia Maria Giedz

REKLAMA

 **SKOK**
UBEZPIECZENIA

Ubezpieczenie PRACA

Zabezpiecz się
na wypadek utraty
pracy.

Z nami – poradzisz sobie!

→ więcej informacji na www.skok.pl lub w najbliższym SKOK